

ISSN 1641–0033

POLSKIE TOWARZYSTWO HISTORYCZNE
ODDZIAŁ W BIAŁYMSTOKU

BIULETYN HISTORII POGRANICZA

Nr 17



Białystok 2018

Biuletyn Historii Pogranicza

Pismo Oddziału Polskiego Towarzystwa Historycznego w Białymstoku

Rada Redakcyjna

Adam Dobroński (Białystok), Andrzej Zakrzewski (Warszawa),
ks. Tadeusz Krahel (Białystok), Algis Kasperavicius (Vilno),
Aklvydas Nikzentaitis (Vilno), Aleś Smalianczuk (Grodno-Warszawa)

Redakcja

Jan Jerzy Milewski – redaktor (jerzyl8@wp.pl)
Aleksander Krawcewicz (Grodno) i Rimantas Miknys (Vilno)
– zastępcy redaktora,
Marek Kietliński, ks. Tadeusz Kasabuła, Cezary Kukło, Paweł Niziołek,
Anna Pyżewska, Jan Snopko, Wojciech Śleszyński

Recenzenci

prof. dr hab. Eugeniusz Mironowicz (Uniwersytet w Białymstoku)
dr Siarhiej Tokć (profesor Białoruskiego Instytutu Prawoznawstwa
– filia w Grodnie)

Adres redakcji

15-420, Plac Niezależnego Zrzeszenia Studentów 1
(Instytut Historii i Nauk Politycznych UwB)

Wydanie numeru dofinansowane przez Urząd Marszałkowski
Województwa Podlaskiego i Zarząd Główny PTH

Skład i druk:

Wydawnictwo PRYMAT, Mariusz Śliwowski
ul. Hetmańska 42; 15-727 Białystok
tel. 602 766 304, 881 766 304
e-mail: prymat@biasoft.net, www.prymat.biasoft.net

Numer dedykowany Ks. Prof. Tadeuszowi Krahelowi

SPIS TREŚCI

Ks. Tadeusz Kasabuła, <i>Ksiądz dr Tadeusz Krahel</i>	7
---	---

Artykuły

Tatiana Woronicz, <i>Ustawa miejska z 1892 r. a infrastruktura miast białoruskich na przełomie XIX i XX wieku</i>	11
Algimantas Katilius, Ks. Alfonsas Petrulis – sygnatariusz Aktu Niepodległości Litwy z 16 lutego 1918 r.	29
Witali Harmatny, <i>Modernizacja gospodarki wiejskiej w województwie nowogródzkim w latach 1921–1939</i>	47
Paweł Niziołek, Ks. Władysław Młynarczyk w niemieckich obozach koncentracyjnych – okoliczności śmierci	67

Autoreferaty

Tomasz Danilecki, <i>Między zaangażowaniem, przystosowaniem i sprzeciwem. Postawy mieszkańców Polski północno-wschodniej wobec wyborów powszechnych w okresie „małej stabilizacji”</i>	79
--	----

Źródła i materiały

Jakub Grodzki, <i>Zasób aktowy Banku Ziemińskiego Prus Wschodnich, jako wtórne materiały piśmiennicze wykorzystane do stworzenia dokumentacji KP MO w Bartoszycach w latach 1945–1947</i>	87
Raisa Sokołowska, <i>Wspomnienia. Wojna polsko-polska. Stan wojenny</i>	95

Recenzje

Aleksander Smalianczuk, „Idea krajowa” w białoruskiej historii (J.J. Milewski)	103
Michał Brensztejn, <i>Dziennik 1915–1918: część I: rok 1915 i 1916</i> (N. Kasperek)	105

<i>Wilno i Wileńszczyzna w pamiątnikach z lat pierwszej wojny światowej</i> (materiały ze zbiorów wileńskich i londyńskich) (N. Kasperek)	107
<i>Z dziejów represji sowieckich wobec Polaków w latach 1937–1952</i> (M. Zwolski)	109
<i>Brześć. Lato 1941 r. Dokumenty. Materiały. Fotografie</i> (J.J. Milewski) ...	113

Kronika naukowa

Ogólnopolska konferencja naukowa „1917. Przełomowy rok Wielkiej Wojny” (M. Ostaszewski)	115
Xvi Międzynarodowa Konferencja Naukowa „Wielkie Księstwo Litewskie W Xviii Wieku: Stan, Zajęcie, Powołanie” (A. Stankevič)	119
Konferencja z okazji 150. urodzin Józefa Piłsudskiego. „Bez emocji. Polsko-litewski dialog o Józefie Piłsudskim” (V. Stravinskienė)	125

In memoriam

Jerzy Kazimierz Kłoczowski 1924–2017	129
Arsenij Borisowicz Roginskij (1946–2017) (A. Dzieńkiewicz)	131

Ksiądz dr Tadeusz Krahel

Ksiądz dr Tadeusz Krahel urodził się 24 września 1937 r. we wsi Zwierzyńiec Wielki k. Dąbrowy Grodzieńskiej (obecnie Dąbrowa Białostocka). Po ukończeniu szkoły podstawowej w Nierośnie uczył się w gimnazjum księży salezjanów w Różanymstoku, a po jego likwidacji przez władze komunistyczne, w białostockim Liceum Korespondencyjnym, gdzie w roku 1956 zdał egzamin maturalny. W latach 1957-1958 studiował polonistykę na Katolickim Uniwersytecie Lubelskim. W 1958 r. rozpoczął studia w Archidiecezjalnym Wyższym Seminarium Duchownym w Białymstoku. Przewidziane prawem kościelnym studia filozoficzno-teologiczne ukończył w przewidzianym prawem kościelnym terminie i w 1964 r. przyjął święcenia kapłańskie. W latach 1964-1968 pracował jako wikariusz w parafii pw. św. Andrzeja Boboli w Starosielcach i w parafii Kalinówka Kościelna. W roku 1968 został skierowany na studia specjalistyczne na KUL. Studia z historii Kościoła podjął na Wydziale Teologicznym w Instytucie Historii Kościoła, gdzie w 1971 r. na podstawie pracy *Schematyzmy diecezji wileńskiej jako źródło historyczne* uzyskał stopień magistra i licencjata teologii ze specjalnością w dziedzinie historii Kościoła. Studia doktoranckie od 1972 r. kontynuował w Akademii Teologii Katolickiej w Warszawie. Stopień doktora teologii uzyskał w roku 1976 na podstawie rozprawy *Historiografia (archi) diecezji wileńskiej do 1939 roku*. Jeszcze przed ukończeniem studiów, w roku 1975, został wezwany do diecezji i objął funkcję prefekta alumnów w AWSD w Białymstoku, którą pełnił do roku 1980. W tym samym roku otrzymał nominację na Dyrektora Archiwum Archidiecezjalnego w Białymstoku, chociaż gromadzenie rozproszonych zbiorów i ich porządkowanie rozpoczął już w latach siedemdziesiątych. Podjął także wykłady z historii Kościoła, rozpoczął zajęcia na seminarium naukowym z tej dziedziny oraz założył w AWSD Koło Historyków, popularyzujące wiedzę o przeszłości ziem pogranicza mazowiecko-rusko-litewskiego wśród alumnów. Nie zerwał kontaktów z ATK, gdzie w latach 1983-1991 prowadził zlecone wykłady monograficzne z historii Kościoła, nauk pomocniczych historii i ćwiczenia. W roku 1992 został mianowany rektorem AWSD w Białymstoku. Funkcję tę pełnił przez rok, po czym, ze względu na stan zdrowia, ustąpił z urzędu. Nie zrezygnował jednak z pracy naukowej i dydaktycznej. Nadal prowadził wykłady i seminarium naukowe z historii Kościoła w AWSD w Białymstoku i na Papieskim Wydziale Teologicznym w Warszawie (filia w Białymstoku i punkt konsultacyjny w Wilnie). Nadto prowadził wykła-

dy zlecone w Polskim Uniwersytecie w Wilnie i na Uniwersytecie w Białymstoku. Efekt jego pracy dydaktycznej to 60 wypromowanych prac magisterskich i liczne prace dyplomowe.

W dorobku naukowym ks. dr. T. Krahela istotne miejsce zajmuje jego wysiłek włożony w przygotowanie procesu beatyfikacyjnego Sług Bożych, trzech kapłanów-męczenników z terenu archidiecezji wileńskiej, zamordowanych przez hitlerowców w Berezwechu 4 marca 1942 r. Był on zarówno inspiratorem tego dzieła, on też stał się, jako wicepostulator, jedynym właściwie, faktycznym jego wykonawcą. Odtąd problematyka martyrologium duchownych archidiecezji wileńskiej okresu II wojny światowej stała się wiodącym kierunkiem jego naukowych dociekań.

Ks. dr T. Krahel poprzez swój dorobek naukowy stał się cenionym autorytetem w kraju i za granicą w dziedzinie historii diecezji i archidiecezji wileńskiej oraz w obszarze dziejów Kościoła katolickiego na Litwie i Białorusi. Brał udział we wszystkich poważniejszych sympozjach i konferencjach naukowych organizowanych przez instytucje naukowe zajmujące się tą problematyką.

Jego dorobek pisarski obejmuje ponad 500 publikacji naukowych i popularnonaukowych, zamieszczanych także w prestiżowych publikacjach krajowych i zagranicznych np.: *Zarys dziejów (archi)diecezji wileńskiej*, „Studia Teologiczne”, t. 5-6 (1987-1988), s. 7-72, *Die anfängliche Organisation der Kirche in Litauen*, [w:] *La cristianizzazione della Lituania*, Citta del Vaticano 1989, s. 159-174, *Archidiecezja wileńska*, [w:] *Życie religijne w Polsce pod okupacją 1939-1945*, Katowice 1992, s. 11-65. Na szczególną uwagę zasługują pozycje książkowe jego autorstwa: *Arcybiskup Edward Kisiel pierwszy metropolita białostocki* (Białystok 1994), *Męczennicy z Berezwecha* (Białystok 1998), *Błogosławiony Henryk Hlebowicz* (Białystok 1999), *Nowy Dwór. Dzieje parafii rzymskokatolickiej 1504-2004* (Białystok 2004), *Doświadczeni zniewoleniem. Duchowni archidiecezji wileńskiej represjonowani w latach okupacji sowieckiej 1939-1941* (Białystok 2005), *Przez więzienia i obozy do kapłaństwa. Wojenne losy alumnów Seminarium Duchownego w Wilnie* (Białystok 2015), czy monumentalna publikacja stanowiąca zwieńczenie jego dotychczasowych badań nad odtworzeniem wojennych życiorysów duchownych Archidiecezji Białostockiej pt. *Martyrologia duchowieństwa archidiecezji wileńskiej 1939-1945* (Białystok 2017, s. 485). Nie do przecenienia jest wydana pod Jego redakcją praca zbiorowa *Bazylika katedralna w Białymstoku. Księga jubileuszowa z okazji 100-lecia poświęcenia kościoła Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny w Białymstoku 1905-2005* (Białystok 2005), czy zbiór tekstów kazań okolicznościowych i patriotycznych pt.: *Z moją ziemią mój Kościół* (Białystok 2007). Swą fascynację dziejami kultu Matki Boskiej Ostrobramskiej zawarł w licznych artykułach, które dopełnił czterema wydaniem antologii poezji ostrobramskiej (1991, 1995, 1996, 2002).

Z wiedzy i doświadczenia ks. dr. T. Krahela korzystały i korzystają instytucje i towarzystwa naukowe. Od roku 1990 należy do Polskiego Towarzystwa Historycznego Oddział Białystok. W latach 1991-2003 przez kilka kadencji pełnił w jego Zarządzie funkcję wiceprezesa. Był współtwórcą czasopisma PTH O/Białystok „Biuletyn Historii Pogranicza” i wszedł w skład jego Redakcji, a od 2008 r. – w skład Rady Redakcyjnej. Jako wiceprezes PTH O/Białystok był promotorem organizowanych co roku „Zaduszek Historycznych” i spotkań opłatkowych. Dnia 6 czerwca 1991 r. został przyjęty do Białostockiego Towarzystwa Naukowego. Dnia 30 czerwca 1994 r. wszedł w skład Rady Naukowej Głównej Komisji Badania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu Instytutu Pamięci Narodowej w Warszawie. Funkcję tę pełnił przez pięć lat, czyli do wejścia w życie nowej ustawy o IPN (19 stycznia 1999 r.) Od 31 maja 2007 r., na prośbę wojewody białostockiego skierowaną do metropolity białostockiego, arcybiskupa E. Ozorowskiego, został oddelegowany do prac w Wojewódzkim Komitecie Ochrony Pamięci Walk i Męczeństwa. W składzie *Ponificia Commissio de Bonis Culturalibus Ecclesiae* pozostaje od 28 sierpnia 1995 r. Dnia 6 grudnia 2000 r. wszedł w skład Rady Muzeum Archidiecezjalnego w Białymstoku, a 30 stycznia 2007 r. został konsultantem Metropolitalnej Komisji Historycznej.

W 2006 r. ks. dr T. Krahel znalazł się w strukturach doradczych zarządu archidiecezji białostocką przy Arcybiskupie Metropolicie Białostockim. Mocą dekretów datowanych na 5 marca 2007 r. został powołany do Rady Kapłańskiej i do Rady Konsultorów Archidiecezji Białostockiej.

*Ad maiorem Dei et rev. doctoris Thaddaei Krahelis gloriam
multa nocte die quarto mensis Septembris A.D. MMXII
rev. Thaddaeus Kasabula, scientiarum historicarum doctor
scripsit et propria manu subscripsit*

ARTYKUŁY

ТАТЬЯНА ВОРОНИЧ

Минск



ГОРОВОЕ ПОЛОЖЕНИЕ 1892 ГОДА И БЛАГОУСТРОЙСТВО ГУБЕРНСКИХ ГОРОДОВ БЕЛАРУСИ В КОНЦЕ XIX - НАЧАЛЕ XX ВВ.*

В последней трети XIX – начала XX веков происходят существенные изменения городской среды, которые повысили степень комфортности проживания в городе, улучшили уровень его благоустройства. Важную роль в этих процессах играло законодательное оформление правовых основ организации и деятельности городских учреждений и институций в сфере благоустройства. В данном случае речь пойдет о важном документе, который определял деятельность городов – Городовом положении 1892 г., а через анализ бюджетов губернских городов Вильны, Минска, Витебска, Гродно и Могилева¹ будет проанализирована финансовая деятельность городского самоуправления в решении вопросов городского благоустройства².

* Текст подготовлен в рамках исследовательского проекта «Экология и санитарно-гигиеническая система Вильно, Ковно и Гродно в контекстах модернизации европейских городов в 1870–1914 годах», выполняемого при поддержке Научного совета Литвы по программе «Модерновость в Литве» (Modernybė Lietuvoje). Проект № S-MOD-17-9.

¹ В качестве объекта исследования выбраны пять губерний, территории которых полностью, либо преимущественно входят в состав современной Беларуси, и соответственно этим был определен выбор пяти губернских городов – Вильна, Минск, Витебск, Гродно и Могилев. Кроме того, для сравнения использованы статистические данные по бюджетам крупнейших городов Российской империи, таких как Санкт-Петербург, Москва, Варшава, Киев, Рига, а также Ковно, как одного из губернских центров, и Белостока, как одного из крупнейших городов, исследуемого региона.

² За основу в этом исследовании предлагается взять следующее определение: благоустройство города - это совокупность работ (по инженерной подготовке территории, устройству дорог, развитию городского транспорта и коммуникационных сетей, строительству и прокладке сооружений водоснабжения, канализации, энергоснабжения и др.) и мероприятий (по расчистке, осушению и озеленению территории, улучшению микроклимата, оздоровлению и охране от загрязнения воздушного бассейна, открытых водоемов и почвы, санитарной очистке, снижению уровня городского шума, уменьшению

Согласно статьям 1-2 Городового положения 1892 г. в ведении городского самоуправления в пределах территории города находились „дела о местных пользах и нуждах”, к которым относились: – контроль над уплатой налогов и за выполнением натуральных повинностей горожанами в пользу города; – управление финансами и имуществом города; – вопросы продовольственного обеспечения; – вопросы благоустройство города: «содержание в исправности и устройство состоящих в ведении общественного управления улиц, площадей, мостовых, набережных, пристаней, бечевников, тротуаров, общественных садов, бульваров, водопроводов, сточных труб, каналов, прудов, канав, мостов, гатей и переправ, а также освещение городского поселения»; – социальная опека; – здравоохранение, в том числе вопросы санитарии; – вопросы городской ветеринарии; – вопросы безопасности жизнедеятельности горожан, прежде всего противопожарной безопасности, а также страхование от огня; – городская планировка; – народное образование; – вопросы городской культуры (библиотеки, музеи, театры и др.); – финансово-кредитная, торговая и промышленная деятельность в городе; – удовлетворение «потребностей воинского и гражданского управлений»; – другие «дела, предоставленные ведению общественного управления на основании особых законоположений и Уставов»³. Кроме того, отдельной статьёй на города была возложена обязанность «иметь попечение» о православных храмах.

Таким образом, вопросы благоустройства были одной из первоочередных задач, стоявших перед городским самоуправлением. Важно отметить, что в Городовом положении 1892 г. впервые по сравнению с Городовым положением 1870 г. появляется термин «санитарный». Городам вменялось в обязанность «изыскание способов к улучшению местных условий в санитарном отношении»⁴. Можно утверждать, что произошла институционализация этого понятия в нормативно-правовых документах Российской империи.

В решении задач городского благоустройства можно выделить три главных направления деятельности: это создание и деятельность особых

уличного травматизма и др.), осуществляемых в целях создания максимально безопасных, здоровых, удобных и культурных условий жизни горожан. (*Благоустройство населенных мест* // Политехнический словарь / Гл. ред. И. И. Артоболевский. М.: «Советская Энциклопедия», 1976. С. 56; *Благоустройство населенных мест* // Большая энциклопедия: в 62 т. / Гл. ред. С. А. Кондратов. М.: Терра, 2006. Т. 6. С. 295.) Здесь и далее будет использоваться именно это определение понятия «благоустройство», за исключением только тех сюжетов, где благоустройство рассматривается как расходная статья городского бюджета.

³ Высочайше утвержденное 11-го июня 1892 года Городовое положение. СПб., 1892. С. 1-2.

⁴ Высочайше утвержденное 11-го июня 1892 года... С. 2.

комиссий, издание обязательных постановлений и бюджетная политика города.

Для решения отдельных вопросов городского хозяйства думы могли назначать особые исполнительные комиссии. При необходимости думы и управы имели право привлекать к решению целого ряда вопросов необходимых специалистов, не являвшихся гласными думы⁵. Важную роль играли санитарные комиссии. Оценить их деятельность однозначно сложно. С одной стороны, у них не было прямых методов воздействия на нарушителей санитарных правил. Это было прерогативой полицейских органов власти. Не было у комиссий и финансовой самостоятельности. Они были вспомогательным органом городского самоуправления, и их финансирование зависело исключительно от воли и желания городских властей и было крайне недостаточным. Кроме того, деятельность комиссий не встречала поддержки среди самих горожан, а суды, рассматривавшие дела нарушителей санитарии относились к ним более чем лояльно. С другой стороны, члены санитарных комиссий сами не всегда добросовестно выполняли свои обязанности. Эффективность работы комиссии порой зависела от личной инициативы нескольких человек, которые, будучи лишены поддержки со стороны города, не могли, естественно, кардинальным образом изменить медико-санитарную и экологическую ситуацию в городе⁶.

Другим средством решения вопросов благоустройства было право городских дум издавать постановления, обязательные для исполнения горожанами, по целому ряду вопросов городского хозяйства, в том числе и санитарии, определенных в Городовом положении⁷:

1. противопожарные мероприятия: «п. 1. о мерах предосторожности от пожаров; об устройстве кровель, печей и дымовых труб, об исправном содержании и осмотре оных; о местах, где не допускаются склады легковоспламеняющихся предметов и об условиях хранения этих предметов, а равно о мерах предотвращения опасностей, сопряженных с вспышкой или воспламенением осветительных масел»;

2. меры предотвращения и защиты от других стихийных бедствий: «п. 12. < ... > о мерах к предупреждению наводнений»;

3. содержание улично-дорожной сети: «п. 2. о порядке содержания в исправности улиц, площадей, мостовых, тротуаров, набережных, пристаней, мостов, гатей < ... >»; «п. 4. об устройстве и содержании

⁵ там же, С. 45.

⁶ Воронич, Т. В. *Создание и деятельность санитарных городских служб Витебска на рубеже XIX – XX веков* / Т. В. Воронич // Научные труды Республиканского института высшей школы. Исторические и психолого-педагогические науки. Сборник научных статей. Выпуск 17. В трех частях. Часть 1. – Минск: РИВШ, 2017. – С. 44.

⁷ Высочайше утвержденное 11-го июня 1892 года... С. 46-48.

пристаней, переправ и перевозов < ... > »; «п. 5. о содержании конно-железных и иных усовершенствованных путей < ... >»;

4. правила дорожного и речного движения, в том числе организация движения грузового и общественного транспорта: «п. 4. < ... > о мерах к упорядочению судоходства и сплава в пределах местных водяных сообщений и о порядке действий браковщиков, весовщиков, мерильщиков, лигеров, якорщиков и т. п. лиц, служащих при приеме и отправке товаров»; «п. 5. о содержании конно-железных и иных усовершенствованных путей и о пользовании ими»; «п. 6. о производстве извозного промысла и типе извозничьих экипажей, о городских омнибусах и других общественных экипажах»; «п. 12. о мерах безопасности и порядке движения по улицам, рекам и каналам, не состоящим в ведомстве путей сообщения»;

5. содержание и охрана общественных сооружений, памятников, садово-парковой зоны и других мест общественного пользования: «п. 2. о порядке содержания в исправности < ... > общественных садов, бульваров и других мест общественного пользования < ... >»; «п. 3. о мерах к охранению целости состоящих в заведовании общественного управления сооружений и памятников и об исправном их содержании»;

6. охрана водных ресурсов: «п. 2. о порядке содержания в исправности < ... > каналов, прудов, колодцев, канав и естественных протоков < ... >»; «п. 9. о мерах против порчи воды»;

7. содержание водоотводных сооружений: «п. 2. о порядке содержания в исправности < ... > сточных труб»;

8. удаление бытовых отходов: «п. 8. < ... > о чистке дворов, устройстве и чистки помойных ям и отхожих мест»;

9. внутренний распорядок и режим работы торговых и промышленных предприятий: «п. 11. о внутреннем распорядке на ярмарках, рынках и базарах, о времени открытия и закрытия торговых и промышленных заведений в праздничные дни, а также о торговле крепкими напитками, на основании правил, изложенных в Уставе Питейном»;

10. правила торговли продуктами питания: «п. 7. о **санитарных** мерах, которые должны быть соблюдаемы в помещениях для продажи съестных припасов и напитков для обеспечения безвредности оных»;

11. санитарные противоэпидемические и противоэпизоотические мероприятия: «п. 8. об устройстве и порядке содержания, в **санитарном** отношении, фабричных и ремесленных заведений, бань и боен»; «п. 9. < ... > об уборке или уничтожении палых животных, о предупреждении и прекращении заразительных и повальных болезней, а равно и скотских падежей»; «п. 10. о мерах безопасности против домашних животных»;

12. охрана общественного порядка: «п. 13. о принятии, для охранения благочиния и порядка в публичных местах, мер, сопряженных с расходами или ограничениями в производстве торговли и промыслов»;

13. «п. 14. по всем прочим предметам, по коим Городским Думам, на основании действующих узаконений, предоставляется составлять обязательные для местного населения постановления».

В 1892 г. по сравнению с Городовым положением 1870 г. были детализированы вопросы устройства транспортных магистралей, улично-дорожной сети города, отдельным пунктом шли вопросы об организации дорожного и речного движения, в том числе работы грузового и общественного транспорта. Важно то, что при рассмотрении правил торговли продуктами питания и противоэпидемических и противоэпизоотических мероприятий в Городовом положении 1892 г. впервые по сравнению с Городовым положением 1870 г., также был сделан акцент на термине «санитарный»⁸, была актуализирована проблема именно санитарного состояния городов.

Вместе с тем, остались нерассмотренными вопросы, крайне важные для городского хозяйства в изучаемый период, – проблема мест свалки и переработки городских отходов, организация водопровода и канализации.

Право принятия обязательных постановлений принадлежало городской думе. Инициатива издания постановлений могла исходить как от самой городской думы, так и от полиции. Требовалось, чтобы при рассмотрении проектов постановлений по медико-санитарной и дорожно-строительной части принимали участие соответствующие специалисты.

После принятия проекта постановлений думой они передавались на утверждение губернатору. После этого постановления «тремякратно» публиковались в средствах печати и обязательно выставлялись «в течение месяца в определенных и видных местах площадей и главных улиц, а также в полицейских управлениях».

Обязательные постановления должны были выполняться всеми горожанами и являлись своего рода городским законами, принимаемыми думами. Если у горожан возникали сомнения в отношении законности принятых обязательных постановлений, то они имели право подавать жалобы в Правительствующий Сенат. Более того, если постановления, не имея противоречий с действующим законодательством, просто каким-либо образом ухудшали условия жизни горожан, затрагивали их права, оказывали на них негативное влияние, жители имели такое же право подачи жалобы, но только уже министру внутренних дел⁹.

⁸ там же, С. 47.

⁹ *Городовое положение 11 июня 1892 года с относящимися к нему узаконениями, судебными и правительственными разъяснениями. Составил присяжный поверенный М. И. Мыш.* Издание восьмое. Петроград, 1915. С. 388-389.

Контроль за точным исполнением постановлений осуществляла полиция¹⁰. Кроме этого, для выполнения этой обязанности городские управления получили право избирать особых участковых попечителей, которым выдавались специальные удостоверения и «открытые листы» на специальных бланках с печатью управы.

В случае обнаружения нарушений полиция составляла соответствующие протоколы. Если сделанные замечания не исправлялись, дело передавалось в суд.

Привлекать к ответственности за нарушение обязательных постановлений и принимать какие-либо решения о последующих действиях имели право только лишь судебные учреждения.

Многие вопросы городского хозяйства остались непрописанными в законе и решались уже в ходе реализации Городового положения 1892 г. на практике.

Анализ обязательных постановлений, практика их принятия и утверждения, а также деятельность особых исполнительных комиссий является темой самостоятельного исследования. В данной работе будет более подробно проанализирована финансовая деятельность городских общественных управлений по решению вопросов благоустройства городов.

Ведение финансового хозяйства города было одной из важнейших сторон практической деятельности городского самоуправления в решении проблем благоустройства.

Городская дума не имела полной самостоятельности при формировании своего бюджета. В сфере финансов она подчинялась не только губернатору, но и управляющему Казенной палаты. Губернское по городским делам присутствие имело право изменять по своему усмотрению сделанные думой сметные подсчеты. Однако, при несогласии дума в соответствии со статьями 84-88 Городового положения могла обжаловать решение губернской администрации в Сенате. Это обстоятельство в определенной степени обеспечивало «самостоятельный и независимый характер городского самоуправления»¹¹. Но порядок рассмотрения этих жалоб был весьма длительный и мог продолжаться до 4-6 месяцев.

Пять губернских городов – Вильна, Минск, Витебск, Гродно и Могилев – обладали существенными бюджетными средствами. По данным 1909 г. они входили в число 110 крупных городов Российской империи с бюджетом свыше 200 тыс. р. А Вильна обладала бюджетом в 1 185 тыс. р. и входила в 20 крупнейших имперских городов с годовым бюджетом свыше 1 млн. рублей. Минск в этом списке занимал 42 место с бюджетом

¹⁰ Высочайше утвержденное 11-го июня 1892 года... С. 50.

¹¹ Нардова В. А. *Самодержавие и городские думы в России в конце XIX – начале XX века*. СПб., 1994. С. 12.



586 тыс. р., Витебск, - место (бюджет – 417 тыс. р.), Могилев – 62 место (354 тыс. р.) и Гродно – 98 место (249 тыс. р.)¹².

Главными источниками доходов городов были средства, получаемые от городского недвижимого имущества, оброчных статей и различного рода налоги. Одной из серьезных статей доходов были поступления с городских предприятий, «сооруженных или принадлежащих в настоящее время городскому управлению, эксплуатируемых им хозяйственным способом за свой счет»¹³. Прежде всего, это были трамвай, электростанция, водопровод, канализация и пр. - это те предприятия, которые повышали качество жизни и уровень проживания в городах и сооружались для непосредственного решения вопросов благоустройства.

В 1913 г. валовый доход от городских предприятий в Санкт Петербурге составил 58 %. В Москве - 6 %, в Риге – 40 %. В менее крупных городах доходы от городских предприятий были меньше – в Киеве – 12 %, в Вильне – 30 %, в Витебске – 17 %, в Гродне – 22 %, в Ковне – 7 %, в Белостоке – 8 %. Исключение составлял Минск, который имел широкую сеть коммунальных предприятий, принадлежавших непосредственно городу, что и приносило значительный доход. В собственности города находились – водопровод, скотобойня, ассенизационный обоз, дезинфекционная камера, электростанция и конно-железная дорога. В 1913 г. вышеназванные предприятия дали валовый доход даже выше запланированного – 501 тыс. р. вместо 486 тыс., хотя удельный вес в общей сумме доходов снизился с 50 % до 38 %.

В Вильне в 1913 г. валовый доход от городских предприятий (водопровод, скотобойни, скотопригонные дворы и учреждения для освидетельствования битого мяса, ассенизационный обоз, дезинфекционная камера, электростанция, торговые ряды и аптека) составил 546945,25 р. (30%).

В Витебске эксплуатация городской скотобойни, микроскопической станции, скотопригонного двора, конного рынка, альбумино-кишечного завода, городского телефона, ассенизационного обоза, канализации¹⁴, больницы, санитарной лаборатории и др. дала доход также выше запланированного – 97 471,64 р. вместо 87 625 р.

Наиболее важными для благоустройства городов являлись предприятия, нацеленные на решение санитарных проблем города – это водопровод, канализация и ассенизационные обозы. Сегодня неотъемлемыми являются права человека на безопасную питьевую воду и

¹² Васильев А. *Хозяйственные и коммерческие предприятия городов России в связи с городскими бюджетами* // Вестник финансов, промышленности и торговли. 1910, № 7. С. 283.

¹³ там же, С. 283.

¹⁴ Канализация в Витебске была частичной.

санитарию¹⁵. Современная санитария ставит две самых главных цели – 1) обеспечение сооружений и служб для безопасной утилизации мочи и фекалий людей и 2) поддержание гигиенических условий с помощью таких служб, как сбор мусора и утилизация сточных вод¹⁶.

По данным 1904 г. в 82 % российских городов водопроводов не было. Водопроводы были только в 192 городах из 1082 (по которым были представлены сведения). К 1910 г. ситуация практически не изменилась. Водопроводами пользовались только в 219 (18 %) городах из 1231. В пяти рассматриваемых губерниях показатель обеспеченности горожан водопроводной водой был еще ниже. Водопроводы были только в 11 (15 %) городах (Вильна, Витебск, Двинск, Гродно, Белосток, Слоним, Минск, Мозырь, Могилев, Быхов и Гомель).

В подавляющем большинстве городов жители пользовались водой из рек и колодцев. Отсутствие водопроводов было обусловлено, как и во многих других случаях, недостатком необходимых денежных средств для их сооружения. Водопроводы были фактически новой молодой отраслью городского хозяйства в Российской империи. Примерно с начала XX века городские самоуправления стали обращать внимание на эту сферу деятельности. При этом обеспечение водой горожан было неудовлетворительным как в вопросе качества, так и объема поставляемой воды. Именно в этой сфере городского хозяйства остро стояла проблема муниципализации водопроводов, которые были построены концессионерами, в том числе в Гродно (1876 г.), Могилеве (1878 г.), Витебске (1894 г.).

В начале XX века в Российской империи наметилась тенденция выкупа городами концессионных водопроводов. Муниципализация водопроводов решала ряд проблем не только санитарного, но и финансового характера. По данным 1907 г. эксплуатация водопроводов только в пяти из 26 российских городов, по которым были представлены сведения, принесла убыток. В том числе и в Вильне, в которой настоящего водопровода не было. Здесь в этот период активно рассматривался проект нового водопровода. В то же время в этот год в Минске в городскую кассу водопровод дал чистую прибыль 38,3 тыс. р., что составила 67,2 % от валового дохода¹⁷. В 1913 г. соответственно – 42 тыс. р. и 55 %. В Санкт-Петербурге чистая прибыль составила 2 160,6 тыс. р. (61,8 %), в Москве –

¹⁵ Резолюция, принятая Генеральной Ассамблеей 17 декабря 2015 год. 70/169. Права человека на безопасную питьевую воду и санитарии [Электронный ресурс]. – Режим доступа: <http://www.cawater-info.net/library/rus/n1544275.pdf>. – Дата доступа: 05.01.2018.

¹⁶ В данном случае используется определение «санитария», представленное Всемирной организацией здравоохранения: Санитария [Электронный ресурс]. – Режим доступа: <http://www.who.int/topics/sanitation/ru/>. – Дата доступа: 05.01.2018.

¹⁷ Васильев А. *Хозяйственные и коммерческие предприятия городов России в связи с городскими бюджетами* // Вестник финансов, промышленности и торговли. 1910, № 50. С. 458.

1 371, 4 тыс. р. (54 %), в Варшаве валовый доход от водопровода составил 1 552,6 тыс. р. Водопроводы были крайне выгодными предприятиями, а убытки небольшой группы городов объяснялись лишь случайным стечением обстоятельств: «убытки эти в большинстве случаев фиктивны, на самом же деле перечисленные водопроводы дают не убыток, а небольшую прибыль»¹⁸. Единых расценок стоимости потребляемой воды горожанами в Российской империи не существовало. Но практически во всех городах действовала сниженная такса для промышленных предприятий и особенно льготные тарифы для бань и некоторых других предприятий общегородского характера¹⁹.

Если водопровод был новинкой для российских городов, то канализация и вовсе редкостью. В 1904 г. только 38 городов (3,5 %) из 1082 могли похвастаться наличием канализационных сооружений²⁰. К 1910 г. этот показатель увеличился до 5 % (65 городов). В пяти изучаемых губерниях в 1910 г. не было ни одного города с канализацией...

Тем не менее, этот вопрос активно обсуждался городскими самоуправлениями. В 1909 г. насчитывалось довольно много проектов строительства канализации, в том числе и в Вильне. В Витебске была устроена лишь частичная канализация. Однако, накануне Первой мировой войны ни в одном городе, ни уездном, ни губернском, на территории пяти рассматриваемых губерний, канализация так и не была построена.

Характерно, что все существовавшие канализационные сооружения в Российской империи находились в собственности городов. Акционерный капитал этим вопросом практически не интересовался. Хотя эксплуатация канализационных сетей приносила существенные доходы их владельцам. Так, в Киеве акционерное общество получало ежегодно чистую прибыль от эксплуатации канализации до 50 тыс. р., пока в 1909 г. канализация не была выкуплена городом.

Удалением отходов из городов, в том числе и жидких, во многих городах занимались специально организованные ассенизационные обозы. В целом по Российской империи прибыли они практически никакой не давали. Несколько иной ситуация была в пяти губернских городах. Например, в 1913 г. в Витебске ассенизационный обоз дал валовый доход 11 тыс. р., а чистая прибыль составила 19 %, в Вильне, соответственно, 28 тыс. р. и 6 %.

Таким образом, городские предприятия, удовлетворявшие самые насущные потребности, также становились в рассматриваемый период

¹⁸ там же С. 459.

¹⁹ там же, С. 460.



²⁰ Солнцев В. *Состояние городских поселений Империи и условия жизни в них* // Ежегодник России, 1906 год. СПб, 1907. С. LXVI.

важным источником дохода.  е. решение вопросов благоустройства не только требовало капиталовложений, но и приносило доходы городам.

Доходы определяли и финансовые возможности городов, в том числе и в вопросах благоустройства. В соответствии с Городовым положением 1892 г. к расходам города были отнесены: выплаты на содержание правительственных учреждений, полиции, освещение и отопление тюрем, воинский постоя, содержание пожарных команд, органов общественного управления, выплата пособий казне, содержание общественных памятников и зданий, и, наконец, значимые непосредственно для города - содержание садово-парковой зоны, улично-дорожной сети и водоотводных сооружений. Расходы, предназначенные для удовлетворения потребностей самого города, стояли в бюджетной росписи на одном из самых последних мест. После выполнения всех выше перечисленных расходов «и вообще указанных законом потребностей, средства городского поселения могут быть употребляемы и на другие, относящиеся к пользам сего поселения, предметы»²¹.  е. к «другим», непосредственным потребностям города оказались отнесены народное образование, «благотворительные и иные общепользные учреждения», включая медицинские, санитарные и т. д.²²

Табл. Расходы Вильны, Витебска, Гродно, Минска и Могилева на 1913 год²³.

Наименование статей расходов	Город				
	Вильна	Витебск	Гродно	Минск	Могилев
Благоустройство города, руб.	161 963	29 571	29 890	77 010	29 604
Содержание городских предприятий, руб.	221 515	55 473	33 565	209 137	нет сведений
Медиц., ветер. и санитар. части, руб. ²⁴	89 714	39 824	13 586	46 406	4 610
Другие расходы, руб.	1 243 201	451 883	248 139	630 989	410 933
Итого, руб.	1 716 393	576 751	325 180	963 542	445 147

²¹ Высочайше утвержденное 11-го июня 1892 года... С. 62-64.

²² Нардова В. А. *Самодержавие и городские думы*... С. 58-59.

²³ Подсчитано по: *Сметы расходов городов на 1913 год* // Календарь-справочник городского деятеля на 1914 год. СПб, 1913. С. 196-211; *Сметы расходов городов на 1912 год* // Календарь-справочник городского деятеля на 1913 год. СПб, 1912. С. 310-311; *Ведомость о расходах городов в Могилевской губернии за 1913 год* // Обзор Могилевской губернии за 1913 год. Могилев на Днепре, 1915.

²⁴ В Могилеве эта графа называлась «Содержание городского врача и других лиц медицинского персонала».

Расходы, непосредственно нацеленные на решение задач благоустройства, рассматривались в трех бюджетных статьях: собственно, **«благоустройство города»**, **«медицинская, ветеринарная и санитарная части»**, **«содержание городских предприятий»**²⁵.

Эти три графы в условиях города являются тесно взаимосвязанными. Так, уровень городского благоустройства непосредственно зависит от решения санитарных проблем. В бюджетах городов конца XIX – начала XX вв. осуществление задач санитарии напрямую было связано с вопросами благоустройства (в его понимании, как: содержание улиц, площадей, отхожих мест, очистка сточных канав и пр.), а также деятельностью городских предприятий (ассенизационного обоза, канализации и пр.).

По данным 1913 г., если в Санкт-Петербурге суммарные расходы по этим трем статьям составили 51 %, в Москве – 50 %, в Киеве – 29 %, в Риге – 44 %²⁶, то в Вильне – 28 %, в Минске – 35 %, в Витебске – 22 %, в Гродне – 24 %, в Могилеве – 8 % (подсчитано по табл.), в Ковне – 13 % и в Белостоке – 19 %²⁷.

Важным параграфом в бюджете были расходы на **содержание городских предприятий**. Так, по данным 1913 г., в Санкт-Петербурге они составили 27 % всех городских расходов, в Москве – 26 %, в Киеве – 3 %, в Риге – 20 %. В Вильне в 1913 г. затраты на содержание водопровода и колодцев, ассенизационного обоза, электростанции, скотобойни и учреждений для ветеринарно-санитарного контроля, а также торговых рядов и городской аптеки составили 13 %²⁸. В Минске в этом же году эти расходы составили 22 % и включали содержание водопроводной станции, скотобойни и учреждений ветеринарно-санитарного надзора, электростанции, городских весов, конной площадки, городского театра, конно-железной дороги, городской аптеки и бетонной мастерской²⁹.

В Витебске в 1913 г. на содержание городской телефонной сети, скотобойни, учреждений ветеринарно-санитарного контроля и конного рынка, адресного стола было потрачено 10 % бюджета³⁰. В Гродне расходы на содержание городских предприятий составили 10 %, в Ковне – 1 % и в

²⁵ Опубликованные финансовые отчеты городских самоуправлений Вильны, Минска и Витебска за 1913 год позволяют подробно рассмотреть эти статьи расходов по данным городам.

²⁶ Подсчитано по: Сметы расходов городов на 1913 год... С. 196-211; Сметы расходов городов на 1912 год... С. 310-311.

²⁷ там же.

²⁸ *Отчет города Вильно за 1913 год*. Вильна, 1914. С. 91-97.

²⁹ *Отчет Минской городской управы о движении денежных сумм г. Минска за 1913 год*. Минск, 1915. С. 78-84.

³⁰ *Отчет Витебской городской управы за 1913 год*. Витебск, 1914. С. 118-124.

Белостоке – 0 %³¹. Это была практически единственная статья расходов, размер которой так сильно колебался в разных городах, что было обусловлено разным уровнем развития коммунальных инфраструктур.

Значимыми для городов были расходы **на благоустройство**, под которым в рассматриваемый понималось содержание городских улиц, набережных, бульваров, общественных садов, скверов и мостов, освещение города и пр. Так, по данным 1913 г. в Санкт-Петербурге эти расходы составили 8 %, в Москве – 5 %, в Киеве – 11 %, в Риге – 10 %, в Вильне – 9 %, в Минске – 8 %, в Витебске – 5 %, в Гродне – 9 %, в Могилеве – 7 %, в Ковне – 8 %, а в Белостоке – 17 %.

В финансовых отчетах **Вильны**³² и в **Минска**³³ за 1913 г. «**благоустройство**» включало – 1) содержание и ремонт мостовых, тротуаров и набережных, 2) содержание бульваров, садов и скверов, 3) содержание и ремонт мостов, 4) содержание прудов, колодцев, сточных труб, каналов и протоков, 5) освещение города и 6) другие вопросы, в том числе устройство и очистка общественных туалетов. В **Витебске**³⁴ наименования статей по графе «**благоустройство**» были такими же, как в Вильне и Минске. Отсутствовали только расходы по очистке улиц, площадей и отхожих мест, которые были перенесены в графу расходов на «**медицинскую, ветеринарную и санитарную части**».

Расходы на **медицинскую, санитарную и ветеринарную**  цели в пяти исследуемых городах были значительно меньше на фоне других российских городов. По данным 1913 г., если в Санкт-Петербурге эти расходы составили 16 % всех бюджетных средств, в Москве – 18 %, в Киеве – 15 %, в Риге – 14 %, то в Вильне – 5,2 %, в Минске – 4,8 %, в Витебске – 6,9 %, в Гродне – 4,2 %, в Могилеве³⁵ – 1 %, а в Ковне – 3,9 % и в Белостоке – 1,9 %.

В 1913 г. в **Вильне** расходы на «**медицинскую, ветеринарную и санитарную части**» были направлены на следующие потребности города³⁶:

1. «Содержание медицинского персонала», которое включало в себя выплаты по медицинской и санитарной части. При этом практически вся сумма по этой статье пошла на решение вопросов городской санитарии.

2. «Мероприятия, направленные к улучшению общих санитарных условий», состояли из «содержания аналитической станции» и «расходов

³¹ Подсчитано по: *Сметы расходов городов на 1913 год...* С. 196-211; *Сметы расходов городов на 1912 год...* С. 310-311.

³² *Отчет города Вильно за 1913 год.* Вильна, 1914. С. 82-91.

³³ *Отчет Минской городской управы...* С. 72-78.

³⁴ *Отчет Витебской городской управы...* С. 116-118.

³⁵ В Могилеве эта графа называлась «Содержание городского врача и других лиц медицинского персонала».

³⁶ *Отчет города Вильно...* С. 110-118.

Вильны по участию в предстоящей гигиенической выставке в Санкт-Петербурге».

3. «Содержание городских лечебных заведений» и 4. «Устройство новых и ремонт существующих больниц» забирали на себя основную часть – 57 % от всех выплат на медицину, санитарию и ветеринарию.

5. «Истребление бродячих собак».

6. «Расходы по предупреждению и прекращению эпидемических болезней» были предназначены для мероприятий по содержанию дезинфекционной камеры, организации ветеринарного надзора за конскими рынками и коровниками, контроля за домами терпимости, устройства популярных чтений по гигиене, проведения вакцинации населения против оспы.

Расходы в Вильне в 1895 г. «на организацию санитарного надзора и борьбу с эпидемиями» составили 6320 р.³⁷ к 1913 г. расходы на санитарную часть, а также медицинскую и ветеринарную, выросли более чем в 15 раз. Доходы же города с 1896 по 1913 гг. выросли менее в 4 раза.

В 1913 г. в Минске денежные средства на «**медицинскую, ветеринарную и санитарную части**» были нацелены на следующее³⁸:

1. «Содержание врачебного персонала», в том числе санитарных и ветеринарных врачей.

2. «Содержание городских лечебных заведений» – помимо родильного приюта и амбулаторий в Минске на средства города содержалась больница для лечения проституток. Расходы составили 44 % от всех сумм по медицинской, санитарной и ветеринарной части.

3. «Мероприятия, направленные на улучшение общих санитарных условий», включали в себя организацию и деятельность санитарного комитета, мероприятия по борьбе со скарлатиной, содержание изоляционных квартир.

4. «Истребление бродячих собак».

5. «Содержание ассенизационного обоза».

6. «Производство анализов для городских надобностей».

7. Пособие «на лечебницу для животных».

8. «Содержание дезинфекционной камеры».

9. «Содержание городских ретирад в сквере».

В Минске медико-санитарные расходы выросли с 4180 р. в 1895 г.³⁹ до 46 406 р. к 1913 г., более чем в 11 раз. Доходы же города с 1896 по 1913 гг. выросли в 3,4 раза.

³⁷ Санитарное состояние городов Российской империи в 1895 году. СПб., 1898. С. 207.

³⁸ Отчет Минской городской управы... С. 98-104.

³⁹ Санитарное состояние городов... С. 188.

В Витебске в 1913 г. расходы на «**медицинскую, ветеринарную и санитарную части**» были предназначены на следующие цели⁴⁰.

1. «Содержание городского врача».

2. «Содержание городских лечебных заведений» - также, как и Вильне, и Минске, составляло самую весомую статью расходов – 36 %.

3. «Мероприятия, направленные к улучшению общих санитарных условий». Данная графа включала расходы: «на разъезды по делам службы председателю санитарной комиссии; на содержание двух санитарных врачей; содержание санитарному фельдшеру с наградными; содержание городского фельдшера с наградными, он же второй санитарный врач; на дрова для дезинфекционной камеры; фельдшеру за заведывание камерой; содержание сторожа; на лекарство для бедных, усиление дезинфекционных средств, и другие расходы на случай небольших эпидемий, и на помощь бедным на дому; расходы на содержание городской санитарной лаборатории» – наем прислуги, отопление и освещение помещения, «пополнение и возобновление реактивов, красок, питательных средств, культур и проч., и на ремонт аппаратов и лабораторных принадлежностей, на канцелярские принадлежности и прочие мелкие расходы, наем помещения для лаборатории, страховку санитарной лаборатории, уплату за телефон; на содержание изоляционного помещения», «командировку врачей с научной целью» и др.

4. «Содержание в чистоте и опрятности городских площадей, улиц, тротуаров и ретирадных мест на торговых площадях».

5. «Содержание городских свалочных мест».

6. «Противохолерные мероприятия».

6. «Содержание городской дешевой столовой».

7. «Содержание ассенизационного обоза».

8. «Содержание двух полицейских санитарных чиновников».

9. «На ремонт и надзор устроенных на окраинах колодцев».

Расходы на медико-санитарную часть в Витебске выросли с 6912 р. 40 к. в 1895 г. до 39824 р. в 1913 г., т. е. в 5,8 раза. Доходы города за этот же период выросли в 5,5 раза.

В Гродно в 1895 г. расходы на санитарную вообще указаны не были.⁴¹ В Ковно расходы непосредственно на медико-санитарную часть выросли более чем в 11 раз (1895 г. – 1080 р., 1913 г. – 12355 р.)⁴², хотя их удельный вес в общих расходах в 1913 г. был крайне малым.

В Могилеве за этот же период расходы на «Содержание городского врача и других лиц медицинского персонала» выросли в 3,9 раза (1896 г. – 1188 р., 1913 г. – 4610 р.).

⁴⁰ *Отчет Витебской городской управы....* С. 130-138.

⁴¹ *Санитарное состояние городов...* С. 207.

⁴² там же.

Отсутствие единообразия в финансовых и других документах, недостаток сопоставимой информации и сведений по отдельным городам усложняют проведение анализа деятельности городских самоуправлений в сфере благоустройства. Тем не менее, имеющиеся данные позволяют сделать определенные выводы.

В рассматриваемый период все еще не было единого понимания того, что такое «благоустройство». Существовавшие же определения этого термина были намного уже современного его толкования и включали в себя, главным образом, только лишь вопросы по освещению города, содержанию и очистке улично-дорожной сети, садово-парковых зон. Вопросы по устройству и эксплуатации инженерно-технических сооружений, обеспечивающих комфорт и санитарную безопасность проживания в городах, рассматривались в рубрике по эксплуатации городских предприятий наряду с торговыми заведениями. Важно отметить, что санитарные мероприятия, которые были отнесены к вопросам медицины и ветеринарии, стали занимать существенное место в бюджетах городов. Это свидетельствовало, несомненно, о положительной динамике в становлении и развитии коммунального хозяйства, об осознании серьезности такой проблемы как санитарно-гигиенические условия городов.

Самым важным является то, что произошло закрепление самого понятия санитария в законодательстве Российской империи, а именно в Городовом положении 1892 года. А санитарные проблемы начинают занимать одно из самых серьезных мест в городском хозяйстве. Рассмотрение наименований непосредственных расходов на санитарию, как одного из важных элементов благоустройства, даже на примере трех городов Вильны, Минска и Витебска показывает становление и развитие прежде всего санитарных служб, институционализацию санитарии в городах. В городах действуют санитарные врачи, функционируют аналитическая и санитарная лаборатории, дезинфекционные камеры, проводятся противоэпидемические мероприятия, осуществляется контроль за санитарным состоянием городов. Города в лице своих представителей принимают участие в мировых научных мероприятиях по вопросам санитарии и гигиены. В этом же направлении проводится просветительская работа среди населения — путем организации популярных чтений. Положительная динамика в развитии санитарии города, несомненно, была.

Качественно новым явлением в жизни городов было появление такой статьи расходов в бюджете как «Содержание городских предприятий», что свидетельствовало о создании городских инфраструктур для решения вопросов благоустройства.

Однако, расходы на благоустройство, особенно на медико-санитарные нужды города, несмотря на значительный рост на протяжении почти двух десятилетий, не удовлетворяли все запросы города.

Кроме того, в российском городском законодательстве существовало противоречие. Санитария и другие вопросы благоустройства были отнесены к прямым обязанностям городского управления. Но на практике, и в частности при формировании бюджетов, первоочередной задачей, которая ставилась перед городами, было выполнение казенных повинностей.

Вменив в обязанности городскому самоуправлению серьезные задачи городского хозяйства, Городовое положение 1892 г. ограничило городские власти в использовании самого важного средства в решении этих вопросов – финансов, оставив широкое поле деятельности в решении санитарных проблем путем издания Обязательных постановлений.

Тем не менее, даже обладая ограниченными финансовыми возможностями, городские управления могли решать, и довольно успешно, самые насущные задачи санитарного благоустройства города – утилизации мочи и фекалий горожан, сбора мусора и утилизации сточных вод.

Решение вопросов благоустройства во многом зависело от инициативы и предприимчивости городских общественных управлений. Не только обремененность городов казенными повинностями, но и нерациональная деятельность городского управления не позволяли осуществлять многие жизненно важные в тот период для городского населения задачи. Важная роль в становлении санитарии и коммунального хозяйства принадлежала частной инициативе, благодаря которой были устроены коммуникации водоснабжения, решались вопросы удаления бытовых отходов из городов. Но в руках города эксплуатация коммунальных предприятий была бы не только более эффективна, прибыльна, но и надежна. Поскольку частный капитал был заинтересован, как правило, в получении прибыли, а не в решении вопросов благоустройства города. И не менее важно, города теряли прибыль от эксплуатации коммунальных предприятий. Вопрос муниципализации городских коммунальных предприятий был крайне актуальным для городов. Решение этого вопроса во многом зависело от городского общественного управления.

Городовое положение 1892 г., несмотря на всю его критику как со стороны общественности своей эпохи, так и со стороны последующих исследователей, и, действительно, имеющиеся недостатки и ограничения в деятельности органов самоуправления, все же предоставляло городским органам власти ряд возможностей в решении хотя бы самых элементарных вопросов благоустройства города. И как показывает анализ бюджетов выбранных городов, городские думы и управы достигали определенных успехов в решении поставленных задач.

Summary

Municipal Statute of 1892 and the infrastructure of towns in the Belarusian and neighboring governorates on the turn of the 19th and 20th century

The article examines the notion of urban improvement in Russia, enabled by the Municipal Statute of 1892, by analyzing the impact of those legal norms on the urban landscape. The Municipal Statute of 1892, after its introduction by the town dumas, became one of the most important tools of dealing with the urban issues. The article focuses on the budgetary policy of towns in terms of those issues – especially solving of the urban sanitation problems. It is emphasized that the contradictions that existed in the Russian legislation until 1892 hampered the development of the public utilities.

In conclusion, The Municipal Statute of 1892 was an important stage in the actualization of urban improvements, most prominently in the field of sanitation. Since the introduction of the Statute, the sanitary issues became one of the most important components of the budgets of the Russian towns.

Santrauka

1892 metų miestų įstatymai ir baltarusiškų bei kaimyninių gubernijų miestų infrastruktūra XIX ir XX amžių sandūroje

Analizuojant 1892 metų miestų nuostatus, apžvelgiama miestų gerbūvio Rusijos teisės aktuose sąvoka, analizuojama, kokie buvo teisės normų realizavimo mechanizmai miesto gerbūvio klausimais. Parodoma, kad vienu iš pagrindinių šios sferos klausimų sprendimo priemonių buvo privalomų dekretų priėmimas dūmoje. Pagrindinis dėmesys straipsnyje skiriamas miestų biudžeto politikai sprendžiant gerbūvio klausimus, tuo pačiu ypač giliai apžvelgiami miesto sanitarinių klausimų sprendimai. Pabrėžiama, kad Rusijos teisės aktuose egzistavę prieštaravimai stabdė komunalinio ūkio vystymąsi. Pateikiama išvada, kad 1892 metų miestų nuostatai tapo visų pirma sanitarinio gerbūvio klausimų aktualizavimu. O sanitarinės problemos pradeda užimti vieną iš svarbiausių vietų miesto ūkyje.

ALGIMANTAS KATILIUS

Instytut Historii Litwy

**KS. ALFONSAS PETRULIS – SYGNATARIUSZ A
KTU NIEPODLEGŁOŚCI LITWY Z 16 LUTEGO 1918 R.**

Wstęp

Akt Niepodległości Litwy z 16 lutego 1918 r. podpisało dwóch księży z diecezji wileńskiej – Alfonsas Petrulis i Vladas Mironas, oraz po jednym z diecezji sejneńskiej (augustowskiej) i żmudzkiej (telszewskiej) – ks. Justinas Staugaitis i ks. Kazimieras Steponas Šaulys. Wszyscy sygnatariusze Aktu Niepodległości na zawsze pozostaną w pamięci narodu litewskiego, gdyż są twórcami nowoczesnej litewskiej państwowości.

Życie ks. Petrulisa jest ściśle powiązane z litewskim odrodzeniem narodowym na początku XX w., zwłaszcza w diecezji wileńskiej. Jego działalność jako duchownego polegała na stałej trosce o sprawy odradzającego się narodu. Niezależnie od tego, czy pełnił funkcje proboszcza w jednej z parafii, czy uczestniczył w działalności litewskich towarzystw, czy też ogólnie zajmował się sprawami wiernych. W okresie posługi kapłańskiej pracował w wielu parafiach. Wszędzie dbał o potrzeby duchowe powierzonych mu wiernych, w parafiach litewskich i mieszanych starał się budzić obumarłą świadomość narodową, wprowadzając język litewski w nabożeństwach i kazaniach. Całe jego życie jako duchownego minęło na posłudze ludziom. Nie zajmował wysokich stanowisk, może za wyjątkiem funkcji dziekana. Był aktywny jako działacz społeczny – jedno towarzystwo zakładał, powoływał filie w powierzonych mu parafiach, w wielu innych działał jako członek.

Miejsce urodzenia i edukacja

Alfonsas Petrulis urodził się 4 sierpnia 1873 r. we wsi Katališkaiai w ówczesnej gminie Čypėnai, położonej w okręgu poniewieskim. Jego rodzicami byli chłopci Juozapas Petrulis (1834–1912) i Izabelė Jankevičiūtė Petrulienė (1852–

1932). Alfonsas został ochrzczony 16 sierpnia 1873 r. w kościele Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny w Wobolnikach. Miał dwóch braci i dwie siostry. Najmłodszy z braci, Vytautas Petrulis (1890–1942), ukończył studia w Instytucie Handlowym w Moskwie, był ministrem finansów, handlu i przemysłu w kilku litewskich rządach, a w 1925 r. kierował Gabinetem Ministrów. Jego los był tragiczny – został aresztowany na początku okupacji sowieckiej i 3 grudnia 1941 r. rozstrzelany w obozie Uchta w Komi.

Alfonsas Petrulis początkowo uczył się w domu, następnie rozpoczął naukę w gimnazjum w Szawlach, gdzie ukończył pięć klas. Na wystawionym świadectwie gimnazjalnym czytamy, że w szkole wyróżniał się nienagannym zachowaniem. O wynikach w nauce możemy wnioskować na podstawie ocen na świadectwie. Uczył się wtedy religii, łaciny, greki, języka niemieckiego, literatury, historii, algebry i geometrii. Wyniki ze wszystkich przedmiotów w skali pięciostopniowej zostały ocenione na trzy, tj. dostatecznie. Na świadectwie wskazano też powód jego wystawienia – „wstąpienie do seminarium rzymskokatolickiego”¹.

Do Seminarium Duchownego Diecezji Żmudzkiej (Telszewskiej) w Kownie Petrulis wstąpił w 1891 r., po zdaniu egzaminu wstępnego na ocenę dostateczną. Zezwolenie na przyjęcie do seminarium władze cywilne wystawiły 30 października 1891 r.² Na pierwszym roku uczyło się 40 kleryków. Na tym samym roku studiował też inny przyszły sygnatariusz Aktu Niepodległości – Kazimieras Steponas Šaulys. Rektorem seminarium był wówczas prałat, magister teologii, Gasparas Cirtautas, inspektorem – prałat Edward Borowski. Teologię dogmatyczną wykładał profesor, magister teologii, Antanas Pavilanis, teologię moralną i homiletykę – profesor Kazimieras Jaunius, Pismo Święte – Gasparas Cirtautas, historię Kościoła – profesor, Martynas Volončevskis, prawo kanoniczne i język łaciński – profesor Piotr Borowski, obrzędy kościelne i śpiew – Edward Borowski, język rosyjski – doradca państwowy Stepan Czikilewski, historię ojczyzny – doradca kolegium Konstantin Gukowski, prokurator ks. Vincentas Vilimavičius, lekarz, doradca państwowy Jan Klukowski³. Później do grona nauczycielskiego dołączył słynny poeta litewski Jonas Mačiulis-Maironis, który uczył teologii dogmatycznej i katechizmu.

W okresie, gdy studiował Petrulis, klerycy zapoczątkowali w seminarium ruch lituanistyczny i założyli tajne towarzystwo. Nie mamy danych o działalności kleryka Petrulisa w tym towarzystwie. Należy jednak przypuszczać, że nie był obojętny na działania na rzecz litewkości. Wskazuje na to późniejsza jego

¹ Świadectwo ukończenia sześciu klas Gimnazjum w Szawlach, wystawione Alfonsasowi Petrulisowi, 11 09 1889, *Dział Rękopisów Biblioteki Litewskiej Akademii Nauk im. Wróblewskich (dalej – DzRBLANW)*, z. 342–8383, k. 18.

² Świadectwo wystawione przez rektora Kowieńskiego Seminarium Duchownego Gasparasa Cirtautasa, 1895 08 31, *DzRBLANW*, z. 342–8383, k. 19.

³ *Directorium Horarum Canoniarum et Missarum pro Dioecesi Telsensi in Annum Domini Bissexilem MDCCCXCII*, Vilnae: Typis Josephi Zawadzki, 1892, s. 157.

praca w parafiach. W seminarium w Kownie Petrulis uczył się cztery lata, tj. do 1895 r. W tym czasie ukończył pełny program nauczania. Podczas studiów wykazał się dużymi zdolnościami i dobrymi wynikami. Seminarium opuścił na własną prośbę, zdając wcześniej z wynikiem dostatecznym egzaminy końcowe z języka rosyjskiego, historii ojczyzny i geografii⁴. Opuśczenie seminarium duchownego sam Petrulis określił jako chęć przekonania się co do powołania⁵.

Po przerwaniu nauki w seminarium Petrulis postanowił sprawdzić się w naukach świeckich. W tym samym 1895 r. wyjechał za granicę, do Lwowa w Galicji, w owym czasie wchodzącej w skład Cesarstwa Austro-Węgierskiego. Tam wstąpił do Cesarsko-Królewskiej Szkoły Weterynaryjnej. Nie zachowały się dane o wynikach zgłębiania przez Petrulisa nauk świeckich. Wiadomo jednak, że wątpliwości co do obranej drogi nie dawały mu spokoju. Ciągłe myślał o sprawach duchowych. W swojej prośbie skierowanej do rektora Wileńskiego Seminarium Duchownego pisał: „Jednak podczas pobytu w szkole weterynaryjnej nie czułem spokoju ducha, jakiś głos wewnętrzny zmuszał mnie do powrotu do seminarium [i] traktuję ten wewnętrzny głos jako znak powołania”⁶. Petrulis nie ukończył rozpoczętych studiów weterynaryjnych. Powołanie zaprowadziło go do Wileńskiego Seminarium Duchownego.

W seminarium w Wilnie spędził rok akademicki 1897/1898. Nie wiadomo, jakie studiował przedmioty, gdyż jeszcze w Kownie ukończył pełny program nauczania. Jak podkreślają badacze, w Wileńskim Seminarium Duchownym około połowy kleryków stanowili przedstawiciele narodowości litewskiej. Mimo iż dominował tu duch polskości, klerycy Litwini nie pozostawali bezczynni. Vytautas Plečkaitis pisze tak: „Klerycy Litwini, pod przywództwem J. Šaulisa [uczył się w latach 1896–1899], rozmawiali w swoim gronie po litewsku, czytali dostarczaną przez niego prasę litewską, uczyli się języka litewskiego, opracowywali plany przyszłościowe dla państwa litewskiego. Litwini, prawdopodobnie również z inicjatywy J. Šaulisa, nawet wcześniej niż klerycy Polacy utworzyli własne towarzystwo. Polacy poszli w ich ślady i też założyli towarzystwo, w ramach którego dyskutowali o przyszłości państwa polskiego”⁷. Nie mamy danych na temat utrzymywania przez Petrulisa kontaktów z towarzystwem założonym przez litewskich kleryków. Możliwe jest, że ich nie było, gdyż w seminarium spędził zaledwie rok. Z Wileńskiego Seminarium Duchownego został wysłany na dalszą naukę do Akademii Duchownej w Petersburgu. Jednak tam przebywał niedługo. Niepomyślny klimat spowodował, że zapadł na

⁴ Świadczenie wystawione przez rektora Kowieńskiego Seminarium Duchownego Gaspara Cirtautasa, 31 08 1895, *DzRBLANW*, z. 342–8383, k. 19.

⁵ Wniosek A. Petrulisa skierowany do rektora Wileńskiego Seminarium Duchownego, [1897], *DzRBLANW*, z. 342–8383, k. 1.

⁶ Wniosek A. Petrulisa skierowany do rektora Wileńskiego Seminarium Duchownego, [1897], *DzRBLANW*, z. 342–8383, k. 1.

⁷ V. Plečkaitis, *Nepriklausomybės Akto signataras Jurgis Šaulys. Demokratas, valstybininkas, diplomatas*, Vilnius: Lietuvos nacionalinis muziejus, 2015, s. 25.

zdrowiu i na początku 1899 r. wrócił do Wilna. O pogorszeniu się jego stanu zdrowia świadczy pismo biskupa wileńskiego Stefana Aleksandra Zwierowicza do zarządu Seminarium Duchownego Diecezji Wileńskiej, w którym wskazał, że wysłał zezwolenie byłemu wychowankowi akademii Alfonsasowi Petrulisiowi na udanie się do wsi Kataliszki w okręgu poniewiskim i do Pługian w okręgu telszewskim do czasu, aż wyzdrowieje⁸. W piśmie z 10 lutego biskup Zwierowicz pisał, że wysłał zarządowi seminarium dokumenty Alfonsasa Petrulisa, usuniętego z akademii na prośbę samego kleryka ze względu na stan zdrowia⁹. Po kilku miesiącach Petrulis wrócił do zdrowia i 4 kwietnia 1899 r. z rąk biskupa Zwierowicza otrzymał święcenia kapłańskie. Nowo wyświęcony ksiądz złożył przysięgę 6 kwietnia 1899 r.¹⁰ Pierwszą uroczystą mszę św. odprawił w wileńskim kościele Apostołów Św. Piotra i Pawła¹¹. 28 kwietnia 1899 r. do tego kościoła dostał swój pierwszy przydział jako wikariusz¹².

Praca w parafiach

Ks. Petrulis w ciągu dwudziestu dziewięciu lat posługi kapłańskiej był przenoszony dziewięciokrotnie. Trudno jest ustalić przyczyny zmiany parafii. Jak wiadomo, los duchownego zależy od decyzji hierarchów kościelnych. W diecezji wileńskiej stosunki między Polakami i Litwinami były napięte, ks. Petrulis z kolei wyraźnie deklarował przynależność narodowościową, ponadto brał udział w litewskim ruchu narodowym. W parafiach, zamieszkałych licznie przez Litwinów, wiele uwagi poświęcał utrzymaniu litewskiego ducha narodowego, starał się o wprowadzenie języka litewskiego do nabożeństw, wygłaszał kazania po litewsku. Był jednak szybko przenoszony również z parafii nielitewskich. W jednym przypadku wpływ na to mogły mieć intrygi poprzednika. Najdłużej ks. Petrulis był proboszczem parafii w Piwoszunach, gdzie spędził sześć lat.

W pierwszym miejscu swojej posługi kapłańskiej, czyli w kościele Św. Apostołów Piotra i Pawła, pracował krótko. Dopiero rozpoczął pracę duszpasterską, a już musiał się przenieść do Bogdanowa, będącego filią parafii w Holyszach dekanatu oszmiańskiego. 7 grudnia 1899 r. decyzją biskupa wileńskie-

⁸ Pismo nr 349 biskupa wileńskiego Stefana Aleksandra Zwierowicza do zarządu Wileńskiego Seminarium Duchownego, 09 02 1899, *DzRBLANW*, z. 342–13631, k. 1.

⁹ Pismo nr 359 biskupa wileńskiego Stefana Aleksandra Zwierowicza do zarządu Wileńskiego Seminarium Duchownego, 10 02 1899, *DzRBLANW*, z. 342–13631, k. 1.

¹⁰ Tekst przysięgi ks. Alfonsasa Petrulisa, 06 04 1899, *Litewskie Państwowe Archiwum Historyczne (dalej – LPAH)*, z. 694, op. 3, t. 1139, k. 73.

¹¹ Pismo nr 835 biskupa wileńskiego Stefana Aleksandra Zwierowicza do zarządu Wileńskiego Seminarium Duchownego, 10 04 1899, *DzRBLANW*, z. 342–13577, k. 1.

¹² Pismo nr 925 biskupa wileńskiego Stefana Aleksandra Zwierowicza do Sądu Duchownego Diecezji Wileńskiej, 28 04 1899, *LPAH*, z. 694, op. 3, t. 1139, k. 74.

go Zwierowicza wikariusz parafii Św. Apostołów Piotra i Pawła zamienił się miejscami z Tadeuszem Zawadzki w Bogdanowie¹³.

W filii w Bogdanowie ks. Petrus również nie zatrzymał się na dłużej. 27 stycznia 1901 r. został proboszczem parafii w Janiszkach (dekanat giedrojciowski). W tej parafii już od 1891 r. połowa nabożeństw była odprawiana po litewsku. Takiego porządku przestrzegał też ks. Petrus. Miejscowy wpływowy ziemianin Leon Zajączkowski chciał przekonać proboszcza, by nabożeństwa odprawiano wyłącznie po polsku, jednak ten nie zmienił porządku¹⁴. Proboszczem w Janiszkach był do sierpnia 1903 r., jednak ze sprawami związanymi z tą parafią zetknął się też w okresie późniejszym, gdy miała miejsce walka o używanie języka podczas nabożeństw.

Na proboszcza parafii w Mejszagole Petrus został wyznaczony 12 sierpnia 1903 r. Wprowadził tu litewskie nabożeństwa, zaczął katechizować dzieci w języku litewskim, kształtował popyt na prasę litewską¹⁵. W 1906 r. założył litewską szkołę początkową¹⁶. Taka działalność proboszcza Petrusa nie spodobała się miejscowym Polakom. W prasie zaczęły ukazywać się artykuły krytykujące księdza, m.in. w 1907 r. w polskojęzycznym „Dzienniku Wileńskim” opublikowano kilka tekstów wrogo nastawionych wobec proboszcza¹⁷. W publikacjach stwierdzono, że ks. Petrus zmuszał dzieci, przygotowujące się do pierwszej komunii oraz poznające katechizm i pacierze, do używania w tym celu języka litewskiego, nie zważając na protesty wiernych kazania wygłaszał także po litewsku, podczas gdy parafianie wyrażając niezadowolenie opuszczali kościół. We dworze w Izabelinie założył litewską szkołkę. Wprowadził w błąd biskupa co do składu narodowościowego parafii mejszagolskiej. Autor tekstu wskazał, że parafia w Mejszagole liczy 8 tysięcy wiernych, których językiem domowym jest polski i tylko w jednej wsi Pociuny starsze osoby używają miejscowego języka litewskiego. Pisał też, że proboszcz parafii w Mejszagole nieodpowiednio powitał wizytującego biskupa Edwarda von Roppa, przemawiając wyłącznie po litewsku. Podczas wygłaszanego w tym języku kazania znajdujący się w koście-

¹³ Pismo nr 3978 biskupa wileńskiego Stefana Aleksandra Zwierowicza do Sądu Duchownego Diecezji Wileńskiej, 07 12 1899, *LPAH*, z. 694, op. 3, t. 1139, k. 75.

¹⁴ Milžinas, Musninkų klebonas kun. Alfonsas Petrusis, *Archivum diecezji koszedarskiej (dalej – ADK)*, bez sygnatury, karty nieponumerowane.

¹⁵ V. Merkys, *Tautiniai santykiai Vilniaus vyskupijoje 1798–1918 m.*, Vilnius: Versus aureus, 2006, s. 315.

¹⁶ Kairiūkštytė Nastazija, Gudonytė Alma, *Lietuvybės kovą verpetuose. Vilniaus ir Seinų kraštai XIX a. pabaigoje–XX a. pradžioje*, Vilnius: Mokslo ir enciklopedijų leidybos institutas, 2009, s. 218.

¹⁷ Z parafii mejszagolskiej, *Dziennik Wileński*, 1907, Nr 118 (6 czerwca/24 maja), s. 3; Z Mejszagoly, *Dziennik Wileński*, 1907, Nr 136 (29 czerwca/16 czerwca), s. 3; X., Mejszagola, *Dziennik Wileński*, 1907, Nr 149 (17 lipca/4 lipca), s. 3; Parafjanin, Parafja Korwie, *Dziennik Wileński*, 1907, Nr 170 (10 sierpnia/28 lipca), s. 3; W. Radziwiłowicz, Parafja Korwie, *Dziennik Wileński*, 1907, 181 (23 sierpnia/10 sierpnia), s. 3. Por. V. Alekna, *Nepriklausomybės akto signataras kun. Alfonsas Petrusis*, Trakai-Vilnius: Voruta, 1996, s. 15.

le ludzie zaczęli chrząkać, kaszleć, tupać nogami, wskutek czego proboszcz musiał przerwać. Parafianie wręczyli biskupowi skargę na Petrulisa, w której wyrażali swój protest przeciwko temu, że wbrew ich woli proboszcz w kościele w Mejszagole zwiększa udział języka litewskiego w nabożeństwach. Biskup Edward von Ropp podobno obiecał parafianom, iż kazania będą wygłaszane w języku polskim. Jednakże w niedzielę 1 lipca ks. Petrulis ponownie użył podczas kazania języka litewskiego. Parafii w Korwiach, która nie miała księdza, a nabożeństwa odprawiał tu ks. Petrulis, poświęcono kilka artykułów. W jednej z publikacji opisano, jak 15 lipca 1907 r. po mszy św. ks. Petrulis wszedł na ambonę i zobaczył, że jest niewiele osób, rozgniewany powiedział więc, że prosi biskupa o zamknięcie kościoła i nieprzysyłanie nowego księdza, gdyż ludzie nie chodzą na msze. Vitoldas Radzilovilovičius stwierdził, że ks. Petrulis, słynny Litwomian, w parafii mejszagolskiej pod przymusem, nie zważając na protesty parafian, wprowadził w kościele nabożeństwa w języku litewskim i tak samo ma zamiar postąpić w Korwiach. W gazecie „Kurjer Litewski” wydrukowano artykuł S. Houwalta, w którym autor wyraził sprzeciw wobec zamieszczonych w gazecie „Dziennik Wileński” informacji o ks. Petrulisie¹⁸. W dziękuję punktach wyrażono poparcie dla krytykowanego księdza.

W piśmie z 31 marca 1904 r. ks. Petrulis prosił Sąd Duchowny Diecezji Wileńskiej o pozwolenie na uporządkowanie budynków kościelnych w Mejszagole, a mianowicie: 1) naprawę przeciekającego dachu kościoła poprzez zastąpienie gontu dachówką i pokrycie wieży blachą; 2) wybudowanie na dziedzińcu kościoła budynku gospodarczego do przechowywania oprzyrządowania kościelnego, który nadawałby się też do tymczasowego wystawiania zwłok; 3) wyburzenie małego, drewnianego domu, znajdującego się w pobliżu kościoła; 4) wybudowanie na budynku mieszkalnego dla proboszcza i wikariusza. Prosił o zezwolenie na zebranie wśród parafian dobrowolnych ofiar na realizację tych celów. W kolejnym piśmie z 25 listopada 1904 r. wskazał, że wpłaty zostaną przeznaczone na remont dachu kościoła i wieży, budowę budynku gospodarczego, wyburzenie starego domu, z kolei koszty budowy domu dla proboszcza i wikariusza jest gotów pokryć z własnych środków. Wskutek swojej decyzji ks. Petrulis zaciągnął dług w wysokości 1050 rubli. W zawiadomieniu z 17 grudnia 1907 r. wyjaśnił, że dług powstał podczas budowy plebanii, oraz że w wyniku nieoczekiwanego przeniesienia do innej parafii stracił możliwość rozliczenia się z wierzycielami. Nie mógł wykorzystać środków, które parafia obiecała ze swojej strony. Ks. Petrulis rozliczył się ostatecznie z wierzycielami w 1912 r.

25 września 1907 r. z parafii mejszagolskiej ks. Petrulis został przeniesiony w charakterze proboszcza do parafii nalibockiej (dekanat wiszniewski). Tu spędził nieco ponad rok. Stosunki z parafianami nie ułożyły się dobrze – w teczce

¹⁸ S. Houwalt, O parafię mejszagolską, *Kurjer Litewski*, 1907, Nr 237 (23 października/5 listopada), s. 2.

osobowej ks. Petrulisa są trzy wnioski mieszkańców Naliboków o usunięcie go z parafii. Przedstawiono mu różne zarzuty. Skargę na ks. Petrulisa skierowano też do władz świeckich, jak wynika z pism wileńskiego gubernatora oraz generał-gubernatora do Sądu Duchownego Diecezji Wileńskiej¹⁹. Ks. Petrulisa oskarżono o niewłaściwe pełnienie obowiązków oraz prowadzenie życia niegodnego przedstawiciela stanu duchownego. Sąd w celu zbadania zachowania ks. Petrulisa wysłał do Naliboków dziekana dekanatu wiszniewskiego. Dziekan po wysłuchaniu świadków stwierdził, że oskarżenia wobec ks. Petrulisa są kłamliwe i oszczercze, a ich celem jest pozbycie się proboszcza z parafii oraz przywrócenie jego poprzednika Antoniego Dawidowicza²⁰. Po roku pracy w parafii nalibockiej 31 października 1908 r. ks. Petrulius został przeniesiony do filii w Marcinkańcach (dekanat mereczański). Przeniesienie proboszcza z dużej parafii (6935 wiernych) do znacznie mniejszej filii było swego rodzaju degradacją.

O dokonaniach ks. Petrulisa w Marcinkańcach pisało pismo „Šaltinis”, gdy był stamtąd przenoszony do parafii w Piwoszunach. Autor tekstu wskazał, że ks. Petrulius w Marcinkańcach spędził prawie dwa i pół roku, w tym okresie swojej służby Kościołowi, ojczyźnie i ludziom zdobył serca parafian. Najpierw postarał się o to, by świątynia została pomalowana wewnątrz oraz urządzono w niej nowe organy. Z organistą Kotauskasem zorganizował czterogłosowy chór, który śpiewał nie tylko podczas mszy, nieszporów, ale też wykonywał inne pieśni litewskie. Ks. Petrulius przyczynił się też znacznie do kształcenia parafian, zachęcając do czytania książek, gazet i skuteczniejszej uprawy roli. Na stację kolejową w Marcinkańcach docierały takie pisma, jak „Spindulys” (49 egz.), „Šaltinis” (16 egz.), „Viltis” (3 egz.), „Vienybė” (3 egz.), „Lietuvos ūkininkas” (3 egz.), „Lietuvaite” (2 egz.), „Garnys” (1 egz.), ponadto Pismo Święte (1 egz.), publikacje z księgarni „Žmonių knygos” (3 egz.) oraz wydawnictwa Towarzystwa Świętego Kazimierza (50 egz.). Wymienione liczby nie obejmują wydawnictw zamawianych przez ks. Petrulisa oraz docierających z przerwami gazet amerykańskich. Nie zapomniano też o kształceniu dzieci, prawie wszystkim zapewniono naukę. W ciągu dwóch lat samych podręczników rozpowszechniono za kwotę prawie 300 rubli. Dla młodzieży organizowano wieczory, na których śpiewano pieśni, rozmawiano, czytano oraz tańczono tańce narodowe²¹.

22 kwietnia 1911 r. ks. Petrulius został proboszczem parafii w Piwoszunach (dekanat mereczański)²². Zaraz po podjęciu służby zaczął wygłaszać kazania nie tylko po polsku, ale też po litewsku. Niezadowoleni właściciele okolicznych

¹⁹ Pismo nr 8586 gubernatora Wilna do Sądu Duchownego Diecezji Wileńskiej, 20 06 1908, *LPAH*, z. 694, op. 3, t. 1139, k. 110; Pismo nr 4303 kancelarii generał-gubernatora Wilna do Sądu Duchownego Diecezji Wileńskiej, 01 07 1908, *LPAH*, z. 694, op. 3, t. 1139, k. 112.

²⁰ Zawiadomienie nr 362 dziekana dekanatu wiszniewskiego skierowane do Sądu Duchownego Diecezji Wileńskiej, 05 08 1908, *LPAH*, z. 694, op. 3, t. 1139, k. 115.

²¹ A. Česnulevičius, Marcinkonys, *Šaltinis*, 1911, Nr 22 (6 czerwca/24 maja), s. 261–262.

²² Karta służbowa ks. Alfonsasa Petrulisa, b. r., *LPAH*, z. 694, op. 3, t. 1139, k. 72v.

posiadłości ziemskich zaczęli skarżyć się na proboszcza. Pisali skargi do administratora diecezji, konsystorza i nawet organów władz. Skargi te zawierały wiele kłamstw, wręcz oszczerstw²³. Szerzej pisały o tym w swojej książce Nastazija Kairiūkštytė i Alma Gudonytė: „Najintensywniej na rzecz litewskości Petrulis działał jako proboszcz w Piwoszunach. Chociaż większość parafian stanowili Litwini, w kościele używano wyłącznie języka polskiego. Po zaproszeniu ze swojej rodzinnej miejscowości organisty Jonasa Selenisa, zaczął budzić litewską świadomość. Czytał Ewangelię, głosił kazania nie tylko po polsku, ale też po litewsku, zorganizował chór kościelny, który śpiewał litewskie pieśni również podczas nabożeństw majowych. Petrulis po litewsku katechizował dzieci. Działalność proboszcza nie spodobała się polskim właścicielom ziemskim, którzy w tej parafii mieli 23 dwory i folwarki. Skierowali oni skargi nie tylko do władz diecezji wileńskiej, ale też do władz rosyjskich i policji. W związku z tym doznał wielu nieprzyjemności”²⁴. O środkach podjętych przez władze diecezjalne dowiadujemy się z korespondencji, zamieszczonej w piśmie „Aušra”. Administrator diecezji wileńskiej zlecił Vladasowi Mironasowi i J. Novickisowi zbadanie przyczyn występowania ze skargami przeciwko ks. Petrulisowi. Ustalono, że oskarżenia były niesprawiedliwe. Administrator diecezji nakazał ks. Petrulisowi uspokojenie parafian, na czym proboszczowi również zależało. Jednak skargi nadal wpływały, dlatego administrator diecezji na początku 1912 r. nakazał ks. Mironasowi udanie się do Piwoszun i publiczne zbesztanie niesprawiedliwie oskarżających księdza. Ks. Mironas 2 lutego 1912 r.²⁵ postąpił zgodnie z nakazem.

W Piwoszunach ks. Petrulis dbał też o zakładanie oddziałów litewskich towarzystw „Rytas” i „Blaivybė”. Z Piwoszun do parafii w Paparčiai ks. Petrulisa przeniesiono 30 maja 1927 r., stamtąd zaś do Muśnik 7 marca 1928 r. Zmarł nagle na serce 28 czerwca 1928 r. Został pochowany na dziedzińcu kościoła w Muśnikach.

Członek towarzystw i komisji

Podobnie jak wielu księży aktywnych społecznie na początku XX w., ks. Petrulis angażował się w działalność różnych towarzystw i komisji.

Z inicjatywy biskupa sejneńskiego, ks. Juozapasa Laukaitisa, została powołana tak zwana Komisja ds. Pacierzy, której celem było unormowanie pod względem językowym ważniejszych modlitw, w tym pacierzy, oraz określenie niezbędnej terminologii kościelnej. W jej skład weszli przedstawiciele wszystkich trzech diecezji: żmudzkiej (telszewskiej), wileńskiej i sejneńskiej (augu-

²³ V. Alekna, *Nepriklausomybės akto signataras kun. Alfonsas Petrulis*, s. 28.

²⁴ N. Kairiūkštytė, A. Gudonytė, *Lietuvybės kovų verpetuose*, s. 219.

²⁵ Brak autora, Pivošiūnai. Pabarimas už skundus, *Aušra*, 1912, Nr 5 (1 marca), s. 75.

stowskiej) – księży Aleksandras Dambrauskas-Jakštas, Juozapas Laukaitis i Alfonsas Petrulis. W 1909 r. ks. Laukaitis zaprosił do Sejn językoznawców Jonasa Jablonskisa, Kazimierasa Būgę, Juozasa Balčikonisa i Jurgisa Šlapelisa. Zajęli się oni unormowaniem języka modlitw oraz najważniejszymi terminami kościelnymi. Pacierze praktycznie na nowo przetłumaczono na poprawny język litewski²⁶. Do wiadomości publicznej informacje o tym podano w adresowanym do księży czasopiśmie „Vadovas”²⁷. Posiedzenie Komisji ds. Pacierzy poświęcone zatwierdzeniu ostatecznej wersji tekstów odbyło się w Kownie pod koniec 1909 r.

Ks. Petrulis był członkiem Komisji ds. Używania Języków w Kościołach Diecezji Wileńskiej. W dniach 18–19 lutego 1909 r. w Wilnie z inicjatywy prałata Kazimierza Michalkiewicza odbył się zjazd księży diecezji. Jego celem było rozstrzygnięcie sporów między Litwinami i Polakami, dotyczących języka używanego podczas nabożeństw. Posiedzenia odbywały się w bibliotece Wileńskiego Seminarium Duchownego. Pierwszego dnia księży narodowości polskiej i litewskiej obradowali osobno: pierwsi od godziny 10 do 15, drudzy od godziny 16 do 20. Wszystkim posiedzeniom przewodniczył administrator diecezji Michalkiewicz. W opisie zjazdu podkreślono, że obie grupy surowo potępiły wszelką agitację szowinistyczną, narzucanie komukolwiek języka, wyraziły sprzeciw wobec podżegaczy i burzycieli porządku zarówno w kościołach, jak i w prasie, opowiedziały się za tym, by świątynie nie były wykorzystywane jako arena walk narodowościowych²⁸. Vytautas Merkys podkreślił różnicę poglądów między księżmi Litwinami i Polakami: „Obie strony prezentowały odmienne stanowiska. Polacy uważali, że nikt Litwinów nie krzywdzi, o wszystko ich oskarżyli. W obwinianiu przodowali księży z Wilna. Litwini podjęli temat dyskryminacji narodowościowej w kościołach, za gwaranta zgody uznając obustronną tolerancję oraz uwzględnianie potrzeb mniejszości narodowych w każdej parafii”²⁹.

Należy podkreślić, że mimo różnic opinii, podczas zjazdu udało się osiągnąć wspólne porozumienie. Uzgodniono, że: 1. Każdą mieszaną, litewsko-polską parafię ma obsługiwać ksiądz znający oba języki – polski i litewski. 2. Kazania i katechizacja w każdą niedzielę i święto koniecznie mają odbywać się w obu językach. 3. Śpiewy i inne nabożeństwa mają odbywać się tak, by mniejszość nie została pozbawiona prawa czynienia tego w swoim języku. 4. Kwestię używania języków mają rozstrzygać sami duchowni.

W tym celu, na wypadek nieporozumień w realizacji postanowień, powołano stałą komisję złożoną z pięciu księży. Litwini otrzymali w niej dwa miejsca,

²⁶ Z. Zinkevičius, *Lietuvių poteriai. Kalbos mokslo studija*, Vilnius: Mokslo ir enciklopedijų leidybos institutas, 2000, s. 179.

²⁷ Prie maldų taisymo, *Vadovas*, 1909, Nr 9, s. 17–37.

²⁸ Opis obrad zjazdu księży diecezji wileńskiej, b. r., *DzRBLANW*, z. 255–734, k. 1.

²⁹ V. Merkys, *Tautiniai santykiai Vilniaus vyskupijoje*, s. 349–350.

Polacy – trzy. Ze strony litewskiej do komisji wszedł proboszcz wileńskiej parafii Wszystkich Świętych Juozapas Kukta oraz filialista w Marcinkańcach (w dokumencie wskazano proboszcza parafii w Bieniakoniach) Alfonsas Petrus, ze strony polskiej – proboszcz parafii Św. Apostołów Jakuba i Filipa, honorowy kanonik Stanisław Jasieński, rektor byłego kościoła i klasztoru misjonarzy Józef Songin oraz prałat Jan Kurczewski, który został przewodniczącym. Przed komisją postawiono zadanie rozwiązywania konfliktów w diecezji, wyłączając Wilno, gdzie to prawo pozostawiono administratorowi Michalkiewiczowi³⁰. Jak zauważył Merkys: „Niestety, administrator diecezji nie zawarł postanowień w okólniku. Księża, którzy uczestniczyli w zjeździe, powinni byli zapamiętać wyniki i przedstawić je swoim wikariuszom i pozostałym księżom. Postanowieniom nie nadano konkretnej postaci, miały zatem ogólny charakter orientacyjny”³¹.

Ks. Petrus był jednym z założycieli towarzystwa ds. wydawania gazety „Aušra”. Jesienią 1911 r. proboszcz parafii w Olkienikach, dziekan dekanatu mereczańskiego Vladas Mironas, proboszcz parafii w Piwoszunach Alfonsas Petrus oraz dziekan dekanatu giedrojciowskiego Jonas Novickis założyli towarzystwo „Įsitikėjimo draugija Mironas, Petrus, Novickis ir bendrovė”, które miało wydawać litewskie książki i gazety. W październiku tegoż roku towarzystwo zaczęło wydawać adresowany do Litwinów zamieszkałych na Wileńszczyźnie dwutygodnik „Aušra”. Litewskich księży zachęcił do tego administrator diecezji, prałat Kazimierz Michalkiewicz³². Redaktorem gazety został proboszcz parafii św. Mikołaja, wykładowca języka litewskiego w Wileńskim Seminarium Duchownym Petras Kraujalis. Redakcja mieściła się przy kościele Św. Mikołaja w Wilnie. „Aušra” była wydawana do 1915 r., ogółem ukazały się 142 numery. W piśmie artykuły zamieszczał też ks. Petrus.

Ks. Petrus był jednym z założycieli towarzystwa „Rytas”. Na początku XX w. w litewskim życiu społecznym zaznaczył się m.in. nurt chrześcijańskich demokratów, którego działalność opierała się na nauczaniu społecznym Kościoła. Księża zachęcano do nieograniczania się wyłącznie do pracy duszpasterskiej i udzielania sakramentów, ale też nawoływano do reagowania na aktualne potrzeby społeczne, kulturowe, oświatowe i nawet gospodarcze społeczeństwa. Na Litwie przed wybuchem I wojny światowej chrześcijańscy demokraci nie występowali jako osobna partia polityczna, jedynie przejawiali aktywność na polu kultury, oświaty i gospodarki. W obszarze kultury i oświaty działali poprzez zakładane towarzystwa. Ich działalność obejmowała poszczególne gubernie. Ograniczenia działalności do guberni wymagało ówczesne prawo imperium rosyjskiego. Pierwsze towarzystwo kulturalno-oświatowe powołano w guberni

³⁰ Opis obrad zjazdu księży diecezji wileńskiej, b. r., *DzRBLANW*, z. 255–734, k. 1.

³¹ V. Merkys, *Tautiniai santykiai Vilniaus vyskupijoje*, s. 350.

³² Įsitikėjimo draugijos „Mironas, Petrus, Novickis ir b-vė” žodelis, *Aušra*, 1911, Nr 1 (6 października), s. 2

suwalskiej, zyskało nazwę „Žiburys”, w guberni kowieńskiej założono towarzystwo „Saulė”. Najpóźniej towarzystwo założono w guberni wileńskiej, zyskało nazwę „Rytas”. Zgromadzenie założycielskie tego towarzystwa odbyło się 31 stycznia 1913 r. (według kalendarza nowego stylu) na plebanii kościoła Wszystkich Świętych. Założyło je sześć osób, w tym trzech księży (Alfonsas Petrulis, Vladas Mironas i Klemensas Maliukevičius) oraz trzy osoby świeckie (Jonas Basanavičius, Antanas Smetona i Liudas Gira). Ks. Petrulis został członkiem zarządu towarzystwa.

Ks. Petrulis był również członkiem Towarzystwa Trzeźwości, Litewskiego Towarzystwa Naukowego oraz Towarzystwa Św. Kazimierza.

Działalność polityczna

Jako proboszcz w Mejszagole ks. Petrulis wziął udział w Wielkim Sejmie Wileńskim, który odbył się w dniach 4–5 grudnia 1905 r. W Sejmie uczestniczyli też proboszczowie z innych okolicznych parafii, z Muśnik – Juozapas Šimkūnas, z Bogusławiszek – Petras Burbulis. Po powrocie do parafii przedstawili oni podjęte postanowienia i podnieśli kwestię niepodległości Litwy³³. Prawdopodobnie ks. Petrulis wziął udział w Wielkim Sejmie Wileńskim jako przedstawiciel kształtującej się grupy chrześcijańskich demokratów. Badacz Sejmu Egidijus Motieka, podsumowując działalność polityczną inteligencji katolickiej, pisze: „Rozszerzający się w kraju ruch narodowo-polityczny zmusił też inteligencję wyznaniową do zmiany taktyki. Dążenie do utrzymania wpływu na litewskie społeczeństwo zadecydowało o tym, że obok zwykłych środków rządzenia masową świadomością i różnych form działalności kulturalnej, zaczęły pojawiać się struktury polityczne. Dokładniej rzecz ujmując, ruch społeczny kościoła katolickiego powinien był afiszować się politycznie, gdyż jedynie w taki sposób można było na zasadzie parytetu wraz z innymi siłami politycznymi uczestniczyć w akcji, która miała zjednoczyć litewski ruch narodowy i sformułować nowe zadania”³⁴.

W latach I wojny światowej aktywność polityczną ks. Petrulis przejawiał jeszcze przed wyborem do Rady Litewskiej (Lietuvos Taryba). Należy przypomnieć podpisane przez niego 10 lipca 1917 r. razem z innymi litewskimi działaczami memorandum do kanclerza Rzeszy jako odpowiedź na memorandum 44 Polaków z 25 maja 1917 r., również adresowane do kanclerza Rzeszy, w którym Polacy pisali, że „uważają siebie za nieodłączną część narodu polskiego i dążą do połączenia się z Polską”. To polskie memorandum podpisał m.in. administrator diecezji wileńskiej Kazimierz Michalkiewicz. Memorandum litewskie na

³³ V. Merkys, *Tautiniai santykiai Vilniaus vyskupijoje*, s. 322.

³⁴ E. Motieka, Didysis Vilniaus seimas, *Lietuvių atgimimo istorijos studijos*, t. 11, Vilnius: Saulabrolis, 1996, s. 113.

zlecenie litewskiego biura politycznego przygotował Petras Klimas, a podpisało go 19 osób, w tym ks. Petrulis.

W maju 1917 r. niemieckie władze wojskowe i okupacyjne zwróciły się do Litwinów o powołanie rady przedstawicieli, złożonej z działaczy społecznych. Mimo iż jej kompetencje nie były jasne, Niemcy chcieli mieć nie tyle organ doradczy, a wyłącznie popierający. Litwinów ta propozycja nie zadowoliła. Chcieli, by przedstawiciele kraju nie byli wyznaczeni przez Niemców, a wybrani przez samych Litwinów lub powołani na zwołanej konferencji. Litewscy działacze byli nastawieni na nieuczestniczenie w radzie o niejasnych uprawnieniach i nieprzyjmowanie stanowisk rozdawanych przez Niemców. Niemcy ustąpili, zezwalając na powołanie Komitetu Organizacyjnego ds. Zwołania Konferencji. Komitet liczył 22 członków, (nie było wśród nich ks. Petrulisa), a obradował w dniach 1–4 sierpnia 1917 r. w Wilnie. Na posiedzeniach omówiono sytuację polityczną na Litwie, kwestie terytorialne dotyczące państwa litewskiego oraz perspektywy polityczne. Przyjęto następującą rezolucję: „Zgromadzeni w Wilnie litewscy działacze społeczni 1 i 2 sierpnia 1917 r. omówili obecną sytuację Litwy oraz jej przyszłość i postanawiają: Naród litewski tworzy niepodległe państwo w granicach etnograficznych. Biorąc pod uwagę to, że Litwa ze względu na swoją gospodarkę i kulturę jest zorientowana nie tyle na wschód i nie tyle na południe, ile na zachód, nawet w obecnej sytuacji politycznej widzą potrzebę gospodarczego, kulturowego i politycznego połączenia samodzielnego państwa litewskiego pewnymi jeszcze nieokreślonymi więzami z Rzeszą Niemiecką, bez szkody dla rozwoju Litwy”³⁵. Komitet Organizacyjny postanowił, że należy powołać Radę, nazwaną później Litewską Radą Państwową. Przygotowano listę 24 kandydatów, na której znalazł się też ks. Petrulis.

Na konferencję zaproszono 264 osoby, w tym ks. Petrulisa. Przybyło 213 osób, później ta liczba wzrosła do 222. Biorąc pod uwagę status społeczny, w konferencji uczestniczyło 66 księży, 65 chłopów, 59 przedstawicieli inteligencji, 24 osoby o nieokreślonym zawodzie, 5 ziemian i 2 robotników³⁶. Konferencja wileńska odbyła się w dniach 18–22 września 1917 r. Nie wnikając w jej pracę można jedynie powiedzieć, że 21 września była wybierana Rada, która miała składać się z dwudziestu członków. Zgłoszono 38 kandydatów. W wyniku głosowania okazało się, że najwięcej głosów (191) otrzymał dr Jonas Basanavičius, na drugim miejscu uplasował się dr Jurgis Šaulys ze 182 głosami, na trzecim – Antanas Smetona, który zdobył 180 głosów. Ks. Alfonsas Petrulis na tej liście okazał się siedemnasty ze 136 głosami za i 67 przeciw. Na dwudziestu wybranych członków Rady, sześciu to byli księża. Wywołało to niezadowolenie części uczestników konferencji, a mianowicie socjaldemokratów. Ostatecznie

³⁵ *Lietuvos Valstybės Tarybos protokolai 1917–1918*, parengė A. Eidintas ir R. Lopata, Vilnius: Mokslas, 1991, s. 52.

³⁶ A. Eidintas, *Lietuvos Valstybės Tarybos 1917–1918 m. dokumentai, Lietuvos Valstybės Tarybos protokolai*, s. 7.

dwóch już wybranych księży – Juozapasa Stankevičiausa i Pranciškusa Urbanaviciausa – odwołano, a na ich miejsce zaproszono Stanisława Narutowicza i Jonasa Vileišisa.

Ks. Petrulis był aktywnym członkiem Rady Litewskiej, przemianowanej później w Litewską Radę Państwową (*Lietuvos Valstybės Taryba*). Wypowiadał się na jej posiedzeniach, był członkiem delegacji i komisji. Nie zostanie tu jednak szczegółowo omówiona działalność ks. Petrulisa w Radzie, ograniczymy się do dwóch jego podróży zagranicznych. Nie można też oczywiście zapomnieć o najważniejszej kwestii – wraz z innymi członkami Rady 16 lutego 1918 r. podpisał on Akt Niepodległości Litwy.

8 października 1917 r. na posiedzeniu omówiono kwestię udania się na Konferencję Litewską do Szwajcarii. Do delegacji weszli czterej wybrani członkowie Rady: Steponas Kairys, Antanas Smetona, Justinas Staugaitis i Jurgis Šaulys. Poczyniono jednak zastrzeżenie: „Nie zakazuje się wyjazdu też innym członkom Rady L[itewskiej] na własny koszt”³⁷. Z tego prawa skorzystał ks. Petrulis, który został włączony w skład delegacji. Poza tym, na prawach gościa zaproszono prałata Jonasa Mačiulisa-Maironisa, który w owym czasie przebywał w Szwajcarii. Zaplanowano, że konferencja odbędzie się w Bernie. Juozas Gabrys zaproponował jednak zmylenie szpiegów, którzy licznie przebywali w tym mieście, a pochodzili z różnych krajów. Konferencję przeniesiono do Lozanny, gdzie mieszkał sam Gabrys i inni uczestnicy. Tak zwana konferencja berneńska odbyła się zatem w Lozannie, w dniach 2–10 listopada 1917 r.

O aktywności ks. Petrulisa podczas konferencji dowiadujemy się z opublikowanych protokołów³⁸. Przy omawianiu kwestii granic Litwy Petrulis opowiedział się za szeroko rozumianą podstawą etnograficzną³⁹. Mówiąc o stosunkach narodowościowych na Litwie, proponował: „[...] zadbać o oddzielenie od Zarządu Białostockiego i przyłączenie do Litwy tych części gubern[i] grodzieńskiej, w których mieszkańcy są pochodzenia litewskiego. Większość mieszkańców gubern[i] grodzieńskiej stanowią nie Gudowie, ale mówiący »po prostemu« Litwini; dla nich należy wydawać gazety i książki w ich dialekcie”⁴⁰. Podczas dyskusji o sprawach dotyczących Litwinów za granicą Petrulis wypowiadał się kilkakrotnie.

Ks. Petrulis był aktywny również przy omawianiu spraw dotyczących diecezji wileńskiej. Przede wszystkim oświadczył, że kościoły prowadzą tu politykę polonizacyjną. Ponieważ w diecezji nie było wówczas zajęte stanowisko biskupa, uznano to za odpowiedni moment do rozstrzygnięcia tej kwestii oraz sprawy archidiecezji. Purickis poinformował o podejmowanych w tej sprawie

³⁷ *Lietuvos Valstybės Tarybos protokolai 1917–1918*, parengė Alfonsas Eidintas ir Raimundas Lopata, Vilnius: Mokslas, s. 142.

³⁸ R. Lopata, *Lietuvių Berne konferencijos, įvykusios nuo 2 d. iki 10 d. spalio 1917 m., protokolai, Lietuvos istorijos metraštis. 1992 metai*, Vilnius, 1994, s. 179–201.

³⁹ *Ibid.*, s. 185.

⁴⁰ *Ibid.*, s. 187.

działaniach. Vincentas Bartuška zaproponował, by Litwa zażądała utworzenia własnej archidiecezji oraz usunięcia administratora prałata Kazimierza Michalkiewicza, a także aby wysłała Ojcu Świętemu telegram z pozdrowieniami. Karrys i ks. Staugaitis dowodzili, że w sytuacji, gdy nie istnieje państwo, nie można podnosić tej kwestii. Obradujący dowiedzieli się przy okazji, że do kapituły katedry wileńskiej administrator Michalkiewicz powołał sam siebie, trzech księży Polaków i jednego Litwina (kan. Juozapasa Kukę).

Księża Petrulis i Purickis w sprawie diecezji wileńskiej zaproponowali następującą rezolucję: „a) Litewska Konferencja w Bernie zwraca się do Litewskiej Rady, by ta mając na uwadze postępowanie administratora diecezji wileńskiej, który, będąc oficjalnym przedstawicielem kościoła na Litwie, śmiał złożyć podpis pod manifestem czterdziestu czterech wileńskich polonizatorów, zwróciła się do Stolicy Apostolskiej z wnioskiem, by możliwie najszybciej usunęto ks. Michalkiewicza z zajmowanego stanowiska;

b) Litewska Konferencja w Bernie stanowczo protestuje przeciwko zachowaniu administratora diecezji wileńskiej, który śmiał wprowadzić do kapituły wileńskiej osoby, wyróżniające się szkodliwym działaniem przeciwko narodowi litewskiemu i żąda ich usunięcia.

Poparto pomysł ks. Bartuški wysłania Ojcu Świętemu telegramu w imieniu konferencji. Na delegatów do Mgr Francesco Marchetti Selvaggiani zostali wybrani: Maironis, Petrulis, Smetona i Staugaitis, którzy mieli porozumieć się z nim również w innych kwestiach dotyczących diecezji oraz wręczyć notę.

Po tym, gdy ks. Steponavičius i kan. Olšauskas poinformowali członków konferencji o krzywdach, doznawanych przez wychowanków seminariów w Sejnach i Kownie, przyjęto taką rezolucję:

c) Litewska Konferencja w Bernie, wiedząc, że w diecezji sejneńskiej, zwłaszcza w Seminarium Duchownym, odbywa się wynaradawianie wychowanków oraz że w diecezji kowieńskiej i jej kościołach ma miejsce polska agitacja, śpiewane są polskie pieśni patriotyczne, – postanowiła zwrócić się do Litewskiej Rady z prośbą o ochronę praw narodu litewskiego i podjęcie wszelkich środków, mających na celu powstrzymanie wynaradawiania Litwinów przez kościoły⁴¹.

We wrześniu 1918 r. w Szwajcarii odbyła się tzw. III Konferencja Lozańska. Jako członkowie Litewskiej Rady Państwowej udali się na nią Smetona, Martynas Yčas, Petrulis i Augustinas Voldemaras (nie zostali wyznaczeni przez Radę). W drodze Petrulis, Smetona i Yčas odwiedzili w Monachium nuncjusza apostolskiego Eugenio Pacellego i przekazali mu skierowaną do papieża prośbę o uznanie niepodległości Litwy i udzielenie jej błogosławieństwa apostolskiego. Omówiono też kwestię biskupa wileńskiego. Od nuncjusza delegaci dowiedzieli

⁴¹ V. Bartuška, *Lietuvos nepriklausomybės kryžiaus kelias. Kritiškas 1914–1919 metų įvykių ir asmenų įvertinimas*, Klaipėda: Akcinės „Ryto“ b-vės spaustuvė, 1937, s. 161–162.

się, że biskupem wileńskim został ks. Jurgis Matulaitis-Matulevičius i że Niemcy przeszkadzają w jego mianowaniu⁴².

III Konferencja Litewska w Lozannie odbyła się w dniach 5–16 września 1918 r. Jej przewodniczącym został Olšauskas (Smetona odmówił), sekretarzami – Petrulis i Antanas Steponaitis. W historiografii oraz wspomnieniach uczestników konferencja ta jest oceniana negatywnie. Raimundas Lopata uogólniając jej przebieg zaznaczył: „Można by było twierdzić, iż rozbieżne okazały się poglądy dotyczące taktyki i strategii. Wilnianie nie uznali kompetencji konferencji do narzucania postanowień LRP [Litewskiej Radzie Państwowej], uparcie trzymali się linii współpracy z Niemcami. Natomiast przedstawiciele z zagranicy doradzili większe orientowanie się na Ententę, proponowali uznać konferencję za wyższą niż LRP lub przynajmniej uznać za równoważną Litewską Radę Narodową w Szwajcarii lub włączyć LRP do podlegającego powołaniu najwyższego, suwerennego komitetu. Ponadto, Litwini w USA zakwestionowali monarchiczną formę rządów. Co prawda, postanowiono trzymać się linii, wykreślonej na konferencji w listopadzie 1917 r. w Bernie-Lozannie, jednak zaraz po spotkaniu do głosu doszły nieporozumienia”⁴³.

Aktywna działalność polityczna ks. Petrulisa zakończyła się w 1920 r. wraz z wyborami do Zgromadzenia Ustawodawczego. W wyborach startował on z listy partii „Tautos pažangos”, która przegrała wybory. Ks. Petrulis wrócił jako proboszcz do parafii w Piwoszunach.

Wnioski. Droga ks. Petrulisa do stanu duchownego nie była prosta. Po zakończeniu Seminarium Duchownego Diecezji Żmudzkiej nie został wyświęcony na księdza, lecz postanowił sprawdzić powołanie rozpoczynając studia świeckie. Później jednak wybrał stan kapłański i po roku spędzonym w Wileńskim Seminarium Duchownym i Akademii Duchownej w Petersburgu przyjął święcenia. Obraną drogą kroczył aż do śmierci. Pracował w dziewięciu parafiach – zmiany miejsca zależały od decyzji hierarchów diecezji. O częstym jego przenoszeniu z jednej parafii do innej być może decydowało to, że deklarował swoją przynależność narodowościową, tj. dbał o podniesienie świadomości narodowej w miejscowościach zamieszkałych przez Litwinów. Ks. Petrulis brał aktywny udział również w działalności społecznej. Przyczynił się do założenia kilku towarzystw i ich oddziałów. W latach I wojny światowej włączył się w litewskie życie polityczne. Wziął udział w wileńskiej konferencji Litwinów, która odbyła się w dniach 18–22 września 1917 r., oraz został wybrany do Litewskiej Rady. Brał aktywny udział w jej działalności, dwukrotnie udawał się na konferencje Litwinów do Szwajcarii. Największą jego zasługą polityczną jest podpi-

⁴² *Lietuvos Valstybės Tarybos protokolai*, a. 337. Por. V. Pukienė, *Prelatas Konstantinas Olšauskas: visuomenės veikėjo tragedija*, Vilnius: edukologija, 2013, s. 138.

⁴³ R. Lopata, *Lietuvos valstybingumo raida 1914–1918 metais*, Lietuvių atgimimo istorijos studijos, t. 9, Vilnius: Mintis, s. 165–166.

sanie wraz z innymi członkami Rady 16 lutego 1918 r. Aktu Niepodległości Litwy.

Summary

Fr. Alfonsas Petrulis – a signatory of the Lithuanian Independence Act of February 16, 1918.

The Lithuanian Independence Act of February 16, 1918 was signed by two priests from the Diocese of Vilnius – Alfonsas Petrulis and Vladas Mironas, one from the Diocese of Sejny (Augustów) – Justinas Staugaitis and one from the Diocese of Samogitia (Teleshv) – Kazimieras Steponas Šaulys. All signatories of the Independence Act will always remain in the memory of Lithuanian nation, for they are the creators of modern Lithuanian statehood. The article discusses the life and activity of Fr. Alfonsas Petrulis.

The road of Alfonsas Petrulis to priesthood was not an easy one. After graduating from the Seminary of the Diocese of Samogitia, he was not ordained as priest, instead he decided to verify his vocation by starting secular studies. Nevertheless, he chose the priesthood and after a year spent in the Vilnius Seminary and the Imperial Roman Catholic Theological Academy in St. Petersburg he was finally ordained. *He followed this path faithfully, all the way to his eventual death.* Throughout the years he served in nine parishes. The assignment to a parish did not depend on his will, but on the decisions of the diocesan hierarchs. The frequent transfer from one parish to another was perhaps due to the fact that he openly declared his nationality, i.e. he cared to raise national consciousness in the villages inhabited by Lithuanian parishioners. Alfonsas Petrulis also actively participated in social activities. He contributed to founding and establishing branches of several societies in the parishes in which he served. During the World War I, he joined the Lithuanian political life. He took part in the Lithuanian Vilnius National Conference, which took place on September 18–22, 1917 and was elected to the Council of Lithuania. He took an active part in its activities, he attended Lithuanian conferences in Switzerland twice. His greatest political merit is signing, together with other members of the Council, the Act of Independence of Lithuania, on February 16, 1918.

Рэзюмэ

Ксёндз Альфонсас Петруліс – падпісант Акту незалежнасці Летувы 16 лютага 1918 г.

Акт незалежнасці Летувы 16 лютага 1918 г. падпісалі два ксяндзы з Віленскай дыяцэзіі – Альфонсас Петруліс і Уладас Міронас і па аднаму з дыяцэзіяў Сейненскай (Аўгустоўскай) і Жамойцкай (Тэльшаўскай) – кс. Юсцінас Стаўгайтис і кс. Казімерас Стэпонас Шаўлыс. Усе падпісанты Акту незалежнасці назаўсёды застануцца ў памяці летувіскага народа, бо яны творцы сучаснай летувіскай дзяржаўнасці. У артыкуле апісваецца жыццё і дзейнасць кс. Альфонсаса Петруліса.

Дарога кс. Петруліса да духоўнага стану была няпростай. Прыняў сан пасля заканчэння Духоўнай семінарыі ў Пецяярбургу. Крочыў абранай дарогай да самай

смерці. Працаваў у дзевяці парафіях. Выбар залежаў не ад яго, а ад ўладаў дзяцэзіі. Прычынай частых пераводаў яго з парафіі на парафію, магчыма, была тая акалічнасць, што ён дэклараваў сваю нацыянальную прыналежнасць, г.зн. дбаў пра фармаванне нацыянальнай свядомасці ў мясцовасцях, дзе жылі парафіяне-летувісы. Кс. Петруліс браў таксама актыўны ўдзел у грамадскім жыцці. Прычыніўся да стварэння некалькіх таварыстваў, арганізоўваў іх аддзелы ў парафіях. У гады першай усясветнай вайны ўключыўся ў летувіскае палітычнае жыццё. Прыняў удзел у Віленскай канферэнцыі летувісаў, якая адбылася 18 – 22 верасня 1917 г. і быў выбраны ў Летувіскую раду. Прымаў актыўны ўдзел у яе дзейнасці, два разы выязджаў на канферэнцыі летувісаў у Швайцарыю. Найвялікшай яго заслугай стала падпісанне разам з іншымі сябрамі Рады Акту незалежнасці Летувы 16 лютага 1918 г.

Santrauka

Kun. Alfonsas Petrulis –1918 m. Vasario 16 d. Lietuvos nepriklausomybės akto signataras

Iš Vilniaus vyskupijos 1918 m. Vasario 16 d. Lietuvos nepriklausomybės aktą pasirašė du kunigai – Alfonsas Petrulis ir Vladas Mironas. Iš Seinų (Augustavo) ir Žemaičių (Telšių) vyskupijų po vieną – tai kun. Justinas Staugaitis ir kun. Kazimieras Steponas Šaulys. Visi dvidešimt Vasario 16 d. akto signatarai verti pagarbos ir amžiams išliks lietuvių tautos atmintyje. Juos reikia vertinti kaip modernaus lietuvių valstybingumo kūrėjus. Straipsnyje aptariamas kun. Alfonso Petrulio gyvenimas ir veikla.

Kun. A. Petrulio kelias į kunigystę nebuvo tiesus. Jis pabaigęs Žemaičių (Telšių) vyskupijos kunigų seminariją neįsišventino kunigu, o pašaukimą nutarė išbandyti studijuodamas pasaulietinius mokslus. Visgi pašaukimas kunigybei nugalėjo ir metus pasimokęs Vilniaus kunigų seminarijoje ir šiek tiek Sankt Peterburgo dvasinėje akademijoje priėmė kunigystės šventimus. Pasirinktu kunigystės keliu jis ėjo tvirtai iki pat mirties. Jam teko per kunigystės metus dirbti net devyniose parapijose. Darbas vienoje ar kitoje parapijoje nepriklausė nuo jo norų, tai sprendavo vyskupijos hierarchai. Dažną jo kilnojamą iš vienos parapijos į kitą gal apsprendė ir ta aplinkybė, kad jis buvo tautiškai motyvuotas, t.y. jam rūpėjo, kur buvo lietuvių, kelti tautinį parapijiečių sąmoningumą. Kun. A. Petrulis aktyviai dalyvavo ir visuomeninėje veikloje. Prisidėjo prie poros draugijų įsteigimo, kūrė draugijų skyrius parapijose. Pirmojo pasaulinio karo metais įsijungė į lietuvių politinį gyvenimą. Dalyvavo Vilniaus lietuvių konferencijoje, kuri vyko 1917 m. rugsėjo 18–22 d. ir buvo išrinktas į Lietuvos Tarybą. Tarybos veikloje kun. A. Petrulis dalyvavo aktyviai, net du kartus vyko į lietuvių konferencijas Šveicarijoje. Žinoma, didžiausias jo politinis nuopelnas, kad kartu su kitais Tarybos nariais pasirašė 1918 m. Vasario 16 d. Lietuvos nepriklausomybės aktą.

ВІТАЛЬ ГАРМАТНЫ

Інстытут парламентарызма
і прадпрымальніцтва, Мінск

МАДЭРНИЗАЦЫЯ СЕЛЬСКАЙ ГАСПАДАРКІ НАВАГРУДСКАГА ВАЯВОДСТВА Ў 1921-1939 гг.¹

Ствараючы Навагрудскае ваяводства польскія ўлады хацелі маральна ўзвысіць былую веліч горада, улічваючы большую населенасць і важнасць Баранавіч як буйнога транспартнага вузла і фактычнага гаспадарчага цэнтра ваяводства. Неабходна падкрэсліць, што ў складзе міжваеннай Польшчы Навагрудак быў самым маленькім па колькасці жыхароў ваяводскім цэнтрам і адзіным, які не меў чыгуначнага спалучэння. Сюды 30 кастрычніка 1922 г. прыежджаў кіраўнік дзяржавы Юзаф Пілсудскі, 25-27 мая 1924 г. прэзідэнт Станіслаў Вайцяхоўскі і ў верасні 1929 г. прэзідэнт Ігнацы Масціцкі. Наведваў горад 13 мая 1922 г. і сын Адама Міцкевіча – Уладзіслаў².

Плошча Навагрудскага ваяводства на 1921 г. ахоплівала 22 966 кв. км., а колькасць насельніцтва згодна ўсепольскаму перапісу ад 30 верасня 1921 г. складала 1 057 200 чалавек (сярэдняя шчыльнасць – 46 чалавек на кв. км., дзеля параўнання ў сярэднім па міжваеннай Польшчы – 83). У многім гэта можна растлумачыць тым, што доўгі час фронт стаяў менавіта тут і людскія страты склалі каля 37 %. Такім чынам, шчыльнасць насельніцтва была значна меншай за агульнапольскую, але хутка павялічвалася дзякуючы вялікаму натуральнаму прыросту: калі на 1921 г. шчыльнасць насельніцтва ў Навагрудскім ваяводстве вырасла з 35,0 да 46,0 (на 30 %), у гэты ж час па Польшчы – з 69,2 да 82,9 (на 19 %).

¹ Артыкул падрыхтаваны ў рамках навуковага гранту па праграме „Artes Liberales” (Варшаўскі ўніверсітэт, ліпень 2015 г., ліпень 2016 г.)

² Гайба, П. *Навагрудак: гістарычны нарыс*. Навагрудак, [б. в.], 1992. С. 43; Камоцкая, К. *Баранавічы і ваколіцы пад уладай Польшчы ў 1921-1939 гг. / Назаўсёды разам: гісторыя нацыянальна-дзяржаўнага аднаўлення Беларусі*. Мінск: БДПУ імя М. Танка, 2004. С. 140-144; Раманюк, А. *Навагрудчына пад уладай Польшчы (1921-1939 гг.)* / Тамсама, С. 186-190.

Табліца 1. Плошча, колькасць і шчыльнасць насельніцтва Навагрудскага ваяводства на 1931 г.

Павет	Плошча	Насельніцтва	
		Усяго, тысяч	На 1 кв. км.
Баранавіцкі	3 298	161,1	49
Валожынскі	2 799	115,5	41
Лідскі	4 258	183,5	43
Навагрудскі	2 930	149,5	51
Несвіжскі	1 968	114,5	58
Слоні́мскі	3 069	126,5	41
Стаўбцоўскі	2 371	99,4	42
Шчучынскі	2 273	107,2	47

Крыніца: Tomczonek Z., *Ruch ludowy na kresach północno-wschodnich drugiej Rzeczypospolitej*, Białystok 1996, s. 17.

На 1921 г. 83,7 % мясцовых жыхароў было занята ў сферы сельскай гаспадаркі (на 1931 г. – 83,1 %), прамысловасці – 6,3 % (7,1 %), гандаль – 3,1 % (2,7 %), транспарт – 1,2 % (1,5 %)³. Большая частка сялянства адносілася да маламаёмых, аб чым сведчыць дадзены перапісу 1927 г., згодна з якім каня не мелі 28,1 % гаспадарак Навагрудскага ваяводства, а 1 – мелі 62,1 % (разам 90,2 %)⁴. Так, з 166 190 гаспадарак Навагрудчыны 119 537 мелі коней: 1 – 103 260 гаспадарках, 2 – 13 773, 3 – 1 255, 4 – 490, 5 і больш 759.

Глебы Навагрудчыны рознастайныя, у асноўным гліністыя, пясчаныя і камяністыя. Каля 20 % займалі багны, што ў многім было абумоўлена нізінным характарам рэк. Найбольшы працэнт забалочанасці мелі павяты Стаўбцоўскі – 23,3 %, Валожынскі – 22,04 %, Слоні́мскі – 21,4 %, Баранавіцкі – 20,7 %, Лідскі – 20,5 %, Несвіжскі – 19,7 %. Якасць глебы і клімат выклікалі вялікую распаўсюджанасць у гаспадарках найперш за ўсё жыта. Паводле дадзеных на 1930-1931 гаспадарчы год на Навагрудчыне засявалася 284 500 га жыта, 121 100 га аўсу, 112 200 бульбы, 62 700 ячменю, 30 500 грэчкі, 23 100 пшаніцы, 15 900 гароху, 14 200 іі⁵. У якасці угнаенняў выкарыстоўваліся пераважна натуральныя гна і напрыклад паташовай солі на 1935 г. у ваяводстве было выкарыстана толькі 416 тон, а ў Віленскім – 870, Палескім – 510, а Познаньскім – наво 74 737 тон.

³ Tomczonek Z., *Ruch ludowy na kresach północno-wschodnich drugiej Rzeczypospolitej*. Białystok 1996, s. 15.

⁴ Полуян, И.В., *Западная Белоруссия в период экономического кризиса 1929-1933 гг.* Минск: Наука і тэхніка, 1991, с. 50, 148.

⁵ Galasiewicz C., *Ziemia Nowogródzka. Najpilniejsze gospodarcze i kulturalne potrzeby*. Nowogródek, Wilno 1936, s. 15; Tomczonek Z., *op.cit.*, s. 28-29.

Падрабязную інфармацыю аб стане землекарыстання ў Навагрудскім ваяводстве на 1921 г. можна атрымаць з наступнай табліцы.

Табліца 2. Стан землекарыстання ў Навагрудскім ваяводстве паводле звестак сельскагаспадарчага перапісу 30 верасня 1921 г.

Класіфікацыя гаспадарак па плошчы належачай ім зямлі, га	Колькасць гаспадарак	%	Плошча належачай ім зямлі	%
Менш 1	6 976	5,22	3 152	0,19
1-2	10 571	7,91	15 969	0,98
2-3	15 573	11,65	38 925	2,38
3-5	35 636	26,66	140 994	8,63
5-10	42 671	31,93	300 735	18,41
10-20	16 022	11,99	213 707	13,08
20-50	4 171	3,12	119 582	7,32
50-100	768	0,58	52 955	3,24
Звыш 100	1 260	0,95	747 461	45,76
Усяго	133 648	100,00	1 633 480	100,00

Крыніца: Сорокин, А. А. *Освободительное и революционное крестьянское движение в Западной Белоруссии (1920–1939 гг.)*. Минск: Изд-во БГУ, 1970. 169 с. С. 189.

У выніку мінулых войнаў сельская гаспадарка Заходняй Беларусі была суцэльна зруйнавана, пацярпела больш за ўсе астатнія рэгіёны тагачаснай Польшчы, заходнія ж ваяводства краіны ў перыяд баявых дзеянняў пацярпелі ў меншай ступені і знаходзіліся ў відавочна лепшых умовах. Лінія нямецкіх акупацый пралажала праз Баранавічы і абшар навакол іх даўжынёй 130 км і шырынёй 40 км быў амаль цалкам знішчаны. Напрыклад, па ацэнках даследчыкаў на 1920 г. у Навагрудскім ваяводстве было спалена 133 125 будынкаў, з іх паспелі аднавіць каля 20 %, на 1927 г. адноўлена 127 833 будынкі, заставаўся да аднаўлення – 40 017⁶. Паводле справаздачы сеймавых паслоў Народна-Нацыянальнага Саюза у Заходзе 1920 г. насельніцтва Заходняй Беларусі знаходзілася ў вельмі складаным матэрыяльным становішчы і апынулася на мяжы выжывання: „Становішча гэтых трохі больш дваццаці ўсходніх паведаў, на якіх толькі што скончыліся баявыя дзеянні, відавочна проста жахлівае. Тут мелюць чабор, страву гатуюць без солі; хлеб з бураковай батвы (так у дакуменце) і нават без дамешку мукі... становішча ў наваколлі адзінай крыніцай харчавання (гэтых бедных) людзей, якія паміраюць тысячамі”⁷.

⁶ Tomczonek Z., *op.cit.*, s. 20.

⁷ *Historia chłopów polskich*, pod red. St. Inglota, Warszawa 1980, t. 3, *Okres II Rzeczypospolitej i okupacji hitlerowskiej*, s. 26-27.

Сялянства складала большасць насельніцтва і адначасова знаходзілася на самым нізе сацыяльнай лесвіцы. Напрыклад, жыхар Лідскага павета ў лісце, змешчаным ў газеце „Wyzwolenie ludu” 1 чэрвеня 1924 г. пісаў: „З таго часу, як у павеце абаснаваліся „васьмёрка” і здраднікі з адзінкі” (нумары выбарчых спісаў правых партый), пан стараста Здановіч правіць як удзельны князь. Дзе не дапамагае пагроза, там паліцэйская руля і турма абараняюць памешчыцкую кішэню. Агульнавядомы факты катавання жыхароў цэлых вёсак ва ўгоду самадурства княгіні Друцкай-Любецкай і даволі вядомага памешчыка з маёнтка Кір’янаўцы пана Лясковіча”⁸. Сяляне амаатычна ацэньвалі сваё жыццё і быт, часам істотна перабольшваючы свае цяжкасці, спадзяючыся звярнуць увагу грамадскасці на свой гаротны стан і адсутнасць перспектывы (у першую чаргу з-за тэхнічнай адсталасці), напрыклад, 26 ліпеня 1933 г. у „Беларускай газеце” быў надрукаваны ліст жыхары Навагрудчыны, у якім сцвярджалася: „Наша сельская гаспадарка мала чым адрозніваецца ад гаспадарак прадзедаў. Мы вырабляем мала і дорага, а прадаем танна. Зараз бедны і нават сярэдні гаспадар, калі не зарабіў, не мае сродкаў для жыцця, зарабіць жа няма дзе. Мы жывем адной бульбай. Хлеба на сталае бывае толькі ў святы, і тое з бульбы і буракоў, прыпраўлены водару мукой. І думкі няма аб спажыванні малака, як і сала, усё гэта прадаецца, бо няма на што купіць солі, газы, мыла, лапцей”⁹. Падсумоўваючы, мэтазгодна прывесці словы Ванды Міхалеўскай, якая ў кнізе ўспамінаў „Сэрцам і справай” характарызуючы цяжкае жыццё мясцовых сялян, пісала: „Дзве траціны сялянскіх сем’яў на Навагрудчыне мелі свой хлеб толькі да Каляд. Уласную хатнюю жывёлу яны прадавалі, каб заплаціць падаткі. Цукар быў раскошай нават для сярэднезаможных гаспадарак, не кажучы ўжо пра беднякоў”¹⁰.

Такім чынам, на прыкладзе Навагрудскага ваяводства можна адзначыць, што ў міжваеннай Польшчы патрабавалася тэрміновае ажыццяўленне шэрагу карэнных аграрных пераўтварэнняў з мэтай мадэрнізацыі сельскай гаспадаркі і найперш за ўсё ва ўсходніх ваяводствах. 28 снежня 1925 г. пасля працяглага абмеркавання Сеймам міжваеннай Польшчы прыняты канчатковы варыянт аграрнай рэформы¹¹. Парцэляцыя праводзілася за кошт дзяржаўных і памешчыцкіх зямель, сюды ж уключаліся пустуючыя землі, якія перайшлі ва ўласнасць дзяржавы: уладанні некаторых памешчыкаў непольскага паходжання, былыя ўладанні царскай сям’і і замежных грамадзян і арганізацый, былога Дзяржаўнага банка, кінутыя маёнткі і

⁸ Кухарев, Б.Е. Сельское хозяйство Западной Белоруссии (1919–1939 гг.). Минск: Выш. шк., 1975. 110 с. С. 85–86.

⁹ Сорокин А. А. С. 177.

¹⁰ Гайба, М.П. С. 45.

¹¹ Ustawa z dnia 28 grudnia 1925 r. o wykonaniu reformy rolnej // Dziennik Ustaw Rzeczypospolitej Polskiej. 1926. № 1. Poz. 1. S. 2–19.

гаспадаркі, на якіх не аб'явіліся законныя ўладальнікі (бежанцы), а таксама царкоўныя і іншыя землі¹². У лютым 1925 г. навагрудскі ваявода генерал Мар'ян Янушайціс на з'ездзе павятовых стараст адзначыў: „Запас зямлі вельмі малы: усяго 170 000 га, ама [] зямельных гаспадароў – 140 000. Ясна, што абсалютна немагчыма надзяленне зямлёй мясцовага насельніцтва”¹³.

Першыя надзелы былі распарцэляваны паміж сялянамі яшчэ да прыняцця комплекснага закона аб аграрнай рэформы згодна патрабаванням папярэдніх аграрных законаў, аб чым сведчыць наступная табліца.

Табліца 3. Правядзенне парцэляцыі ў Навагрудскім ваяводстве ў 1921-1925 гг.

	Віды і памер парцэляцыі, га		
	дзяржаўная	іншыя	усяго
1921 г.	10 799	5 419	16 218
1922 г.	9 365	13 970	23 335
1923 г.	18 150	10 691	28 841
1924 г.	16 506	9 625	26 131
1925 г.	14 372	11 427	25 799
Усяго	69 192	51 132	120 324

Крыніца: Сорокин, А. А. С. 104.

Такім чынам, за 1921-1925 гг. у Навагрудскім ваяводстве было распарцэлявана 120 324 га (каля 24 065 га штогод), што было відавочна недастаткова, на што звяртаў увагу старшыня Навагрудскай ваяводскай зямельнай управы, які прызнаваў, што „вынікі прыватнай парцэляцыі вельмі мізэрныя і недастатковыя. Надзяленне шэрагу ўстаноў пра [] парцэляцыі прадугледжвала дапамогу ўрадавым органам, якія самі не маглі справіцца. Але амаль ўсе ўзгаданыя ўстановы пераўтварыліся ў чыста спекулятыўныя арганізацыі і выклікалі значнае падаражанне зямлі”. Такое прызнанне было зроблена на ўзгаданым з'ездзе павятовых стараст, таму яго дадатк [] нясвіжскі павятовы стараста: „Наво [] парцэляцыйныя таварыствы праводзяць свае работы дрэнна, думаюць толькі пра грошы, а не аб інтарэсах дзяржавы; у выніку зямля прадаецца таму, хто больш дасць”. Ваявода М. Янушайціс заявіў: „Забараняецца перадаваць зямлю ў рукі людзей варожых ці раўнадушных да польскай дзяржаўнасці”, таму пры набыцці зямлі польскімі ўладамі правяралася палітычная лаяльнасць патэнцыяльных пакупнікоў¹⁴.

¹² *Historia chłopów polskich*, pod red. Stefana Inglota, Wrocław 1995, s. 215.

¹³ Сорокин А.А., С. 119.

¹⁴ Тамсама, С [] -107.

На 1924 г. у выніку парцэляцыі ў Навагрудскім ваяводстве было прададзена 9 015 га, з іх 1 871 асобных, дадатковых да сялянскіх надзелаў – 7 098, для рабочых і служачых – 30, дзяржаве – 16 га. Набыўцамі зямлі сталі 9 020 асоб: з іх 1 574 беззямельных пакупнікоў, 7 284 малазямельных, 150 забяспечаных зямлёй, 12 дзяржава і іншыя¹⁵. Просты селянін у большасці выпадкаў не мог купіць зямлю з-за яе высокага кошту: у 1927 г. 1 га каштаваў у Навагрудскім ваяводстве 830 злотых, у Палескім – 660 злотых, у Віленскім – 610, а ў цэнтральных ваяводствах Польшчы яна была намогва вышэй – у Варшаўскім ваяводстве – 1 320 злотых, у Кракаўскім – 3 310 злотых за 1 га. Акрамя таго, кошт зямлі хутка павялічваўся, напрыклад, толькі з 1928 г. па 1930 г. у Навагрудскім ваяводстве кошт зямлі першага класа вырас з 1 290 да 1 670 злотых (на 30 %). Разам з тым кошт зямлі на Беларусі ў параўнанні з агульнапольскім быў самым нізкім з-за яе не самай высокай якасці і адносна слаба развітых сацыяльна-эканамічных адносін¹⁶.

Законам прадугледжвалася парцэляцыя (продаж сялянам зямлі невялікімі надзелаў – парцэлаў) 200 000 га зямлі штогод на працягу першых дзесяці гадоў. Варта падкрэсліць, што азначаная норма па розных прычынах амаль увесь час не вытрымлівалася (за выключэннем 1926-1928 гг.), у першую чаргу гэта было вынікам супрацьстаяння памешчыкаў, якія часцей за ўсё аддавалі на парцэляцыю горшыя землі. Так, на 1935-1936 гаспадарчы год у Навагрудскім ваяводстве парцэляцыя павінны была ахапіць 4 500 га, а ў рэчаіснасці абмежавалася 3 710 га: з іх 3 434 га памешчыцкіх зямель і 276 га дзяржаўных зямель. У наступным 1936-1937 годзе планавалася распарцэляваць 7 000 га, аднак справа дайшла толькі да 4 067 (58 %) га, з іх памешчыцкія землі складалі 93 %¹⁷. Усяго на 1939 г. у Навагрудскім ваяводстве было распарцэлявана 191 500 га, на якіх было створана 44 100 гаспадарак¹⁸.

Галоўнай складовай часткай аграрнай палітыкі польскіх улад стала насаджэнне на новадалучаных землях вайсковых асаднікаў – перасяленцаў з ліку былых салдат і афіцэраў польскай арміі, якія ўдзельнічалі ў савецка-польскай вайне 1919–1921 гг. Згодна закону ад 17 снежня 1920 г. на аднаго каланіста на абзавядзенне гаспадаркай польскім урадам выдзяляліся:

1. Адна пара коней з вупражжу і воз пасля дэмабілізацыі асадніка;
2. 80 кубічных метраў дрэва і іншыя неабходныя матэрыялы для ўзвядзення хаты і гаспадарчых пабудов;
3. Крэдыт на 50 000 марак (1921 г.) на стварэнне гаспадаркі;

¹⁵ Тамсама,  10, 112.

¹⁶ Зялінскі, П.І. *Аграрная рэформа ў Заходняй Беларусі (1919-1939 гг.) / Праблемы ўз'яднання Заходняй Беларусі з БССР: гісторыя і сучаснасць*. Мінск, 2000. С. 27.

¹⁷ Полуян, И.В. С. 37-38.

¹⁸ *Mały rocznik statystyczny (MRS) 1938*, Warszawa 1938, s. 65; *MRS 1939*, s. 70.

4. Крэдыт на будаўніцтва па прашэнню асадніка, якое разглядалася мясцовым павятоўчым надаўчым камітэтам для вызначэння памераў неабходнай дапамогі¹⁹.

Для таго, каб папярэдзіць нерацыянальнае выкарыстанне грошай, выдзеленых на крэдыты, урадам устанаўліваліся праверкі гаспадарак. Пры выкарыстанні пазык не па прызначэнні асадніку пагражалі такія меры пакарання, як датэрміновае вяртанне грошай, ці, у выключных выпадках, пазбаўленне ўчастка.

Увесь працэс па надзяленні зямлёю асаднікаў ускладаўся на павятовы надаўчы камітэт, а Міністэрства вайсковых спраў разам з вайсковымі аддзеламі дывізіі і брыгад ажыццяўлялі тэхнічны падзел зямлі на часткі пад кантролем павятовага надаўчага камітэта і Галоўнай зямельнай управы²⁰. Старшыня Навагрудскай ваяводскай зямельнай управы пісаў, што да 1923 г. свабодная зямля ў ваяводстве навоўперадавалася выключна асаднікам. Толькі „з 1923 г. зямельная управа пачала размяркоўваць сярод мясцовага насельніцтва абрэзкі зямлі, якія засталіся пасля асадніцтва”²¹.

Насаджэнне асаднікаў выклікала неадназначную рэакцыю ў шэрагах памешчыкаў, якія бачылі ў іх пагрозу для свайго дамінавання на вёсцы, але былі і прыклады падтрымкі. Напрыклад 921 г. князь Дамінік Радзівіл з Несвіжа аддаў на карысць асаднікаў 14 фальвараў. Усяго да ліпеня 1921 г. на Навагрудчыне асаднікам было перададзена 155 маёнткаў, з якіх палякам належалі 19 (12 %), агульнай плошчай 57 798 га, з іх польскіх 7 630 ці 12 % адпаведна. З боку дзяржавы дапамога аказвалася перш за ўсё будаўнічымі матэрыяламі, а таксама 21 гатовую пабудову²².

Ужо на 1 студзеня 1923 г. у Навагрудскім ваяводстве было выдзелена 2 468 асад, на якіх засталіся жыць 2 071 асаднік²⁴. Аб колькасці зямлі ва ўласнасці мясцовых вайсковых асаднікаў па дадзеным на 1932 г. сведчыць табліца, з якой выцякае, што большасць асаднікаў на Навагрудскім ваяводстве і Ваўкавыскім і Гродзенскім паветах Беластоцкага ваяводства валодала сярэднімі па памерах надзеламі (ад 10 да 25 га). Для параўнання

¹⁹ Тамсама, 64-65.

²⁰ Вырастка, А.Ф. *Выпрацоўка заканадаўства ў II Рэчы Паспалітай і яго рэалізацыя / Заходні рэгіён Беларусі вачыма гісторыкаў і краязнаўцаў*. Гродна, 2006. С. 236; Разіна, В. *Карэліцкі раён пад уладай Польшчы ў 1921-1939 гг. / Назаўсёды разам...* С. 183.

²¹ Сорокин А. А., С. 106.

²² Stobniak-Smogorzewska J., *Kresowe osadnictwo wojskowe 1920-1945*, s. 45.

²³ Kacprzak M., *op.cit.*, s. 206, 235.

²⁴ Сорокин А. А. С. 111.

ў цэлым у Навагрудскім ваяводстве на 1 асадніка прыходзілася ў сярэднім 18,5 га, у той час як у Віленскім – 16,5, Палескім – 23,7 га²⁵.

Табліца 4. Гаспадаркі асаднікаў Навагрудскага ваяводства і Гродзеншчыны ў адносінах да памераў, у %

да 5 га	5–10	10–15	15–20	20–25	25–30	30–35	усяго
0,3 %	4,0 %	29,4 %	32,4 %	23,6 %	6,4 %	3,9 %	2 415

Крыніца: Stobniak-Smogorzewska J., *Kresowe osadnictwo wojskowe 1920-1945*, s. 112.

Памер аплаты за зямлю прыроўніваўся да 30-100 кг збожжа за 1 га штогод з выплатай дзяржаве на працягу 30 гадоў, пачынаючы з пятага года пасля атрымання зямлі²⁶. Паводле распараджэння прэзідэнта Польшчы Ігнацы Масціцкага ад 16 лютага 1928 г. плата асаднікамі ў злотых з гектара зямлі ў год у залежнасці ад мясцовасці і якасці зямлі вызначалася наступным чынам:

Табліца 5. Памер аплаты для асаднікаў у залежнасці ад мясцовасці, у злотых з га

Паветы	І клас		ІІ клас		ІІІ клас	
	Ворная зямля	Лугі	Ворная зямля	Лугі	Ворная зямля	Лугі
Баранавічы, Навагрудак, Несвіж, Слонім, Ліда, Шчучын	25	30	18	22	11	11
Валожын, Стоўбцы	18	20	15	15	10,50	10,50

Крыніца: Kacprzak M., *Ziemia dla żołnierzy*, s. 229.

Асаднікі падпарадкоўваліся вышэйшаму вайсковаму камандаванню, трымалі сувязь з расквартараванымі паблізу армейскімі часткамі. У сувязі з тым, што ветэраны (асноўную частку якіх складалі былыя сяляне) доўгі час з-за войн былі адарваны ад зямлі і страцілі сельскагаспадарчую кваліфікацыю (многія з іх яшчэ зусім маладымі людзьмі прызвалі ў рускую ці аўстра-венгерскую армію на пачатку жніўня 1914 г.), польскія ўлады стваралі для іх спецыяльныя курсы, на якіх будучых каланістаў вучылі асновам капіталістычнага вядзення сельскай гаспадаркі.

²⁵ Полуян, И.В. С. 36.

²⁶ Gralak B., *Osadnictwo wojskowe marszałka Józefa Piłsudskiego na ziemiach wschodnich Drugiej Rzeczypospolitej, 1920–1939*, s. 66.

Наступнай вельмі важнай праблемай стала цераспалосіца – наяўнасць у значнай часткі сялян некалькіх аддаленых надзелаў, што прымушала сялян прыкладаць шмат лішняй працы для яе апрацоўкі. Паводле перапісу 1921 г. колькасць цераспалосных гаспадарак па ўсёй Польшчы складала 1 500 000 абшарам больш 10 000 000 га: з іх цэнтральныя ваяводства – 570 000 гаспадарак і 4 000 000 га, усходнія – 348 000 і 2 700 000, паўднёвыя – 551 000 і 2 000 000, заходнія – 46 000 і 300 000 адпаведна²⁷. Надзвычай вялікая цераспалосіца назіралася ў паўднёвых (77 % гаспадарак) і ва ўсходніх (60 %, асабліва ў Навагрудскім) ваяводствах. На 1921 г. каля 40 % сялянскіх гаспадарак усходніх ваяводстваў міжваеннай Польшчы мелі некаторыя зямельныя надзелы шырынёй 1–2, а 14 % гаспадарак – менш 1 метра ў шырыню, з-за гэтага на такіх надзелах сялянину з канём было цяжка нават развярнуцца. Акрамя таго, пры захаванні цераспалосіцы паміж суседзямі часта адбываліся спрэчкі і як крайнасць бойкі па праву валодання асобнымі надзелямі. Па меркаванні тагачасных даследчыкаў межы адначасова з'яўляліся расаднікамі пустазелля і аблюбаваным месцам пражывання пацукоў і іншых шкоднікаў²⁸.

Табліца 6. Памер цераспалосіцы зямель у Навагрудскім ваяводстве

Паветы	Колькасць вёсак	Колькасць гаспадарак	Агульны абшар, га
Баранавіцкі	332	24 547	154 985
Валожынскі	515	15 304	104 015
Лідскі	746	43 148	296 798
Навагрудскі	486	31 433	202 864
Несвіжскі	221	22 192	122 684
Слоніўскі	282	22 415	162 895
Стаўбцоўскі	204	16 850	113 633
Шчучынскі	398	19 499	106 568
Усяго	3 184	195 388	1 237 442

Крыніца: Odlanicki-Poczobutt St., *Województwo Nowogródzkie*, Wilno 1936, s. 424.

У многіх выпадках межы займалі да 10 % плошчы надзелаў²⁹. Так, калі 12-марговая (морг – 0,56 га) гаспадарка складалася з 10-надзелаў даўжынёй 500 метраў і шырынёй 1 метр, адпаведная колькасць межаў забярэ на гэтую мэту 50 квадратных метраў (амаль морг, каля 8 %), не

²⁷ Radwan J., *Zagadnienie scalenia gospodarstw wiejskich w Polsce*. Warszawa 1938 (Zeszyt specjalny czasopisma „Rolnictwo”), s. 19-20.

²⁸ Krzyżanowski W., *Scalanie gruntów*, Tarnopol 1928, s. 6.

²⁹ *Аграрный вопрос и крестьянское движение: справочник*: [в 3 т.] Т. 2. Москва, 1935. С. 19.

лічачы страт з-за складанай сістэмы даезду, выкліканай існуючай канфігурацыяй надзелаў³⁰. Як падкрэсліваў сучаснік падзей Ст. Пачобут-Адлянцікі, „цераспалосіца забірае ў сялян не толькі час, але і зямлю, павялічваючы памер няўжыткаў. Кожны шнур (вузкі надзел), які з’яўляецца індывідуальнай уласнасцю гаспадара, аддзелены ад іншых шырокай баразной альбо вузкай мяжой..., пераважна мяжой, шырынёй каля 1/3 метра, па абодва бакі якой знаходзяцца дзве баразны, у выніку чаго агульная шырыня мяжы паміж суседнімі шнурамі складае каля 1/2 метра”. На першы погляд, як піша даследчык, гэта не мае асаблівага гаспадарчага значэння, але калі падлічыць колькасць зямлі пад межамі, то можна адзначыць, што ў сярэднім яна складала каля 3 %. На Навагрудчыне, пры агульным абшары, на якім неабходна было правесці камасацыю, у 790 000 га, памер зямлі пад межамі складаў каля 23 700 га, чаго ў некаторых выпадках хапіла б на надзяленне ёю дзясяткаў сялян. Пры гэтым Пачобут-Адлянцікі падкрэсліваў, што цераспалосіца парушае трохпольную сістэму гаспадарання, з-за гэтага каля 15 % мясцовай зямлі (каля 95 000 га) апрацоўваецца неналежным чынам. Вызваленне значнай часткі дрэнна дагледжаных зямель магло бы даць працу і магчымасць выжывання некалькім тысячам сялянскіх сямей і вырашыць шматгадовую грамадскую праблему – заняць працай вяскоўцаў, колькасць якіх штогод значна павялічвалася³¹.

Наяўнасць цераспалосіцы можна растлумачыць у першую чаргу хуткім драбненнем сялянскіх гаспадарак па прычыне высокага натуральнага прыросту і немагчымасці набыць зямлю ў адным месцы з-за яе дэфіцыту і высокага кошту. Перш за ўсё гаспадаркі драбіліся пры стварэнні новай сям’і, калі бацька маладога селяніна выдзяляў новай сям’і надзел зямлі, на якім яшчэ не было ніякіх пабудоў. Эканамічны стан такіх гаспадарак яскрава апісаны ў часопісе „Саха” (1927, № 5): „Пачынаецца цяжкая і пакутная праца яго (маладога селяніна). Праўда, спачатку была энэргія і пад’ём у стварэнні сваёй гаспадаркі, але, сутыкаючыся на кожным шляху з недахопамі, пад’ём хутка знікае. У новага гаспадара няма патрэбнага лесу на будаўніцтва хаты і іншых пабудоў, няма на што набыць недастатковую жывёлу, няма інвентара (плуга, бараны). Час праходзіць за працай. Малады гаспадар, спачатку ўпэўнены ў самім сабе, потым губляе надзею на паляпшэнне свайго становішча, бо гаспадарка як была бядняцкай, так і засталася”. У цэлым беларуская вёска драбілася і як адзначалася ў тым жа самым нумары часопіса, „прычын драблення шмат,

³⁰ Libański E., *Zasady parcelacji i komasacji z dodatkiem instrukcji technicznej* G. U. Z. (wedle wykładów w państwowej szkole mierniczej we Lwowie), Lwów 1922, s. 17.

³¹ Odlanicki-Poczobutt St., *op.cit.*, s. 425-426.

але не памылюся, калі скажу, што асноўнай прычынай тут з'яўляюцца палітычныя і сацыяльныя ўмовы нашага жыцця»³².

Зямля лічылася найбольш выгадным улажэннем капітала, таму калі ў сялян з'яўляліся свабодныя грошы, яны імкнуліся набыць паблізу нават самы невялікі надзел, што прыводзіла да распаўсюджвання цераспалосіцы і ўскладняла вядзенне асабістай гаспадаркі³³. Напрыклад, у вёсцы Матуйзы–Балондзішкі Лідскага павета гаспадаркі звычайна распадаліся ў сярэднім на 20–30 надзелаў, многія з якіх цягнуліся ў даўжыню каля 600 метраў і ў шырыню ўсяго 3 метры³⁴. З 1865 г. па 1923 г. сярэдні памер надзелаў сялян гэтай вёскі зменшыўся з 25,5 га да 9,5 (на 62,7 %): толькі 7 першапачатковых гаспадарак засталіся ў ранейшых межах, 1 – павялічылася да 30 га, а астатнія істотна паменшыліся³⁵. Так, па стане на 1923 г. у сялян згаданай вёскі Юзафа Матуза і Антонія Матуза налічвалася больш чым па 20 невялікіх зямельных надзелаў, пры гэтым іх адлегласць ад сядзіб складала часта 2 кіламетры і нават больш.

Табліца 7. Колькасць цераспалосных надзелаў сялян вёскі Матуйзы–Балондзішкі Лідскага павета (1923 г.)

Юзэф Матуз		Антоні Матуз	
Мясцовасць	Колькасць надзелаў	Мясцовасць	Колькасць надзелаў
„Каля вёскі”	6	„Каля вёскі”	6
Качаргіны	6	Качаргіны	5
Нав’яны	1	Нав’яны	1
Валакелі	1	Валакелі	1
Тракелі	1	Тракелі	1
„Пад Зыбішкамі”	1	„Пад карчамі”	1
За гаем	3	За гаем	2
Шырокая Дамброва	1	Шырокая Дамброва	1
Лугі	2	Доўгая Дамброва	1
Бартаўшчыкі	1	Бартаўшчыкі	1
Усяго	24	Усяго	21

Крыніца: Staniewicz W., *Matujzy Bolondziszki: Wieś powiatu lidzkiego – Matujzy Bolondziszki: Un village de l'arrondissement de Lida: Studium społeczne i gospodarcze*, Wilno 1923, s. 56.

³² Кухарев, Б.Е. С. 46–47.

³³ Свирид, А.Н. *К вопросу о культурном, социальном и экономическом развитии Малоритского района в 1921–1939 гг.* / Веснік Брэсцкага ўніверсітэта. Серыя 2. 2015. № 1. С. 38.

³⁴ Гольдштейн, И.И. *Аграрные отношения в бывшей Польше, Западной Украине и Западной Белоруссии*. М.: Гос. соц.–экон. изд-во, 1940. С. 196.

³⁵ Mieszczankowski M., *Struktura agrarna Polski międzywojennej*, Warszawa 1960, s. 191.

Пры ажыццяўленні камасацыі ў большасці выпадкаў на першае месца выходзіла неабходнасць адпаведнай ацэнкі грашовай вартасці сялянскіх надзелаў. Так, 14 чэрвеня 1925 г. жыхары вёскі Бузуны гміны Гавезняны Нясвіжскага павета Навагрудскага ваяводства падалі ў павятовую зямельную камісію просьбу аб камасацыі і абралі раду ссялення. 6 мая 1927 г. НАЗ на пасяджэнні ў Навагрудку першы раз разгледзела праект ссялення гэтай вёскі.

13 верасня 1927 г. вяскоўцамі была абрана Ацэначная камісія (у складзе нясвіжскага павятовага зямельнага камісара Стэфана Кушчынскага, землемера Конрада Ёдкі, членаў рады ссялення з дарадчым голасам, сялян з навакольных вёсак ведаючых асаблівасці мясцовых зямель і аграрных адносін Вінцэнта Цвірко, Баляслава Цвірко і Юзафа Мазалеўскага), якая зрабіла кваліфікацыйны абмер зямель вёскі Бузуны. Паводле праведзеных камісіяй вымярэнняў і ацэнкі глебы па паказчыках ураджайнасці  ния ўгоддзі ўзгаданай вёскі былі падзелены на V класаў: 1 гектар зямлі I класа каштаваў 600 злотых; II – 510; III – 420; IV – 330; V – 240; лугі – на IV класы: I – 400; II – 350; III – 250; IV – 150 злотых за 1 га. Агульная плошча зямельных надзелаў складала каля 348,6178 га (з іх ворных зямель – 192,8246 га), з абшару ссялення выключаліся дарогі і рвы плошчай 3,45 га і могілкі ў 0,69 га. Па выніках камасацыі 30 вяскоўцаў атрымалі гаспадарку з 2, а 8 – з 1 надзелу³⁶, дзякуючы чаму атрымалі магчымасці для рэарганізацыі і ўдасканалення сваіх гаспадарак.

Працэс камасацыі быў доўгім і складаным, займаў некалькі месяцаў і нават гадоў, патрабаваў значных фінансавых затрат. З мэтай паскарэння тэмпаў камасацыі і дапамогі хутаранам 14 студзеня 1927 г. выйшла сумеснае распараджэнне МС  і Міністэрства фінансаў аб аказанні крэдытнай дапамогі. У першую чаргу крэдыты выдаваліся сялянам, якія пераносілі на новае месца хаты і гаспадарчыя будынкi, а атрыманыя сродкі накіроўваліся пераважна на меліярацыю і куплю неабходных будматэрыялаў. У цэлым сяляне пераважна адмаўляліся пераносіць будынкi, бо іх землі каля сядзіб былі больш дагледжаныя і ўгноеныя, а перанос будынкаў патрабаваў значных намаганняў і будматэрыялаў. Так, напрыклад, калі перанос і ўзвядзенне на новым месцы пабудовы ацэньваўся прыкладна ў 1 000 злотых, то для гаспадарак у 10 га ён складаў 100 злотых на 1 га, а для ўладальніка 4 га – 250 злотых на 1 га³⁷. Звычайна сяляне пераацэньвалі вартасць старых сядзіб і адмаўляліся пераходзіць на землі на ўскраінах вёскі, ішлі на значныя саступкі сваім суседзям, перш за ўсё ў вызначэнні межаў. Такімі абставінамі карысталіся пераважна маладыя,

³⁶ Дзяржаўны архіў Гродзенскай вобласці (ДАГ  - Фонд 551. Воп. 1. Спр. 2450. Арк. 1,2. Постановления Гродненской окружной земельной комиссии об утверждении проекта разбивки земель дер. Бузуны, Говезненской гмины на хутора

³⁷ Radwan J., *op.cit.*, s. 21. 

энергічныя і ўпэўненыя ў сабе сяляне, якія згаджаліся пакінуць старыя сядзібы пры ўмове атрымання дадатковага кавалка зямлі. Дзякуючы працавітасці і настойлівасці такіх сялян гаспадаркі „на канцы палёў” праз 3–8 гадоў амаль нічым не адрозніваліся ад старых гаспадарак, і не раз нават былі лепш апрацаванымі ў параўнанні з суседнімі³⁸. Па сведчанню сучаснікаў, працэнт сялян, якія пераносілі пры камасацыі пабудовы, складаў каля 34 % і павялічваўся ў напрамку з захаду на ўсход. Прычынай гэтага было існаванне на захадзе вялікай колькасці мураваных пабудов, разбор і перанос якіх быў немагчымым. Перанос будынкаў быў таксама карысным у гігіенічным плане і для паляпшэння супрацьпажарнай бяспекі³⁹.

Працэнты па крэдытах звычайна былі невысокімі, але ва ўрада адсутнічала магчымасць забяспечыць імі ўсіх сялян-перасяленцаў. Напрыклад, у 1931 г. кіраўніцтва Віленскага і Навагрудскага ваяводства накіравала ўраду сумесны мемарыял аб стане крэдытавага справы ў азначаным рэгіёне. У дакуменце падкрэслівалася, што на 1929 г. агульная сума кароткатэрміновых і доўгатэрміновых крэдытаў для гэтых ваяводств складала ўсяго 1,62 % крэдытаў па ўсёй Польшчы, а сума доўгатэрміновых крэдытаў, вызначаных для сельскай гаспадаркі, складала каля 30 % ад ўзроўню перад Першай сусветнай вайной⁴⁰. На 1 снежня 1938 г. у Навагрудскім ваяводстве Дзяржаўным Сельскагаспадарчым банкам было выдадзена 54 818 пазычак на суму 21 540 000 злотых (па ўсёй Польшчы 563 947 і 675 230 000), з іх на камасацыю і меліярацыю 16 294 на суму 4 008 000 злотых (123 672 і 53 650 000 адпаведна)⁴¹. Такім чынам, можна зрабіць выснову, што многія сяляне Навагрудчыны, якія прасілі на гэтыя мэты крэдыт, атрымлівалі яго, але ў памеры істотна меншым, за сярэднепольскі.

Многія мясцовыя сяляне, якія ўзялі крэдыт не заўсёды маглі своечасова яго выплачваць (асабліва ўлічваючы негатыўныя наступствы сусветнага эканамічнага крызіса 1929-1933 гг.), што прыводзіла іх на мяжу разарэння. Так, у красавіку 1933 г. газета КПЗБ „Чырвоны сыцяг” паведамляла, што „ў Баранавіцкім павеце з кожным днём пагаршаецца наша (сялянскае) становішча. Большасць нашых вёсак скамасавана. Абманулі нас (улады), што дадуць больш зямлі, пазыку. Толькі цяпер мы пазналі сапраўдны смак камасацыі. Па два гады сядзелі бяз хлеба, пакуль перавезьлі будовы на новае месца. Зямлі атрымалі трошкі больш, але балота, пустыры, няўжыткі, так што меншы ўраджай маем чым раней. А розныя платы сыплюцца на нас як з дзіравага мяшка: камасацыйныя,

³⁸ Odlanicki-Poczobutt St., *op.cit.* s. 453.

³⁹ Radwan J., *op. cit.*, s. 13-14.

⁴⁰ Сорокин А.А. С. 116.

⁴¹ *Sprawozdanie Państwowego Banku Rolnego za rok 1938*, Warszawa 1939, s. 86-87.

мэліярацыйныя, процанты па даўгох. У бягучым годзе павінны заплаціць 200–300 злотых камасацыйных выдаткаў, 80–100 зл. падаткаў. Таму вёскі, у якіх не праведзена яшчэ камасацыя, бачучы нашае марнае жыццё, зацята змагаюцца супраць камасацыі” (правапіс і арфаграфія захаваны)⁴².

У красавіку 1936 г. сялянін вёскі Машэвічы Навагрудскага павета пісаў у лісце ў афіцыйную газету: „рэдакцыя (перад камасацыяй) я меў 5 га добрай зямлі, цяпер маю 8 га неўрадлівай, на якой ужо два гады нічога не расце і ў якую патрэбна ўскласці надзвычай шмат працы. Спачатку я быў задаволены тым, што пазбавіўся ад 24 палосак, раскіданых у розных напрамках. Прышоў час перасялення, трэба было перанесці пабудовы. Разбор, перавозка і ўстаноўка хаты на новым месцы занялі шмат часу, працы. Прадаў карову, цяля, збожжа, потым пачаў прадаваць усё, што толькі мог. Перанос пабудовы моцна падарваў матэрыяльнае становішча. Два гады безвыніковай барацьбы з неўрадлівай зямлёй прывялі да (майго) банкруцтва. Да камасацыі я жыў у галечы, але меў магчымасць існаваць. Сёння (мая) сям’я галадае, галадае таксама і зямля, якая патрабуе гною. Ужо прыслалі першае рахункавае вызначэнне аб выплаце 32 злотых за ажыццяўленне камасацыі. Праз некаторы час ізноў прыслалі рахункавае вызначэнне на выплату яшчэ 19 злотых, разам 51 злоты, а дзе іх узяць?”⁴³. Разам з тым, трэба адзначыць, што такія цяжкасці з выплатай крэдытаў назіраліся і будуць надалей назірацца заўсёды і паўсюдна.

Пры правядзенні такіх карэнных пераўтварэнняў як камасацыя не абыйшлося без рознага роду канфліктаў і непаразуменняў. Напрыклад, сяляне вёскі Моўчадзь Мосіцкай гміны Баранавіцкага павета склалі пісьмовы пратэст з 82 подпісамі і накіравалі яго ў Віленскую ваяводскую зямельную ўправу. Пратэст быў адхілены, а сяляне тады перанакіравалі яго ў Міністэрства зямельных рэформ і адначасова звярнуліся да сеймавых паслоў (дэпутатаў) Беларускага рабоча-сялянскага пасольскага клуба з просьбай падтрымаць іх. Нягледзячы на падтрымку пасольскага клуба пратэст сялян быў адхілены. Сярод іншых сялянскіх выступленняў супраць камасацыі можна назваць пратэст сялян шэрагу вёсак гміны Дзятлава Навагрудскага павета і Лідскага павета⁴⁴.

Улічыць пры камасацыі ўсе жаданні сялян было немагчыма па прычынах тэхнічнага характару. Так, 7 красавіка 1938 г. сялянін вёскі Канцэвічы гміны Пачапава Навагрудскага павета Ян Лукасевіч паведамляў, што перад ссяленнем меў сядзібу, падзеленую дарогай на дзве часткі, а ў выніку праведзеных землямерных работ сядзіба засталася толькі па адзін бок дарогі, што стварае яму вялікія цяжкасці, бо сядзіба стала вельмі

⁴² Што пішуць сяляне аб камасацыі / Чырв. Сьцяг (Вільня). – красавік 1933 г. – № 1 (96). – С. 3.

⁴³ Кухарев Б. Е. С. 35.

⁴⁴ Полуян, И.В. С. 138-139.

вузкай, а па той бок застаўся калодзеж, без якога немагчыма закладзі агарод альбо сад. Лукасевич прасіў даць яму зямлю на іншым баку дарогі каля калодзежа, дзе можна было б займацца садаводствам альбо агародніцтвам. Просьбы такога ж зместу назіраліся і ў некаторых іншых мясцовых сялян⁴⁵.

Пры ацэнцы ўплыву камасацыі на развіццё сельскай гаспадаркі ва ўмовах сусветнага эканамічнага крызісу 1929–1933 гг., адказваючы ў 1937 г. на пытанні анкеты тагачаснай даследчыцкай арганізацыі, разасланай уладальнікам гаспадарак, скамасаваных некалькі год таму, селянін хутара Гербунаўшчына Несвіжскага павета (уласнік 5,5 га) пісаў: „на маю думку відавочна, што (камасацыя) спрашчае (справу), таму што (гаспадар) можа больш часу прысвяціць заробкам (у іншых сферах), бо пры пераходзе на хутар працы паменшала на 50 % і яшчэ земляроб можа атрымліваць прыбытак з сучасных сельскагаспадарчых камбінацый (гэта значыць перадавых метадаў гаспадарання), якія можна з выгадай тут выкарыстоўваць...

Цалкам задаволены камасацыяй зямель, бо маю цяпер менш (неабходнай) працы, бо ўсё ў адным месцы, менш канфліктаў з суседзямі, толькі трохі не хапае пашы”⁴⁶.

Усяго паводле дадзеных статыстыкі на 1939 г. у Навагрудскім ваяводстве і беларускіх паветах Беластоцкага было скамасавана 112 372 гаспадаркі з 1 341 вёкі агульнай плошчай надзелаў у 703 547,7 га⁴⁷. Землямерныя работы па камасацыі ажыццяўляліся вельмі марудна ў сувязі з неабходнасцю высвятлення шматлікіх абставін землекарыстання і складання вялікай колькасці неабходных дакументаў. Камасацыя з’яўлялася эфектыўным, але вельмі затратным спосабам рацыяналізацыі і інтэнсіфікацыі сельскай гаспадаркі, аказала вялікі станоўчы ўплыў на далейшае развіццё вёскі, перш за ўсё праз стымуляванне гаспадарчай ініцыятывы. Разам з тым плацяжы за выкананне розных землеўпарадкавальных работ, утрыманне землеўладальнікаў і дапаможнага персаналу, расходы па перасяленні на хутары і па меліярацыі забягненых зямель клаліся на плечы сялянства неймаверным цяжарам.

У плане аграрнай рэформы (на аснове законаў, прынятых Сеймам 7 мая 1920 г. і 10 студзеня 1922 г.) прадугледжвалася ліквідацыя сервітутаў (агульнага сумеснага землекарыстання) як добраахвотным, так і прымуковым шляхам. У цэлым сервітуты былі з аднаго боку перажыткам з часоў паншчыны, з другога – жыццёвае адной для сялян рэччу, яны давалі ім магчымасць трымаць на выганах, пашах большую колькасць

⁴⁵ ДАГр, фонд 551. Воп. 1. Спр. 2860. Арк. 285. Дело о разбивке на хутора земель дер. Концевичи Почаповской гмины Новогрудского повета

⁴⁶ Radwan J., *op. cit.*, s. 29.

⁴⁷ MRS 1938, Warszawa 1938, s. 65; MRS 1939, s. 70.

сельскагаспадарчай жывёлы, на валаёмах – вялікую колькасць хатняй птушкі, лавіць рыбу, а таксама та  еабходны лес для пабудовы хаты, нарыхтоўкі дроў, магчымасць бесперашкодна збіраць ягады, грыбы, мох і г.д. Карыстанне сервітутамі не абыходзілася без значных канфліктаў паміж іх уладальнікамі і патрабала ўрэгулявання ⁴⁸. Згодна прынцыпам капіталізму ў маёмасці павінен быў быць толькі адзін уласнік.

Паводе звестак перапісу 1921 г.  навагрудскім ваяводстве сервітутамі карысталіся 186 памешчыцкіх маёнткаў і 9 255 сялянскіх гаспадарак: з іх ляснымі 2 350, пашамі 5 201, лесам і пашай – 1 383, іншымі – 321. Усяго на той жа час паша і выганы складалі 56,2 % сервітутаў Навагрудчыны, лясныя – 25,4 %, ласы і паша – 14,9 %, іншыя – 3,5 % ⁴⁹.

Узамен страчанага сялянам прадстаўлялася кампенсация, але яна часцей за ўсё іх не задавальняла  таму вяскоўцы лічылі сябе пакрыўджанымі. У барацьбе за свае правы сяляне выкарыстоўвалі як легальныя, так і нелегальныя сродкі барацьбы: суд, Сейм  прыячыны друк і г.д. Сяляне звычайна патрабавалі перадаць ім сервітут у поўную ўласнасць, для гэтага выбіралі дэлегацыі абараняць іх правы, збіралі грошы, наймалі адвакатаў і г.д., але часцей за ўсё суды пасля працяглага разгляду выносілі рашэнне на карысць памешчыка, спасылаючыся на юрыдычнае права ўласнасці памешчыкаў на гэтыя землі, якія існавалі з даўніх часоў і захаваныя пры адмене прыгоннага права ў 1861 г. На такія рашэнні сяляне падавалі апеляцыі, але і яны часцей за ўсё адхіляліся.

Большасць сялян была незадаволеная у  амі ліквідацыі сервітутаў і розным чынам выказвала свай абурэнне. Напрыклад, селянін з вёскі Серабрышча Баранавіцкага павета пісаў у газеце „Сельская ніва” ад 27 верасня 1927 г.: „Людзі нашай вёскі жывуць вельмі бедна. Больш, чым па дзве дзесяціны (гектара) сяляне тут не маюць (акрамя некалькіх кулакоў), да таго ж яшчэ абкрадвае нас сусед-памешчык. Здаўна паслі мы сумесна жывёлу на адным жніве, маем старыя рускія сервітутныя дакументы, але ён нічога прызнаваць не жадае і зганяе жывёлу. Гэта тое ж самае, як абакрасці селяніна, беручы у яго з кішэні грошы” ⁵⁰.

Усяго на 1939 г. у Навагрудскім ваяводстве былі ліквідаваны больш 800 сервітутаў, якімі карысталіся 45 300 гаспадарак, узамен яны атрымалі 47 300 гектар і 99 800 злотых кампенсаций ⁵¹.

Варта падкрэсліць вялікі негатыўны ўплыў на мадэрнізацыю аграрнай сферы Навагрудскага ваяводства сусветнага эканамічнага крызіса 1929-1933 гг., які знайшоў сваё выражэнне ў разарэнні значнай часткі мясцовага

⁴⁸ *Nowogródzkie w latach 1926-1930*, Warszawa 1930, s. 10.

⁴⁹ Сорокин, А.А. С. 86-87.

⁵⁰ Кухарев, Б.Е. С. 37.

⁵¹ *MRS 1938*, Warszawa, 1938, s. 65; *MRS 1939*, s. 70.

сялянства і павелічэнні ўдзельнай вагі беднякоў⁵². Вялікую цікавасць у сувязі з гэтым уяўляюць дадзеныя па рэгіёну за 1931, 1933 і 1935 гг.

Згодна матэрыялам перапіса 1931 г. сялянскія гаспадаркі плошчай да 5 га складалі тут каля 49,9 %, 5-10 га – 30,5, а разам 80,4 % агульнай колькасці гаспадарак. У 1933 г. па дадзеным ваяводскай управы гаспадаркі памерам да 5 га складалі 57,4 %, а ў 1935 г. – звыш 65 % усіх гаспадарак. На той час колькасць хат памерам 5-10 га займалі 26 %, а ўсе гаспадаркі абшарам да 10 га налічвалася 91 % агульнай колькасці сялянскіх гаспадарак. Калі прыняць, што да беднякоў адносіліся ва ўсялякім выпадку не менш паловы гаспадарак ад 5 да 10 га, то на 1935 г. на іх долю прыходзілася не менш 78 % ад усіх.

З 1931 г. па 1935 г. агульная колькасць дробных гаспадарак памерам да 5 га павялічылася больш чым на 15 %. У той жа час удзельная вага землеўласнікаў з надзеям 5-10 га паменшылася на 4,5 %, што сведчыць аб вымыванні сярэдніх гаспадарак і пераходзе іх у шэраг бедняцкіх. На сярэдзіну 1930-х гг. падле ацэнак даледчы сялянства Навагрудскага ваяводства падзялялася наступным чынам: беднякі – 78-80 %, сярэдніякі – 15-17 %, заможныя – каля 5 %⁵³.

У гэты ж час істотна скарацілася і пагалоўе свойскай жывёлы ў сялянскіх гаспадарках, аб чым сведчыць наступная табліца.

Табліца 8. Пагалоўе свойскай жывёлы ў сялянскіх гаспадарках Навагрудскага ваяводства на пачатак 1930-х гг. (па стане на 30 чэрвеня)

	1931 г.	1932 г.	1933 г.	1934 г.
Коні	201 750	188 946	177 727	175 350
Буйная рагатая жывёла	403 395	381 639	364 005	?
Свінні	336 462	270 365	220 752	?
Авечкі	331 270	302 127	303 188	?

Крыніца: Полуян, И.В. С. 51.

З прыведзеных дадзеных сведчыць, што за гады эканамічнага крызіса колькасць асноўнага пагалоўя жывёлы няўхільна скарачалася. Усяго з 1931 г. па 1933 г. колькасць коней паменшылася на 12 %, кароў – амаль на 10 %, авечак – на 9 %, а свіней – аж на 35 %. На практыцы скарачэнне агульнай колькасці жывёлы прыходзілася ў першую чаргу на маламаёмых сялян, то рэзкае скарачэнне пагалоўя коней на 26 400 галоў адзначалася павелічэнне на

⁵² Раманюк, А. С. 187.

⁵³ Полуян, И.В. С. 48.

працягу трох гадоў прыкладна ў тых жа памерах бядняцкіх гаспадарак, якія не мелі каня.

На 1932 г. на дадзеных статыстыкі на 100 га сельскагаспадарчых угоддзяў ў Навагрудскім ваяводстве прыходзілася 13,5 коней (у сярэднім па Польшчы – 15,9), буйной рагатай жывёлы – 27,3 (38,1), свіней – 19,2 (23,6), што сведчыць аб вялікім адставанні ад сярэднепольскага і асабліва ад цэнтральных і заходніх ваяводстваў⁵⁴.

Сусветны эканамічны крызіс 1929-1933 гг. выклікаў і пазнейшае сярэдняе ўраджайнасці, як на Навагрудчыне, так і па ўсёй Польшчы, аб чым сведчыць табліца.

Табліца 9. Сярэднія зборы ўраджайнасці за 1925-1929 гг. і 1931 г., у цэнтнерах з гектара

Культура	Навагрудскае ваяводства		Польшча ў цэлым	
	1925-1929	1931	1925-1929	1931
Пшаніца	9,9	10,4	12,3	12,5
Жыта	8,8	7,3	10,9	9,9
Авёс	8,4	9,2	11,5	10,6
Лён насенне	5,5	5,5	5,9	4,8
Лён валакно	4,3	4,1	5,0	3,4
Бульба	109,0	99,0	107,0	114,0

Крыніца: Tomczonek, Z., S. 29.

Навагрудчыне ў апошнія гады тагачасных даследчыкаў сяляне Навагрудчыны з кожным годам вялі сваю гаспадарку ўсё лепш, што відавочна па шматлікіх сельскагаспадарчых выставах і конкурсах, якія праводзілі ў многіх паветах ваяводства. Вялікую ролю ў гэтай справе адыгрываў і ўрад праз арганізацыю сельскагаспадарчых школ (на 1929 г. іх у ваяводстве налічвалася 7) і курсаў (арганізавана больш 640). Для папулярызацыі перадавых дасягненняў аграрнай навукі арганізаваліся рознага роду гурткі і іншыя грамадскія арганізацыі: напрыклад, на 1930 г. у Навагрудскім ваяводстве налічвалася 90 пунктаў ачышчэння насення, 10 сельскагаспадарча-гандлёвых кааператываў, 84 тэхнічныя таварыствы і 322 узоравае гаспадарствы, якія вядуць спецыяльна падрыхтаванымі інструктарамі, якія дапамагаюць і парады сялянам.

За 1926-1930 гг. у Навагрудскім ваяводстве арганізавана 200 сельскагаспадарчых гурткоў, на той час як да гэтага толькі 153. Сельскія гаспадыні аб'ядноўваліся ў 80 гурткоў, моладзь у Паводле тагачасных навукоўцаў урадавая дапамога на гэтыя мэты мясцовай сельскай

⁵⁴ Тамсама, 2; Galasiewicz C., *op. cit.*, s. 17.

гаспадаркі склала 4 000 000 злотых. Дзякуючы гэтаму экспарт збожжа і іншых сельскагаспадарчых прадуктаў складаў на 1930 г. 200 000 цэнтнераў

Высокага ўзроўню развіцця дасягнула і жывёлагадоўля дзякуючы арганізаваным пунктам гадоўлі і саюзам вырабнікоў сыру. Навагрудскае ваяводства стала буйным вытворцам мяса, птушкі, яек і сыра. У 1929 г. на Навагрудчыне было выраблена 16 000 цэнтнераў літоўскага сыра, добра вядомага па ўсёй Польшчы. Дасягнуць гэтага ўдалося дзякуючы шматлікім малочным кааператывам, колькасць якіх хутка павялічвалася: калі на 1925 г. іх было толькі 2, то на 1929 г. – ужо 111⁵⁵. Разам з тым многія з новаствораных малачарняў не мелі пад сабой трывалага грунту: трымаліся выключна на дзяржаўнай падтрымцы, не карысталіся даверам мясцовага насельніцтва. Таму эканамічны крызіс, які неўзабаве ўспыхнуў і моцна адбіўся на коштах малочных вырабаў, прывёў ў 1933 г. да скарачэння колькасці малачарняў на 35 . Акрамя таго многія кааператывы знаходзіліся на мяжы ліквідацыі і працягвалі існаваць толькі па прычыне прапісанай у статуте матэрыяльнай адказнасці сяброў. Важнай праблемай з'яўлялася і тое, што мясцовы беларускі селянін не прымаў ніякага ўдзелу ў кіраванні гэтымі кааператывамі, не лічыў іх сваімі, а хутчэй разглядаў умоўную малачарню толькі як месца збыту лішкаў малака⁵⁶.

Падводзячы вынікі, можна адзначыць, што мэтамі аграрнай рэформы, ажыццяўляемай польскімі ўладамі ў 1921–1939 гг. па ўсёй міжваеннай Польшчы, сталі мадэрнізацыя аграрнай вытворчасці, складанне адзінага народна-гаспадарчага комплекса, дасягненне харчовай бяспекі краіны, укараненне перадавых метадаў вядзення гаспадаркі, павышэнне шчыльнасці  дню агульнай агра-тэхнічнай культуры і адпаведна паліпшэнне ўрадлівасці зямлі і матэрыяльнага становішча мясцовага сялянства. Навагрудскае ваяводства пад час мінулых войнаў панесла надзвычай вялікія страты і апынулася ў катастрофічным становішчы. Нягледзячы на тое, што запланаваныя мерапрыемствы не былі рэалізаваны поўнасьцю, яны аказалі вялікі станоўчы ўплыў на далейшае развіццё мясцовай аграрнай сферы. Вялікі негатыўны ўплыў на развіццё сельскай гаспадаркі аказаў сусветны эканамічны крызіс 1929–1933 гг., які выклікаў рэзкае падзенне цэн на сельскагаспадарчыя тавары і пагаршэнне дабрабыту сялянства.

⁵⁵ Nowogródzkie w latach 1926-1930, s. 11-12.

⁵⁶ Радзюк, А.Л. *Да гісторыі «Малачарскага таварыства» ў Баранавічах (1932–1936 гг.)* / Веснік Брэсцкага ўніверсітэта. Серыя 2. 2013. № 1. С. 99-100.

Summary

Modernization of agriculture in Nowogródek voivodeship in 1921–1939

Agrarian reform introduced in Nowogródek voivodeship in 1921–1939 contributed to the modernization of the local agriculture: spread of advanced cultivation techniques, artificial fertilizers, modern agricultural machinery etc. At the same time, the emergence of capitalist relations was accompanied by increase of social inequality among the local peasantry – particularly through availability of credit, without which the majority of peasants were deprived of resources to remodel their farms.

Santrauka

Naugarduko vaivadijos žemės ūkio modernizacija 1921–1939 metais

Žemės ūkio reforma Naugarduko vaivadijoje pravesta 1921–1939 metais apsprendė vietinio kaimo žemės ūkio modernizaciją, naujų technologijų išplitimą žemės ūkyje, dirbtinių trąšų bei mašininės technikos panaudojimą. Kapitalistinių santykių plėtojimasis pagretino socialinę diferenciaciją tarp vietos valstiečių, ypač tam įtakingas buvo ūkio kreditavimas, be kurio daugumas kaimo gyventojų būtų negalėję prisitaikyti prie naujų ūkininkavimo sąlygų.

PAWEŁ NIZIOŁEK
IPN - Oddział w Białymstoku

**KS. WŁADYSŁAW MŁYNARCZYK
W NIEMIECKICH OBOZACH KONCENTRACYJNYCH
– OKOLICZNOŚCI ŚMIERCI**

Podczas II wojny światowej okupant niemiecki szczególnie bezwzględnie zwalczał wszelkie przejawy polskości na ziemiach Rzeczypospolitej wcielonych bezpośrednio do Rzeszy. Wysoką cenę za przynależność do narodu polskiego zapłacili wówczas przedstawiciele szeroko pojętych elit, systematycznie usuwani z panoramy społeczeństwa, czy to poprzez doraźne egzekucje, czy też przez wysyłanie do obozów koncentracyjnych. Do elit zaliczano również przedstawicieli duchowieństwa, przy czym za „najniebezpieczniejszych” uznawano tych, którzy przed wojną prowadzili jakąkolwiek formę działalności społecznej. Do grona tego zaliczał się ks. Władysław Młynarczyk – który za swą pracę społeczną i duszpasterską zapłacił najwyższą cenę.

Baza źródłowa i stan badań

Skromną bazę źródłową stanowią materiały trojakiego rodzaju. Z jednej strony dysponujemy resztkami dokumentacji rozproszonej dziś po archiwach europejskich (Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej¹, International Tracing Service w Bad Arolsen², Centralne Archiwum Federalnej Służby Bezpieczeństwa w Moskwie³, Rosyjskie Państwowe Archiwum Wojskowe w Moskwie⁴), wytworzonej przez administrację niemiecką w związku z pobytem ks. Władysława Młynarczyka w obozach koncentracyjnych. Z drugiej strony korzystać

¹ Kopie list transportowych w aktach licznych śledztw prowadzonych w sprawie zbrodni popełnionych w DL Soldau, KL Sachsenhausen oraz KL Dachau oraz w archiwum byłej Rady Ochrony Pamięci Walk i Męczeństwa.

² Dokumenty nr: 10208411#1–10208422#2; 9922864#1; 5169317#1; 9930847#1; 9928757#1.

³ Centralne Archiwum FSB w Moskwie, N 19092, t. 11, Transportliste 13 XII 1940 r.

⁴ Rosyjskie Państwowe Archiwum Wojskowe, 1367/1/196, Sonderliste 3 V 1940 r.

możemy ze wspomnień duchownych, którzy zetknęli się z ks. Młynarczykiem w obozach⁵. Trzeci rodzaj źródeł to dokumentacja wtórna, wytworzona po wojnie przez instytucje dokumentujące lub ścigające zbrodnie niemieckie (materiały po Głównej Komisji Badania Zbrodni Hitlerowskich w Polsce⁶ oraz ITS w Bad Arolsen). Wszystkie rodzaje dokumentów dostarczają niestety stosunkowo niewielu informacji.

Źródła ponemieckie to w dużej części listy transportowe, spośród których jedna doczekała się publikacji i osobnego opracowania⁷. Szczególnie cenna i dotychczas nie spożytkowana przez badaczy jest dokumentacja wytworzona w obozie koncentracyjnym w Dachau (dalej: KL Dachau – *Konzentrationslager Dachau*) w związku ze śmiercią ks. Młynarczyka latem 1942 r. Faktografię, którą zapewniają te materiały jedynie w niewielkim stopniu uzupełniają wspomnienia duchownych, którzy ks. Młynarczykowi poświęcali na ogół jedno – dwa zdania w kontekście jego tragicznej śmierci. Najmniej wartościowa jest oczywiście dokumentacja wtórna, która w zasadzie w ogóle nie poszerza naszej wiedzy.

Ponieważ ks. Władysław Młynarczyk zginął dość młodo – licząc raptem 39 lat – jego niewątpliwie ważna praca na terenie diecezji łomżyńskiej nie pozostawiła po sobie obfitych śladów w źródłach, a o jego postawie w obozach koncentracyjnych wiemy bardzo niewiele (co jest być może pokłosiem kontrowersyjnych z punktu widzenia Kościoła okoliczności jego śmierci), nie stał się obiektem szczególnego zainteresowania biografów. Jego sylwetkę opisał ustalając podstawowe fakty z życiorysu ks. Wojciech Guzewicz, który przy tej okazji pochylił się także nad okolicznościami jego śmierci, poprzez pryzmat wspomnień ocalałych księży⁸. W innych pracach wymienia się niewiele więcej niż same jego personalia – odnajdziemy je na kilku listach duchownych-ofiar obo-

⁵ K. Hamerszmit, *Na kapłańskiej drodze. 2. Ks. Kazimierz Hamerszmit – numer obozowy w Dachau 22575. Wspomnienia*, oprac. E. Anuszkiewicz, Elk 2002; B. Hoffmann, *A kdo vás zabije... Život a utrpení kněžstva v koncentračních táborech Přešov 1946*, s. 532; E. Wichura-Zajdel, *Z dziejów duchowieństwa śląskiego w czasie wojny 1939–1945*, Warszawa 1968, s. 145; W. Jacewicz, J. Woś, *Martyrologium polskiego duchowieństwa rzymskokatolickiego pod okupacją hitlerowską w latach 1939–1945*, z. 2: *Wykaz duchownych zmarłych, zamordowanych lub represjonowanych przez okupanta w diecezjach: chełmińskiej, częstochowskiej, łomżyńskiej, łódzkiej i plockiej oraz archidiecezji warszawskiej*, Warszawa 1977; A. Kozłowiecki, *Ucisk i strapienie. Pamiętnik więźnia 1939–1945*, Kraków 2008; E. Weiler, *Die Geistlichen in Dachau sowie in anderen Konzentrationslagern und in Gefängnissen*, Mödling 1971.

⁶ Przykładowo: GK 128/45 t. 3, KL Dachau, ewidencja osobowa; GK 165/329, Kartoteka osobowa zmarłych więźniów KL Dachau.

⁷ Adamska J., *Polscy księża w niemieckich obozach koncentracyjnych. Transport 527 duchownych 13 grudnia 1940 r. z Sachsenhausen do Dachau*, Warszawa 2007.

⁸ W. Guzewicz, *Duchowieństwo diecezji łomżyńskiej w II Rzeczypospolitej*, Lublin 2003; *idem*, *Eksterminacja duchowieństwa katolickiego na Suwalszczyźnie w okresie okupacji niemieckiej*, „Studia Elckie” 2008, nr 10, s. 139–161.

zów koncentracyjnych⁹ i kapłanów sprawujących posługę w diecezji łomżyńskiej w okresie II wojny światowej¹⁰.

Życie i praca ks. Władysława Młynarczyka przed wrześniem 1939 r.

Władysław Młynarczyk, syn Józefa i Jadwigi z Grabowskich, urodził się 21 listopada 1903 r. w Dąbczynie (pow. wysokomazowiecki). W 1920 r. zdał egzamin dojrzałości w Państwowym Gimnazjum Męskim im. Tadeusza Kościuszki w Łomży i wstąpił do Wyższego Seminarium Duchownego w Łomży. 22 sierpnia 1926 r. przyjął święcenia kapłańskie¹¹.

W 1925 r. rozpoczął pracę duszpasterską jako wikariusz w parafii Św. Apostołów Piotra i Pawła w Łapach. W 1926 r. został przeniesiony do parafii Imienia Najświętszej Marii Panny w Szczuczynie, a w 1928 r. do parafii Nawiedzenia Najświętszej Marii Panny w Sejnach. Na ostatniej z wymienionych placówek przebywał do sierpnia 1939 r.¹² W okresie działalności duszpasterskiej w Szczuczynie pełnił funkcję dyrektora Sodalicji Mariańskiej na obszarze diecezji łomżyńskiej¹³. Pracę z uczniowską Sodalicją kontynuował również na kolejnej parafii, gdzie pełnił ponadto funkcję prefekta religii Państwowego Gimnazjum i Liceum w Sejnach¹⁴. W sierpniu 1939 r. został przeniesiony w roli wikariusza na parafię pw. Ducha Świętego w Kaletniku (pow. suwalski). Ks. Guzewicz uważa, że owe przesunięcie nastąpiło, ponieważ w Sejnach ks. Młynarczyk znany był jako społecznik oraz działacz narodowy i w ten sposób chciano uchronić go przed represjami¹⁵. Wydaje się to jednak mało prawdopodobne, ponieważ w sierpniu 1939 r. nie było powszechnego przekonania o nieuchronności wojny, a w razie jej wybuchu nie spodziewano się klęski, co dopiero tak drastycznych represji niemieckich wymierzonych w szeroko pojęte elity polskiego

⁹ E. Chart, *Spis pomordowanych Polaków w obozie koncentracyjnym w Dachau*, Dachau 1946; Domagała J., *Ci, którzy przeszli przez Dachau. Duchowni w Dachau*, oprac. W. Jacewicz, Warszawa 1957; Grzybowski M. M., *Obóz hitlerowski w Działdowie w latach 1939–1945*, „Studia Płockie”, t. 32: 2004; W. Monkiewicz, A. Dobroński, *Ofiary terroru hitlerowskiego na Suwalszczyźnie w latach 1939–1945*, Białystok 1993; W. Szoldrski, *Martyrologium duchowieństwa polskiego pod okupacją niemiecką w latach 1939–1945*, „Sacrum Poloniae Millennium”, t. 11, Rzym 1965. Ks. W. Młynarczyk figuruje również na kilku listach duchownych-ofiar obozu koncentracyjnego w Dachau, dołączonych do wspomnień ocalałych księży; M. Walczak, *Ludzie nauki i nauczyciele polscy podczas II wojny światowej*, Warszawa 1995.

¹⁰ W. Guzewicz, *Obsada personalna księży na Suwalszczyźnie w okresie okupacji hitlerowskiej (1939–1945)*, „Studia Teologiczne”, t. 25: 2007, s. 355–364.

¹¹ W. Guzewicz, *Eksterminacja duchowieństwa katolickiego...*, s. 146.

¹² *Idem*, *Duchowieństwo diecezji łomżyńskiej...*, s. 90.

¹³ *Idem*, *Eksterminacja duchowieństwa katolickiego...*, s. 146.

¹⁴ *Idem*, *Duchowieństwo diecezji łomżyńskiej...*, s. 197; *idem*, *Obsada personalna księży...*, s. 359.

¹⁵ *Idem*, *Eksterminacja duchowieństwa katolickiego...*, s. 146.

społeczeństwa, jakie faktycznie nastąpiły. Nic nie wskazuje na to, aby ks. bp Stanisław Kostka Łukomski, do którego należały decyzje o ruchu osobowym duszpasterzy w diecezji łomżyńskiej, był tu wyjątkiem reprezentującym postawę „przezornego defetysty”. Przeniesienie ks. Młynarczyka interpretować należy raczej jako wynikające z bieżących potrzeb Kościoła.

Aresztowanie ks. Władysława Młynarczyka na tle represji wobec polskiej inteligencji na Suwalszczyźnie pod okupacją niemiecką w latach 1939–1940

Na skutek klęski Polski w kampanii wrześniowej północna część diecezji łomżyńskiej – Suwalszczyzna – została włączona w granice III Rzeszy Niemieckiej, do rejencji gąbińskiej (*Regierungsbezirk Gumbinnen*) Prus Wschodnich.

Na terenach przyłączonych do Rzeszy i w Generalnym Gubernatorstwie już jesienią 1939 r. okupant rozpoczął intensywną akcję germanizacyjną. W pierwszym etapie zamierzano usunąć z anektowanych obszarów przedstawicieli elit społecznych określanych mianem „warstwy przywódczej” (*Führungsschicht*), których uznano za nie nadających się ani do zgermanizowania, ani do wykorzystania w roli taniej siły roboczej (ze względu na silne poczucie przynależności do narodu polskiego), ponieważ, jak uważano, stanowili oni potencjalne zarzewie oporu ludności.

W ramach akcji „Inteligencja” (*Intelligenzaktion*) jeszcze we wrześniu 1939 r. grupy operacyjne Policji Bezpieczeństwa posuwające się za oddziałami frontowymi *Wehrmachtu* aresztowały i mordowały przedstawicieli polskich elit, w tym duchowieństwa. Po utworzeniu na okupowanych terenach administracji cywilnej akcja „Inteligencja” kontynuowana była przez miejscowe placówki niemieckiej policji. Ich działania na Suwalszczyźnie od listopada 1939 r. do czerwca 1941 r. koordynował inspektor Policji Bezpieczeństwa (dalej: SiPo – *Sicherheitspolizei*) i Służby Bezpieczeństwa (dalej: SD – *Sicherheitsdienst des Reichsführers-SS*) w Królewcu *SS-Brigadeführer* Otto Rasch. Podjął on decyzję o przekształceniu aresztu *Selbstschutzu* mieszczącego się w byłych koszarach 32. Pułku Piechoty w Działdowie (pow. *loco*) w obóz przejściowy (dalej: DL Soldau – *Durchgangslager Soldau*), do którego kierowano Polaków zatrzymanych na Północnym Mazowszu i Suwalszczyźnie. Obóz faktycznie pełnił funkcję obozu zagłady – wielu z umieszczonych w nim więźniów, uznanych za szczególnie niebezpiecznych, poddano eksterminacji na miejscu, innych kierowano do obozów koncentracyjnych w Rzeszy¹⁶.

¹⁶ M. Wardzyńska, *Był rok 1939. Operacja niemieckiej policji bezpieczeństwa w Polsce: Intelligenzaktion*, Warszawa 2009, s. 234–236; idem, „Intelligenzaktion” na Warmii, Mazurach i Północnym Mazowszu, „Biuletyn Instytutu Pamięci Narodowej” 2003–2004, nr 12–1, s. 40–42;

Ostatnią fazą akcji „Inteligencja” na Suwalszczyźnie były aresztowania przeprowadzone przez Niemców w kwietniu 1940 r. Dotknęły one m.in. licznych księży katolickich narodowości polskiej – większość spośród zatrzymanych wywożono do DL Soldau, pojedyncze osoby były rozstrzeliwane zaraz po zatrzymaniu, większe egzekucje miały miejsce w lesie pod Prudziškami koło Suwałk 26 kwietnia (trzyście osób) i w Sejnach 24 kwietnia (dziesięć osób).

7 kwietnia został zatrzymany ks. Władysław Młynarczyk, pełniący wówczas obowiązki wikariusza na parafii w Kaletniku. Wraz z innymi duchownymi, aresztowanymi w dniach 6–7 kwietnia, do 13 kwietnia przetrzymywany był w areszcie SiPo w Suwałkach, a następnie przewieziony do DL Soldau. Przebywał tam niecały miesiąc – do 2 maja 1940 r.

Pobyt ks. Władysława Młynarczyka w niemieckich obozach koncentracyjnych Sachsenhausen i Dachau

3 maja 1940 r. w licznej grupie więźniów, m.in. duchownych, ks. Władysław Młynarczyk został dowieziony transportem kolejowym do obozu koncentracyjnego Sachsenhausen (dalej: KL Sachsenhausen – *Konzentrationslager Sachsenhausen*), położonego 30 km na północ od Berlina, gdzie otrzymał numer obozowy 23472¹⁷. Więźniów-duchownych wykorzystywano tam do prac doraźnych: rozładunku barek z węglem i koksem, transportu cegieł, kłoców drewna i worków cementu. Ich ogólne położenie uległo znaczącej poprawie po 7 sierpnia 1940 r. Od tej daty jedynie sporadycznie byli zmuszani do pracy. Do lata 1940 r. cieszyli się także przywilejem celebrowania liturgii (tylko na potrzeby więźniów osadzonych w osobnym bloku przeznaczonym wyłącznie dla duchownych). W KL Sachsenhausen polscy księża spotkali się natomiast ze szczególnym okrucieństwem ze strony niemieckiej kadry obozowej – zwłaszcza starszych baraku. Przemoc wobec więźniów (brutalność i nadużycia przy wymierzaniu kar), obok niedożywienia i wycieńczenia pracą, była jedną z głównych przyczyn wysokiej śmiertelności. Ks. Władysław Młynarczyk w KL Sachsenhausen więziony był do 13 grudnia 1940 r. (ponad siedem miesięcy)¹⁸.

W grudniu 1940 r. Niemcy przeprowadzili akcję komasacji więźniów-księży w leżącym ok. 20 km na północny-zachód od Monachium KL Dachau – zwieziono tam więźniów m.in. z KL Sachsenhausen i KL Mauthausen-Gusen. Komasacji tej dokonano na skutek usilnych starań Watykanu – liczono na zmniejszenie opresyjności systemu obozowego wobec duchownych.

M.M. Grzybowski, *Obóz hitlerowski w Działdowie w latach 1939–1945*, „Studia Płockie”, t. 32: 2004, s. 193–199.

¹⁷ Rosyjskie Państwowe Archiwum Wojskowe, 1367/1/196, Sonderliste 3 V 1940 r., k. 125.

¹⁸ J. Adamska, J. Sziling, *op. cit.* s. 39, poz. 290, s. 88, poz. 290, s. 49, poz. 191; T. Cieślak, *Oranienburg-Sachsenhausen – hitlerowskie obozy koncentracyjne 1933–1945*, Warszawa 1972, s. 144–147; W. Gajdus, *Nr 20998 opowiada*, Kraków 1962, s. 250, 257.

Obóz koncentracyjny w Dachau stał się m.in. centralnym ośrodkiem przetrzymywania i eksterminacji kapłanów różnych obrządków chrześcijańskich pochodzących z państw europejskich okupowanych przez Niemcy. Trafiali tam także polscy duchowni katoliccy – w sumie blisko tysiąc ośmiuset. Niemal połowa z nich zginęła¹⁹.

Kapłanów dowiezionych 14 grudnia 1940 r. do Dachau wypędzono z wagonów na jednej z bocznic kolejowych na północnych przedmieściach. Po sprawdzeniu listy osobowej sformowano kolumnę marszową, którą, przez zalegający śnieg i przy wysokim mrozie, na blisko kilometrowym dystansie eskortowano do szpitala obozowego. Tu więźniom kazano oddać wszystkie prywatne przedmioty (jeśli jeszcze jakieś posiadali – także dewocjonalia) i rozebrać się do naga. Po prowizorycznej kąpieli, strzyżeniu i kontroli lekarskiej (sprowadzającej się do pytania o przebyte choroby) nadawano numery i wydawano obozowe pasiaki i drewniane chodaki. Ks. Władysław Młynarczyk otrzymał numer 22392. Wszyscy polscy księża zostali zakwalifikowani jako więźniowie polityczni aresztowani przewencyjnie (*Schutzhäftling* – oznaczenie: odwrócony trójkąt równoramienny barwy czerwonej z czarną literą P symbolizującą przynależność do polskiej grupy narodowościowej). Więźniów prowadzono następnie do baraku.

Pobyt w obozie rozpoczął się kilkutygodniowym okresem kwarantanny, w trakcie którego więźniowie nie pracowali, byli natomiast poddawani wielogodzinnym ćwiczeniom fizycznym oraz szkoleniu z zakresu wymogów sanitarnych. W rzeczywistości, tak ćwiczenia, jak i szkolenia przybierały charakter brutalnych szykan mających na celu złamanie więźniów.

Po zakończonym okresie kwarantanny księży-więźniów lokowano w barakach 28. lub 30. W każdym z baraków grupami zajmowali oni jedną z czterech dwudzielnych izb (na dwie izby w bloku przypadał jeden ustęp i jedna umywalnia). Ks. Władysław Młynarczyk został osadzony w izbie III bloku 30. Więźniów dzielono następnie między komanda robocze – nie udało się ustalić, w jakich komandach w okresie bytności w KL Dachau pracował ks. Władysław Młynarczyk. Być może miejscem jego pracy były plantacje obozowe, gdzie uprawiano zioła i warzywa – pracowała tam większość niewykwalifikowanych więźniów, w tym księży.

Polskim księżom pod groźbą surowych kar zabroniono jakiejkolwiek formy praktyk religijnych – odprawiania mszy świętych, jakichkolwiek modłów, udzielania sakramentów i duchowego wsparcia innym więźniom, w tym umierającym. Zakazane było także posiadanie nawet najprostszych przedmiotów kultu religijnego. Mimo to zdecydowana większość, jeśli nie wszyscy księża potajemnie łamali te zakazy, choć skala tego „nieposłuszeństwa” była zróżnicowana.

¹⁹ J. Adamska, J. Sziling, *op. cit.*, s. 18.

Każdy kolejny dzień upływał w wyniszczającej monotonii – pobudka najczęściej przed świtem (zimą o 5:30, latem o 4:30); mycie, ubieranie się, ścielewanie łóżek, nędzne śniadanie, porządkowanie sypialni, jadalni, umywalni i ustępu (zimą 5:30–6:30, latem 4:30–5:30); apel (zimą 6:30–7:00, latem 5:30–6:00); pięć lub sześć godzin pracy (zimą 7:00–11:30/12:00, latem 6:00–11:30/12:00); koło południa obiad, porządkowanie jadalni (11:30/12:00–13:00); znów pięć lub sześć godzin pracy (13:00–18:00/19:00); apel (18:00–19:00/19:00–20:00); kolacja, czas wolny (19:00–19:30/20:00–20:30); porządkowanie jadalni, umywalni, ustępu (19:30–20:00/20:30–21:00); sen (od 20:00/21:00). Podobnie jak w KL Sachsenhausen, także w KL Dachau ciężka fizyczna praca w terenie, w zmiennych warunkach pogodowych, w zestawieniu z niedożywieniem, wyśrubowaną dyscypliną, wymogami sanitarnymi i porządkowymi oraz brutalnością kar wymierzanych za najdrobniejsze zaniedbania skutkowały wysoką śmiertelnością wśród więźniów – szczególnie w latach 1940–1943²⁰.

O tym, co mogłoby być szczególnie interesujące, czyli o interakcji ks. Młynarczyka tak z innymi więźniami jak i ze strażnikami oraz administracją obozową nie wiemy niemal nic. Skromna garść informacji na ten temat związana jest ściśle z pobytem ks. Młynarczyka w obozowym szpitalu latem 1942 r. i jego tragiczną śmiercią.

Okoliczności śmierci ks. Władysława Młynarczyka

Ks. Władysław Młynarczyk zginął 20 sierpnia 1942 r. Według dokumentacji niemieckiej, około godziny drugiej w nocy podjął próbę ucieczki z obozowego szpitala. W trakcie forsowania drutu kolczastego, rozpiętego pomiędzy suchą fosą a ogrodzeniem elektrycznym, został zauważony przez strażnika z wieżyczki obserwacyjnej i zastrzelony. Zwłoki zamordowanego pozostawiono na miejscu zbrodni do godzin rannych. Po sfotografowaniu i identyfikacji przeniesiono je do kostnicy. Oględziny zwłok przeprowadzone o godzinie ósmej rano przez lekarza obozowego *SS-Untersturmführera* Karla Babora wykazały, że przyczyną śmierci był postrzał w głowę²¹.

Wątek śmierci ks. Władysława Młynarczyka odnajdujemy w kilku pamiętnikach spisanych przez duchownych-więźniów KL Dachau, którzy doczekali wyzwolenia wiosną 1945 r. Ks. bp. Adam Kozłowiecki następująco relacjonował to wydarzenie: „[...] w nocy [20 sierpnia 1942 r.] na drutach elektrycznych zginął ks. Władysław Młynarczyk z diecezji łomżyńskiej, lat 38. W silnej go-

²⁰ T. Musioł, *Dachau 1933–1945*, Katowice 1968; A. Stępiak-Jagodzińska, *op. cit.*; A. Kozłowiecki, *op. cit.*

²¹ A ITS, 10208415#1, Raport lekarza obozowego K. Babora dla Komendatury obozu koncentracyjnego Dachau w sprawie okoliczności śmierci więźnia W. Młynarczyka, Dachau 20 VIII 1942 r.; *ibidem*, 10208416#1, Protokół oględzin zwłok więźnia W. Młynarczyka przez lekarza obozowego K. Babora, Dachau 20 VIII 1942 r.

rażące wyszedł z rewiru [szpital obozowy], błakał się, aż zaszedł pod druty; tam zabił go prąd, – a strażnik z wieży dołożył mu jeszcze kulę...”²².

Wspominał o nim również ks. Jan Woś w swojej relacji z pobytu w obozie: „Z powodu choroby i ogólnego wyczerpania fizycznego znajdował się on [w sierpniu 1942 r.] w rewirze obozowym [szpital obozowy]. W silnej gorączce uległ rozstrojowi nerwowemu i półprzytomny wyszedł nocą z izby. Skierował się na druty ogrodzenia, które o tej porze były zawsze pod napięciem elektrycznym. Za ich dotknięciem został porażony i równocześnie ugodzony pociskiem z wieży wartowniczej. Ciało jego znaleziono rankiem następnego dnia [...]”²³.

O śmierci ks. Władysława Młynarczyka w wyniku postrzału i porażenia wspominają także i inni autorzy pamiętników i opracowań – byli więźniowie KL Dachau: ks. Kazimierz Hamerszmit²⁴, ks. Edward Wichura-Zajdel²⁵, ks. Bedřich Hoffmann²⁶ oraz ks. Eugen Weiler²⁷. W niemieckich raportach z przebiegu zdarzenia i z sekcji zwłok oraz w księdze zmarłych więźniów KL Dachau nie odnajdujemy wzmianki o porażeniu prądem na ogrodzeniu²⁸. Ponieważ den z księży nie był naocznym świadkiem zdarzenia (spali wówczas w blokach), można domniemywać, że do porażenia jednak nie doszło. Fotografia wykonana rankiem przez Niemców, na której uwieczniono ciało ks. Młynarczyka zawieszane na zasiekach z drutów kolczastych trudno uznać za potwierdzenie którejkolwiek z wersji²⁹.

Na marginesie, nasuwa się tu refleksja nad zimną precyzją i oszczędnością przestrzeganych w związku ze śmiercią więźnia procedur, których odbiciem jest zachowana dokumentacja – krótki „protokół zniszczenia człowieka”, a może raczej „numeru” – więźniowi odmówiono wszak człowieczeństwa, czyniąc zeń jedynie pozbawiony znaczenia numer wśród innych numerów. Patrząc na tę garść dokumentów – wypełnionych zdawkowymi hasłami formularzy można dojść do wniosku, że oto w ten sposób, bez zbędnych refleksji, zamknięto jakąś standardową sprawę urzędową. Jakkolwiek nie byłoby to oburzające, z perspektywy administracji obozowej rzecz tak właśnie się miała.

²² A. Kozłowiecki, *op. cit.*, s. 384.

²³ W. Jacewicz, J. Woś, *op. cit.*, s. 171.

²⁴ K. Hamerszmit, *op. cit.*, s. 24.

²⁵ E. Wichura-Zajdel, *op. cit.*, s. 145.

²⁶ B. Hoffmann, *op. cit.*, s. 532.

²⁷ E. Weiler, *op. cit.*, s. 462, poz. 1561.

²⁸ A ITS, 10208415#1, Raport lekarza obozowego K. Babora do Komendatury obozu koncentracyjnego Dachau w sprawie okoliczności śmierci więźnia W. Młynarczyka, Dachau 20 VIII 1942 r.; *ibidem*, 10208416#1, Protokół oględzin zwłok więźnia W. Młynarczyka przez lekarza obozowego K. Babora, Dachau 20 VIII 1942 r.; A IPN, Kolekcja ROPWiM, Rejestr zgonów KL Dachau w okresie 31 grudnia 1940–31 grudnia 1941 (*Todesfälle vom 31.12.40 – 31.12.42*), poz. 1050.

²⁹ A ITS, 10208422#2, Fotografia szczątków więźnia W. Młynarczyka, Dachau 20 VIII 1942 r.

Zwłoki ks. Władysława Młynarczyka zostały w niedługim czasie spalone w obozowym krematorium (według wspomnień ks. Jana Wosia miało to miejsce 28 sierpnia 1942 r.³⁰). Popioły pozostałe po kremacji szczątków więźniów zsypanymano do dołu znajdującego się w pobliżu budynku mieszczącego piec. Były one następnie wykorzystywane do nawożenia obozowej plantacji³¹.

Nieudana próba ucieczki, czy samobójstwo?

W okresie funkcjonowania KL Dachau (1933–1945) wśród więźniów odnotowano około ośmiuset pięćdziesięciu przypadków samobójstw, przy czym największa liczba tego typu zdarzeń miała miejsce w latach 1940–1942 – w okresie najdotkliwszego głodu i terroru w obozie. Rzucanie się na ogrodzenie elektryczne było w tym czasie najczęstszą metodą odbierania sobie życia. Ponieważ ucieczka przez wysokie na cztery metry ogrodzenie pod napięciem, poprzedzone dodatkowo szerokim na dwa metry pasem drutów kolczastych i suchą fosą (głęboką na około dwa i szeroką na trzy metry), strzeżone przez szereg posterunków i wieżyczek obserwacyjnych, było niemożliwe, wszystkie przypadki śmierci na ogrodzeniu są dziś na ogół klasyfikowane jako samobójstwa, choć w obozowej dokumentacji okoliczności zgonu opisywano zawsze jako „*auf der Flucht erschossen*” (zastrzelony podczas ucieczki)³².

W okresie funkcjonowania obozu zdarzały się również rzeczywiste próby ucieczki, choć rzadko zakończone sukcesem – więźniowie usiłowali zbiec korzystając z okresów bytności poza ściśle chronionym obszarem właściwego obozu – najczęściej w trakcie pracy w komandach.

Przypadek ks. Władysława Młynarczyka wpisuje się w schemat skutecznej próby samobójczej. Materiał pamiątkarski pozostawiony przez księży-więźniów KL Dachau potwierdza degradację jego zdrowia psychicznego na skutek wieloletniego pobytu w obozach koncentracyjnych. Ks. Jan Woś wspominał: „Byłem na rewirze [szpital obozowy] na tej samej izbie. W samym rogu sypialni na trzeciej kondygnacji leżał ks. [Władysław] Młynarczyk. Ja również na sąsiedniej obok niego. Prowadziliśmy długie rozmowy. Spostrzegłem u niego ogromne przygnębienie. Gnębiły go myśli pesymistyczne i czarne. Często powtarzał »nie wyjdę już z obozu«. W kilka dni po wyjściu moim z rewiru miał miejsce ten tragiczny wypadek. Postać ks. Młynarczyka staje mi jak żywa

³⁰ W. Jacewicz, J. Woś, *op. cit.*, s. 171.

³¹ T. Musioł, *op. cit.*, s. 165.

³² *Ibidem*, s. 161. Por. A ITS, 10208415#1, Raport lekarza obozowego K. Babora do Komendantury obozu koncentracyjnego Dachau w sprawie okoliczności śmierci więźnia W. Młynarczyka, Dachau 20 VIII 1942 r.; *ibidem*, 9930847#1, Wyciąg z księgi zgonów za 1942 r. Urzędu Stanu Cywilnego Dachau II (CC Dachau Auszug aus dem Sterbebuch 1942 des Standesamtes Dachau II), poz. 3118.

w pamięci, choć już minęło od tego faktu 26 lat”³³. W innym miejscu pisał o stanie ks. Władysława Młynarczyka jako o „rozstroju nerwowym”³⁴, który ks. Kazimierz Hamerszmit określił z kolei mianem „pomieszania zmysłów”³⁵. Powyższe relacje pozwalają na sformułowanie tezy o głębokiej depresji ks. Władysława Młynarczyka w okresie bezpośrednio poprzedzającym jego śmierć.

Pamiętnikarskie opisy tego tragicznego wydarzenia mówią również o infekcji z jaką w drugiej dekadzie sierpnia zmagął się ks. Władysław Młynarczyk, a której objawem była, między innymi, wysoka gorączka (o poważnej infekcji świadczy fakt wycofania go z komanda roboczego i umieszczenie w szpitalu obozowym). Nie znamy natury owej infekcji – nie wspomina o niej dokumentacja niemiecka, w ocenie księży-więźniów KL Dachau wywołując wysoką gorączkę zadziałała ona jako czynnik decydujący o przebiegu wydarzeń, a ks. Władysław Młynarczyk krytycznej nocy nie był w pełni świadom swoich czynów³⁶. Być może z tego właśnie powodu żaden z przytoczonych księży nie pisał o nim jako o samobójcy. Nie możemy rozstrzygnąć, czy opisane okoliczności mogły skłonić ks. Władysława Młynarczyka do podjęcia beznadziejnej próby ucieczki z obozu w stanie nieświadomości niebezpieczeństw i konsekwencji takiego czynu, co przeczyłoby tezie o samobójstwie.

Upamiętnienie

Ofiary zbrodni hitlerowskich, także obozów koncentracyjnych, doczekały się zbiorczego upamiętnienia w postaci licznych w Polsce i Europie pomników. W kontekście polskich księży zamordowanych w Dachau na pierwszym miejscu wymienić należy tablicę pamiątkową zawieszoną w 1972 r. na tylnej ścianie kaplicy Śmiertelnego Lęku Chrystusa na terenie dawnego obozu – obecnie Muzeum i Miejsca Pamięci Dachau.

Ks. Władysław Młynarczyk został imiennie upamiętniony w trzech świątyniach: na tablicy ufundowanej w 1970 r. w kaplicy Męczeństwa i Wdzięczności w podziemiach Sanktuarium św. Józefa w Kaliszu (wymieniono na niej blisko tysiąc osiemset nazwisk kapłanów, kleryków i braci zakonnych różnych narodowości zamordowanych w Dachau); w katedrze pw. św. Michała Archaniola w Łomży na tablicy „Umęczonym za wiarę i ojczyznę księżom i alumnom diecezji łomżyńskiej w czasie wojny światowej 1939–1945” oraz w konkatedrze pw. św. Aleksandra w Suwałkach na tablicy dedykowanej „Kapłanom i alumnom Ziemi Suwalskiej, kapelanom Wojska Polskiego i Armii Krajowej, wiernym

³³ W. Jacewicz, J. Woś, *op. cit.*, s. 181.

³⁴ *Ibidem*, s. 171, 181.

³⁵ K. Hamerszmit, *op. cit.*, s. 24.

³⁶ W. Jacewicz, J. Woś, *op. cit.*, s. 181; A. Kozłowiecki, *op. cit.*, s. 384; K. Hamerszmit, *op. cit.*, s. 24.

Bogu i Ojczyźnie, poległym i zamordowanym w obronie niepodległości i suwerenności Rzeczypospolitej podczas II wojny światowej 1939–1945.

Summary

Fr. Władysław Młynarczyk in German concentration camps – circumstances of death

From August 1939, Władysław Młynarczyk served as a vicar at the Roman Catholic parish church of the Holy Spirit in Kaletnik. On April 7, 1940, he was arrested by the Germans during the *Intelligentsia Action* (*Intelligenzaktion*). On April 13, 1940, he was placed in a transit camp in Działdowo (Soldau). From May 2, 1940, he was held in the concentration camp in Sachsenhausen, where he was given the identification number 23472. Finally, in result of the concentration of clergy prisoners operation, in December 1941, he was placed in the Dachau concentration camp with the number 22392. Staying in the Dachau camp Władysław Młynarczyk fell into deep depression followed in the summer of 1942 by an undetermined infection and was placed in the camp hospital. He was killed by a shot to the head before dawn on August 20, 1942, when – according to German documentation – he made an escape attempt. Although the case of Władysław Młynarczyk can be seen as an successful suicide attempt, similar to numerous other that have been made in Dachau, a shadow of doubt remains because of the high fever from which he was suffering at the time.

Ксёндз Уладзіслаў Млынарчык у нямецкіх канцэнтрацыйных лагерах – абставіны смерці

Ад жніўня 1939 г. кс. Уладзіслаў Млынарчык выконваў душпастарскія абавязкі ў рымска-каталіцкай парафіі ў Калетніку каля Сейнаў. 7 красавіка 1940 г. быў арыштаваны нямецкімі акупацыйнымі ўладамі ў межах аперацыі „Інтэлігенцыя” (*Intelligenzaktion*). Ад 13 красавіка 1940 г. знаходзіўся ў перасыльным лагеры ў Дзялдове (Сольдау). Ад 2 траўня 1940 г. утрымліваўся ў канцэнтрацыйным лагеры Захэнхаўзэн, урэшце, у межах акцыі згрупавання вязняў-святароў, быў пераведзены ў канцлагер Дахау. Тут ён перажываў глыбокую дэпрэсію, а летам 1942 г. заразіўся невядомай інфекцыяй і апынуўся ў лагэрным шпіталі. Загінуў ад стрэлу ў галаву перад світанкам 20 жніўня 1942 г., калі, паводле нямецкіх дакументаў, спрабаваў уцякчы. Хоць гэты выпадак упісваецца ў схему ўданай спробы самагубства, адной са шматлікіх у Дахау, надалей застаюцца сумненні, звязаныя са станам ягонага здароўя.

Santrauka

Kunigas Władysław Młynarczyk vokiečių koncentracijos stovyklose – mirties aplinkybės

Kunigas Władysław Młynarczyk nuo 1939 metų rugsėjo atliko dvasininko patarnavimus Kaletnikų Šv. Dvasios Romos katalikų parapijoje. 1940 m. balandžio 7 d. buvo vokiečių okupantų areštuotas, vykdant akciją „Inteligentija“ (*Intelligenzaktion*). Nuo 1940 m. balandžio 13 d. buvo kalinamas Dzialdovo (Soldau) persiuntimo stovykloje. Nuo 1940 m. gegužės 2 d. buvo Sachsenhausen'o koncentracijos stovykloje, galiausia, telkiant kalinius-dvasiškius buvo patalpintas Dachau stovykloje. Kunigas Władysław Młynarczyk kalėdamas šioje stovykloje susirgo gilia depresija, o 1942 m vasara šalia to pasigavo nenustatytos kilmės infekciją ir atsidūrė koncentracijos stovyklos ligoninėje. 1942 m. rugpjūčio 20 d. buvo nušautas, neva – pagal vokiečių dokumentus- bandant pabėgti. Vis tik kunigo Władysław'o Młynarczyk'o mirties atvejis telpa ir į savižudybės schemą, o tokių Dachau stovykloje buvo daug, tačiau ir toliau lieka daug neatsakytų klausimų susijusių su jo sveikatos stoviu.

AUTOREFERATY

TOMASZ DANILECKI

IPN – Oddział w Białymstoku

AUTOREFERAT ROZPRAWY DOKTORSKIEJ: „MIĘDZY ZAANGAŻOWANIEM, PRZYSTOSOWANIEM I SPRZECIWIEM. POSTAWY MIESZKAŃCÓW POLSKI PÓŁNOCNO-WSCHODNIEJ WOBEC WYBORÓW POWSZECHNYCH W OKRESIE „MAŁEJ STABILIZACJI”

Cele pracy

Podstawowym celem badań opisanych w niniejszej rozprawie była analiza stosunku społeczeństwa polskiego do wyborów powszechnych w okresie względnej stabilizacji systemu komunistycznego, która miała miejsce w latach 1957–1969. Skoncentrowanie się na okresie politycznie i gospodarczo ustabilizowanym (choć nie pozbawionym napięć), miało na celu zbadanie istoty procesów przystosowawczych zachodzących w społeczeństwie pomiędzy cyklicznymi kryzysami. Jest to podejście odmienne od większości dotychczasowych badań nad postawami społecznymi Polaków w okresie powojennym, koncentrujących się wokół momentów przełomów politycznych.

Pierwotną inspiracją był dla mnie rozpowszechniony (również wśród historyków) stereotyp zakładający, że niemal stuprocentowa frekwencja uzyskiwana w wyborach organizowanych w Polsce po 1947 r. i równie wysokie poparcie dla kandydatów władzy komunistycznej były zawsze wynikiem fałszerstw, a większa część społeczeństwa faktycznie bojkotowała wybory lub głosowała przeciwko tym kandydatom. Stereotyp ten był zbieżny z tezą angielskiego politologa Davida Beethama zakładającą, że w pseudodemokratycznych systemach jednopartyjnych (bo takim był w gruncie rzeczy system polityczny obowiązujący

w Polsce po 1948 r. przez kolejne ponad czterdzieści lat)¹ wybory powszechne były organizowane w warunkach tak ograniczonej rywalizacji politycznej i tak wielkiego zastraszenia mas, że stanowiły „jedynie formalne potwierdzenie politycznych preferencji panującej elity”², a więc w żadnym stopniu nie odzwierciedlały rzeczywistych poglądów politycznych społeczeństwa.

Ponieważ na początku swoich badań założyłem, że wspomniany stereotyp jest fałszywy, zaś teza Davida Beethama jest prawdziwa jedynie dla systemów totalitarnych, w ich toku musiałem uzyskać odpowiedzi na następujące pytania:

1. Czy przebieg wyborów powszechnych oraz ich wyniki odzwierciedlały stosunek polskiego społeczeństwa do systemu posttotalitarnego autorytaryzmu panującego w Polsce po 1956 r., a jeżeli tak, to w jakim stopniu?

2. Jaki był ten stosunek i co go determinowało?

3. Czy na podstawie opisu postaw społeczności zamieszkującej peryferyjny region kraju można wysnuwać wnioski odnoszące się do całego społeczeństwa oraz do istoty ówczesnego systemu władzy w Polsce?

Przedmiot i zakres badań, metody badawcze i źródła

Zasadniczy przedmiot badań – zbiorowość około 600–700 tysięcy pełnoletnich mieszkańców województwa białostockiego posiadających czynne prawa wyborcze, a także trudna do oszacowania grupa młodzieży uczestniczącej na różne sposoby w kampaniach wyborczych – został wybrany z uwagi na fakt, że zbiorowość ta stanowiła zarówno przybliżone w skali mikro odbicie powojennego społeczeństwa całej Polski, jak i cechowała się własną specyfiką, wynikającą głównie ze zróżnicowania narodowościowego i religijnego. Uważam, że wnioski wyciągnięte w oparciu o tak dobraną próbę, stanowiły dobrą podstawę do dalszych uogólnień.

Cezurę początkową badań stanowią pierwsze po upadku stalinizmu w Polsce wybory do sejmu ze stycznia 1957 r., zaś końcową – wybory do sejmu i rad narodowych przeprowadzone w czerwcu 1969 r., będące zarazem ostatnimi wyborami czternastolecia rządów Władysława Gomułki. Okres ten często umownie określa się mianem „małej stabilizacji”, choć niektórzy historycy uważają,

¹ Taki nietypowy, bo pozbawiony choćby jednej z podstawowych cech demokracji [a więc akceptacji przez elity reguł postępowania w polityce i wartości istniejących instytucji oraz masowego udziału w wyborach i „innych zinstytucjonalizowanych procesach demokracji proceduralnej”] system sprawowania władzy w państwach rządzonych przez jednopartyjne reżimy wyróżniają politolodzy obok demokracji skonsolidowanej, nieskonsolidowanej i ograniczonej (M. Burton, R. Gunther, J. Highley, *Elity a rozwój demokracji* [w:] *Elity, demokracja, wybory*, wyb. i opr. J. Szczupaczyński, Warszawa 1993, s. 30).

² *Ibidem*.

że trwała ona jedynie do połowy lat sześćdziesiątych, inni zaś wydłużają czas jej trwania do połowy następnej dekady³.

Niniejsza dysertacja wpisuje się w nurt historiografii polityczno-społecznej. Składa się ona z dwóch zasadniczych części poprzedzonych wstępem zawierającym opis problemu badawczego oraz dotychczasowego stanu badań z odniesieniami do zagranicznej literatury przedmiotu. W części pierwszej poddano analizie przebieg regionalnych kampanii wyborczych i wyborów do sejmu i rad narodowych oraz stosunek lokalnych społeczności do nich. Część ta ma układ chronologiczny, a rozpoczyna ją omówienie systemu wyborczego Polski „ludowej”. W pięciu dalszych rozdziałach przedstawiono podstawową faktografię związaną z kolejnymi kampaniami wyborczymi. Każdy z nich poprzedzono szczegółowym opisem sytuacji społeczno-politycznej w kraju i w regionie (czasem z odniesieniami do sytuacji międzynarodowej). Było to uzasadnione zarówno niskim stanem zaawansowania dotychczasowych badań nad dziejami regionu w ww. okresie, jak również nad wyborami w PRL. Autorzy badań nad polskimi wyborami okresu komunizmu koncentrowali się dotąd na głosowaniach odbywających się w momentach przełomów politycznych: w 1947, 1957 i 1989 r.

Na drugą, wybitnie problemową część pracy składają się trzy zasadnicze rozdziały opisujące zagadnienia wyborczego zaangażowania, przystosowania i sprzeciwu, poprzedzone wstępem teoretycznym zawierającym rozważania dotyczące pojęcia konformizmu. Każdy z nich składa się ze wstępu teoretyczno-historycznego odnoszącego się do opisywanych pojęć oraz analiz faktów i opinii związanych z wyborami, a także zachowań poszczególnych grup społecznych i jednostek. Pracę zamyka syntetyczne podsumowanie.

Źródła stanowiące podstawę niniejszych badań to przede wszystkim wewnętrzne dokumenty aparatu władzy: PZPR i jej satelitów, administracji szczebla centralnego i lokalnego, sprawozdania komisji wyborczych różnych szczebli, a także aparatu bezpieczeństwa, szczególnie przydatne przy analizie postaw sprzeciwu i oporu wobec wyborów. Istotna dla analizy warstwy propagandowej kampanii wyborczych okazała się oficjalna prasa. Źródła te pozwoliły na dość dokładne zestawienie faktografii związanej z poszczególnymi kampaniami wyborczymi. Dużo trudniej natomiast było odtworzyć na ich bazie nastroje i postawy społeczne. Dlatego niezbędne było sięgnięcie po źródła prywatne: dzienniki, pamiętniki, artykuły wspomnieniowe i nieliczne źródła wywołane.

Na potrzeby niniejszych badań przyjąłem definicję pojęcia postawy sformułowaną przez Stefana Nowaka, który, uwzględniając elementy emocjonalne, poznawcze i behawioralne, sformułował ją następująco: „Postawą pewnego człowieka wobec pewnego przedmiotu jest ogół względnie trwałych dyspozycji do oceniania tego przedmiotu i emocjonalnego nań reagowania oraz ewentual-

³ B. Brzostek, M. Zaremba, *Polska 1956–1976. W poszukiwaniu paradygmatu*, „Pamięć i Sprawiedliwość” 2006, nr 2, s. 25–37.

nie towarzyszących tym emocjonalno-oceniającym dyspozycjom względnie trwałych przekonań o naturze i własnościach tego przedmiotu i względnie trwałych dyspozycji do zachowania się wobec tego przedmiotu”⁴. Definicja ta pozwoliła na podstawowe rozróżnienie postaw jednostek od ich zachowań.

W przypadku braku źródeł związanych z regionem białostockim, stosowałem metodę analizy porównawczej, korzystając z odniesień do kampanii wyborczych prowadzonych w województwach sąsiednich: olsztyńskim, warszawskim czy lubelskim, a także w innych regionach – np. w łódzkim, czy za granicą: w sowieckich republikach – białoruskiej i rosyjskiej. Opisuując procesy przystosowawcze społeczeństwa, a zwłaszcza wpływ terroru na zachowania wyborcze sięgałem m.in. do opisów wyborów organizowanych przez władze sowieckie na tzw. Zachodniej Białorusi i Zachodniej Ukrainie w 1939 i 1940 r. Przydatne okazało się też skorzystanie z teoretycznego i praktycznego dorobku innych nauk humanistycznych: socjologii, psychologii społecznej, antropologii i nauk politycznych. W sytuacji niedostatku źródeł, sięgałem także do wyników prowadzonych po 1956 r. badań socjologicznych dotyczących nie tylko wyborów powszechnych, ale także postaw wobec systemu w ogóle. Ważnym, rzadko wykorzystywanym w polskich badaniach źródłem rzucającym nowe światło na zachowania wyborcze okazały się dopiski dokonywane przez wyborców na kartach do głosowania.

Wnioski

Skonstruowana w ten sposób podstawa źródłowa i zastosowane metody badawcze pozwoliły na wyciągnięcie następujących wniosków:

W analizowanym okresie około 80 proc. wyborców uczestniczyło w głosowaniach względnie dobrowolnie bądź w sposób zaangażowany. Wniosek ten wysunąłem na podstawie częściowych wyników wyborów, zawartych w niejawnych materiałach SB. Taka frekwencja stabilizowała się w godzinach popołudniowych, mniej więcej około godz. 16. Następnie grupy aktywistów były wysyłane do miejsc, w których była ona szczególnie niska i namawiały opornych wyborców do głosowania. Wskutek tej bezpośredniej presji, od kilku do kilkunastu procent głosujących podejmowało decyzję o uczestnictwie w wyborach. Ostateczna frekwencja sięgająca 95–99 proc. osiągnięta była w drodze manipulacji dotyczących głównie liczby uprawnionych do głosowania. Najprawdopodobniej dokonywali ich zwykle zaufani funkcjonariusze aparatu partyjnego najniższego szczebla.

Względnie dobrowolny udział w wyborach około 80 proc. społeczeństwa jest dowodem na jego przystosowanie się do warunków systemu autorytarnego.

⁴ S. Nowak, *Pojęcie postawy w teoriach i stosowanych badaniach społecznych* [w:] *Teorie postaw*, red. S. Nowak, Warszawa 1973, s. 23.

W swoich badaniach starałem się dowieść, że u źródeł tego przystosowania leżał terror okresu stalinowskiego (W przypadku mieszkańców Białostocczyzny, oprócz większego natężenia powojennego terroru wynikającego z działalności silnej partyzantki niepodległościowej, dochodziła także żywa pamięć o terrorze okresu tzw. „pierwszego sowieta”), a w okresie późniejszym – stale obecne poczucie strachu przed możliwością powrotu terroru i systemowo zarządzany przymus. Podstawowym czynnikiem wpływającym na stopień przystosowania społeczeństwa do systemu komunistycznego był konformizm, szczególnie silny w środowiskach ludzi z awansu społecznego, oderwanych od swoich korzeni, karierowiczów i zwykłych oportunistów. Na procesy przystosowawcze w społeczeństwie wpływało także powszechne przekonanie jednostek, że są one w swym sprzeciwie bezsilne i wyizolowane, które paraliżowało ich aktywność (teoria pluralistycznej ignorancji Floyd’a Henry’ego Allporta⁵) oraz podejmowanie pod wpływem otoczenia decyzji, które nie odzwierciedlały ich prawdziwych potrzeb, lecz wynikały ze społecznej presji i kontroli (teoria falsyfikacji preferencji Timura Kurana⁶).

Jeszcze jednym istotnym czynnikiem była tu rytualizacja wyborów. Jeśli wyborcy nie mogli uniknąć udziału w głosowaniach i nie mieli żadnego wpływu na ich wyniki, traktowali wybory jako nieistotną procedurę, której nie ma sensu kontestować.

Wreszcie wybory (zwłaszcza do rad narodowych) były momentem, w którym lokalne społeczności, w zamian za oddanie swoich głosów, mogły wymóc na władzy (bądź po prostu przyjąć od niej) konkretne korzyści w postaci lokalnych inwestycji. Tego rodzaju „transakcje” miały rzeczywiście miejsce i były korzystne dla obu stron.

Przechodząc do wyborczego zaangażowania należy stwierdzić, że badania potwierdziły dość oczywisty wniosek, że najbardziej w organizację głosowań angażowali się członkowie aparatu władzy, choć w badanym okresie ich zaangażowanie rzadko miało charakter ideologiczny. U jego podstaw leżała raczej chęć zachowania posiadanych przywilejów. Ponadto np. w pracy komisji wyborczych angażowali się często bezpartyjni przedstawiciele lokalnej inteligencji: nauczyciele, lekarze, agronomowie, co wcale nie oznaczało, że w sposób czynny popierali oni system – ich motywacje bywały różne.

Sami kandydaci na posłów i radnych, zdając sobie sprawę, że ich rzeczywisty wybór dokonywał się w zaciszu partyjnych gabinetów, uczestniczyli w kampaniach rutynowo, choć również wśród nich zdarzały się osoby traktujące swe role jako poważne zobowiązanie wobec wyborców (np. Franciszek Waśnik, nauczyciel z łomżyńskiego).

⁵ G. Daschmann, *Pluralistic Ignorance* [hasło] [w:] *The Concise Encyclopedia of Communication*, Wiley Blackwell 2015, s. 455.

⁶ T. Kuran, *Private Truths, Public Lies: The Social Consequences of Preference Falsification*, Cambridge, MA: Harvard University Press, 1995, s. 124–125.

Sprzeciw wobec wyborów wyrażano stosunkowo rzadko, zazwyczaj w zaciszu kabin do głosowania. Samo wejście za zasłonę było dowodem pewnej odwagi, ponieważ osoby takie były obserwowane (co ułatwiała specjalna aranżacja siedzib komisji wyborczych), a ich zachowanie było interpretowane przez władze jako „wrogie”. W poszczególnych kampaniach w regionie korzystało z kabin średnio od ponad 18 proc. w 1961 r. do ponad 10 proc. (w 1969 r.). Pod osłoną kabin wyborcy niszczyli karty do głosowania, zabierali je ze sobą, wrzucając do urn puste koperty, skreślali nazwiska poszczególnych kandydatów i dokonywali krytycznych zazwyczaj dopisków na kartach do głosowania. Nie były to jednak zjawiska masowe, często wejście za zasłonę było jedyną formą sprzeciwu.

Niezwyczajnie rzadki był natomiast sprzeciw wyrażany otwarcie, polegający zazwyczaj na konsekwentnej (także w obliczu bezpośredniej presji) odmowie uczestnictwa w wyborach, a nawet na manifestacyjnym niszczeniu kart wyborczych. Zazwyczaj wyborcy wypowiadali wówczas motywy swego protestu: często polityczne, ale także wynikające z osobistych uraz czy lokalnych konfliktów personalnych, albo z motywacji religijnych (Świadkowie Jehowy, baptyści). Osoby bojkotujące wybory bądź tylko namawiające do bojkotu były natiemiasz obejmowane rozpracowaniem operacyjnym SB i spotykały je różnego rodzaju szykany, łącznie z pozbawieniem wolności.

Podsumowanie

Odpowiadając na pytania badawcze postawione na początku chciałbym stwierdzić, że o wynikach wyborów w okresie autorytarnych rządów Władysława Gomułki, w największym stopniu decydowały naturalne procesy przystosowawcze, mające u swoich podstaw społeczną pamięć o terrorze lat stalinowskich, stale żywą świadomość zagrożenia represjami i odgórnie sterowany przymus uczestnictwa w głosowaniach. Sądzić należy, że fałszerstwa wyników poszczególnych głosowań miały na celu jedynie ich ostateczną (większą lub mniejszą) „kosmetykę”, tzn. osiągnięcie frekwencji na poziomie „zwykajowych” 95–99 proc. Tym samym rzeczywiste wyniki wyborów (niemożliwe dziś do ustalenia) odzwierciedlały nie tyle preferencje polityczne władzy, ile raczej poziom przystosowania społeczeństwa do istniejących warunków systemu.

Summary

Between engagement, adaptation and dissent. The attitudes of the inhabitants of northeastern Poland to general elections during the period of „small stabilization”

This article is a..... of a PhD dissertation written under the supervision of dr. hab. Daniel Grinberg on the Faculty of History and Sociology of the University in Białystok.

The article analyzes the attitude of the inhabitants of Białystok Voivodeship to the general elections in 1957–1969. The research shows that by participating in the voting the majority of voters expressed symbolic subordination to the authorities and, in many cases, also their affirmation of at least some elements of the system. Others voted because they succumbed to external pressure, however they treated the electoral procedure (devoid of real political significance) as a „tribute” not causing a vital conflict of conscience – another secular ritual. Opposition was expressed by individuals because there was a widespread, paralyzing conviction that it was sporadic and hence pointless (Floyd Henry Allport's theory of pluralistic ignorance). Voting in line with the intentions of authorities did not reflect the true views of individuals, but was the result of social pressure and control (Timur Kuran's theory of preference falsification). For the duration of the election campaigns, communication channels between the government and the governed opened, allowing the exchange of information and views going beyond the obligatory „script”, dealing with the most pressing socio-economic issues and exchange of human resources.

The electoral behavior of the inhabitants of north-eastern Poland was significantly influenced by their conservative and rural origin as well as their national and religious diversity. The pre-war political preferences and regional divisions proved relatively permanent, but the effects of World War II caused some shifting of political views of majority to the „left”.

Рэзюмэ

Паміж актыўным удзелам, прыстасаванствам і супрацівам. Адносіны жыхароў паўночна-ўсходняй Польшчы да ўсеагульных выбараў у перыяд „малой стабілізацыі”

Прадстаўляецца аўтарэферат кандыдацкай дысертацыі, напісанай пад кіраўніцтвам докт. габілітаванага Даніэля Грынберга і абароненай у 2017 г. на Гістарычна-Сацыялагічным аддзяленні Беластоцкага ўніверсітэта. У працы прааналізаваныя адносіны жыхароў Беластоцкага ваяводства да ўсеагульных выбараў у 1957 – 1969 гг. З праведзеных даследаванняў вынікае, што праз удзел у галасаванні большасць выбаршчыкаў выказвала сімвалічную пакорнасць уладзе, значная частка – таксама падтрымку, прынамсі некаторых элементаў сістэмы. Іншыя галасавалі пад знешнім ціскам, хоць працэдуру выбараў, пазбаўленую рэальнага значэння, трактавалі як „даніну”, чарговы рытуал, які не выклікае істотнага канфлікту з сумленнем. Пратэст выказвалі толькі адзінкі, бо панавала агульнае, паралізуючае перакананне, што ён ўсяго толькі спарадычны, а, значыць,

безсэнсоўны (тэорыя фальсіфікацыі прысутнасці Флойда Генры Альпорта). Галасаванне, паводле сцэнару ўлады, не адлюстроўвала праўдзівых поглядаў людзей, а было вынікам грамадскага ціску і кантролю (тэорыя фальсіфікацыі прысутнасці Цімура Курана). На час выбарчай кампаніі адкрываліся каналы камунікацыі паміж уладамі і людзьмі, якія дазвалялі абменьвацца інфармацыяй і поглядамі па-за абавязковым сцэнарам, вырашаць найбольш пякучыя грамадска-гаспадарчыя праблемы і выменьваць кадры. На выбарчыя паводзіны жыхароў паўночна-усходняй Польшчы істотна ўплывалі іх кансерватыўна-вясковае паходжанне і нацыянальна-рэлігійныя адрозненні. Даваенныя палітычныя сімпатыі і рэгіянальныя падзелы заставаліся адносна трывалымі, аднак вынікі вайны выклікалі пэўную эвалюцыю поглядаў „у лева”.

Santrauka

Tarp angažuotumo, prisitaikymo ir pasipriešinimo. Šiaurės – Rytų Lenkijos gyventojų požiūris į visuotinius rinkimus „mažosios stabilizacijos” laikotarpiu

Publikuojama Danieliaus Grinbergo daktaro disertacijos apgintos 2017 m. Balstogės universiteto Istorijos – Sociologijos fakultete autoreferatas. Darbe analizuojama Balstogės vaivadijos gyventojų požiūris į 1957–1969 metų visuotinius rinkimus. Tyrimai rodo, kad dauguma rinkėjų balsuodami išreiškė simbolinį pasitikėjimą valdžia, nemaža dalis – patvirtino savo pritarimą sistemos atskiriems elementams. Kiti – balsavo motyvuojami vidinės įtampos, nors pačią balsavimo procedūrą traktavo kaip politiškai bereikšmę jautę įpareigojimą atlikti pilietinę pareigą, kuri nebuvo konflikte su sąžine, nes ši pareiga buvo traktuojama kaip tam tikras ritualas. Vienetai pasisakė prieš. Iš to seka, kad šį veiksmą traktavo kaip betikslį (pasiremiamą pliuralistine Floyd'o Henry'o Allport'o teorija). Pats balsavimas, inspiruotas valdžios, neatspindėjo atskirų individų požiūrio, tačiau buvo visuomeninio spaudimo ir kontrolės rezultatu (Timuro Kuran'o teorija). Rinkimų kampanijos metu fiksuotinas valdančiųjų ir valdomųjų komunikacija, kurios metu buvo galima keistis informacija ir požiūriais apie puses įpareigojantį „scenarijų”, sutvarkyti aktualiausias socialines-ekonomines problemas ir kadrų keitimą. Šiaurės Rytų Lenkijos gyventojų nuostatas dėl rinkimų apsprendė jų konservatyvi- kaimiška socialinė kilmė ir tautinė – religinė diferenciacija. Iki karinės politinės preferencijos ir regioninis padalinimas tebebuvo svarbiais veiksniais, tačiau karo pasekmės lėmė daugumos pažiūrų „kairėjimą”.

ŹRÓDŁA I INFORMACJE

JAKUB GRODZKI

Białystok

ZASÓB AKTOWY BANKU ZIEMSKIEGO PRUS WSCHODNICH JAKO WTÓRNE MATERIAŁY PIŚMIENNICZE WYKORZYSTANE DO STWORZENIA DOKUMENTACJI KOMENDY POWIATOWEJ MILICJI OBYWATELSKIEJ W BARTOSZYCACH W LATACH 1945–1947

W okresie powojennym, w związku z brakiem materiału piśmienniczego, wykorzystywano dokumenty z jednostek archiwalnych, puste formularze i strony z ksiąg ewidencyjnych i innych poszytów mających ciągły przebieg. Niekiedy możemy odnaleźć też mapy, plakaty, karty do głosowania. Wszystkie te materiały zostały po wojnie wyłączone ze swojego pierwotnego miejsca i rozproszone. Nie straciły jednak swojej historycznej wartości i w pewnych przypadkach warto próbować scalić poszczególne części dawnych akt, które – gdyby nie ich wtórne wykorzystanie – dziś tworzyłyby zasób archiwum (w przypadku dokumentów Banku Ziemskiego Prus Wschodnich byłoby to Archiwum Państwowe w Olsztynie).

Przebywałem 20 jednostek archiwalnych wytworzonych przez Komendę Powiatową Milicji Obywatelskiej w Bartoszycach w latach 1945–1947. Opracowałem je pod kątem występowania w nich dokumentacji Banku Ziemskiego Prus Wschodnich (*Bank der Ostpreußischen Landschaft*).

Wspomniany bank powstał z inicjatywy ziemiaństwa z Prus Wschodnich. Rozpoczął działalność w XVIII w. w momencie, kiedy popularne stały się pożyczki hipoteczne. Początkowo bank udzielał ich wyłącznie szlachcie, by w końcu XIX w. rozszerzyć swoją działalność na wszystkich posiadaczy ziemskich, także chłopów. Zyskał w ten sposób nowych klientów, których przekonały oferowane niskoprocentowe pożyczki hipoteczne, dostępne dla wszystkich. W końcu 1912 r. stan pożyczek banku wynosił 5,6 mln marek. Celem jego dzia-

łałości była ochrona stanu posiadania małych i wielkich posiadaczy ziemskich¹.

Główna siedziba banku znajdowała się w Królewcu. W 1935 r. placówka miała osiem oddziałów w Królewcu (tzw. *Geschäftsstelle*) oraz 37 pozamiejscowych (tzw. *Nebenstelle*), również poza Prusami Wschodnimi, np. w Elblągu czy Malborku².

W jednostce aktowej KPMO w Bartoszycach najczęściej wykorzystano po raz wtóry dokumentację filii banku w Bartoszycach (*Nebenstelle Bartenstein*) oraz w Gierdawach (*Nebenstelle Gerdauen*). Pojedyncze materiały to pisma innych oddziałów kierowane do filii w Bartoszycach³.

Ponownie wykorzystana dokumentacja to głównie materiały postępowań dotyczących oddłużenia (m.in. odpowiedzi na zapytania banku w sprawie oddłużania osób, prośby o kredyty lub rozłożenia spłat na raty) – użyto ich w 84 przypadkach. Pozostałe dotyczą funkcjonowania rachunków oszczędnościowych, pożyczek hipotecznych, weksli, depozytów.

Dokumentację bankową można podzielić na trzy grupy. Do pierwszej należy zaliczyć sprawy o oddłużenie posiadające foliację. Druga grupa to także sprawy o oddłużenie, ale nie posiadające foliacji, jak również pisma dotyczące weksli, depozytów, rachunków. Trzecią grupę tworzą sprawozdania finansowe oraz drobne druki bankowe, arkusze, formularze, także te do przepływu informacji wewnątrzbankowych.

1. Dokumentacja posiadająca foliację

W pismach tego typu (posiadających foliację), sporządzonych przez KPMO w Bartoszycach w okresie 1945–1947, znajdują się 82 wtórnie wykorzystane karty z dokumentacji Banku Ziemskiego Prus Wschodnich oddział w Bartoszycach oraz 13 akt z oddziału w Gierdawach. Wśród nich 78 kart to pisma dotyczące spraw o oddłużenie. Warto tu jeszcze wspomnieć o trzech kartach, które pochodzą z zasobu Sądu Obwodowego w Bartoszycach, Urzędu do Spraw Oddłużania. Skupię się jednak na aktach bankowych posiadających foliację. Nadanie numeru archiwistycznego stwierdzało ich obecność w zwartym poszycie, a także było istotnym elementem w procesie przygotowywania i dalszego przechowywania akt o wyższej kategorii archiwistycznej. Numer ten określał miejsce danego pisma w jednostce aktowej.

W j.a. KPMO w Bartoszycach można wyróżnić kilka foliacji, uwzględniając materiał wykorzystany do wpisania liczby oraz rękę piszącego. Jeśli chodzi o przyrząd kreślarski, są to niebieskie kredki w różnych odcieniach i o różnej

¹ J. Rosiak, *Kredyt hipoteczny w bankowości polskiej do roku 1918* [w:] „Acta Universitatis Lodzensis. Folia Oeconomica”, nr 161/2002, s. 280.

² Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej (dalej: AIPN) Białystok 120/52, Sprawozdania KPMO Bartoszyce Wydział Kryminalny z lat 1945–1948 i 1951., k. 12; *ibidem*, 106/44, Sprawozdania KPMO w Bartoszycach za lata 1945–1946 k. 177.

³ *Ibidem*, 106/43, Sprawozdania sytuacyjne KPMO w Bartoszycach za 1947 r., k. 470.

grubości. Na piśmie występuje jedna foliacja, co oznacza, że akta były porządkowane tylko raz. W dwóch przypadkach widoczne jest poprawienie liczby inną kredką. Jednak uwzględnienie wyłącznie numeru może nie dać oczekiwanych efektów. Trudno połączyć dane pisma w jedną jednostkę, gdyż często nie można jednoznacznie określić, czy dane numery sporządzone są tą samą ręką i kredką, czy też nie. Dlatego też dla większej przejrzystości pracy przyjąłem za podstawę – do analizy pism z numerem archiwistycznym - osobę, wobec której toczy się postępowanie o oddłużenie. Uważam to za stosowne z tego powodu, że w widocznej ilości przykładów (raportów, meldunków, sprawozdań) liczących więcej niż jedną stronę wykorzystane są pisma tej samej osoby, a nie następujących po sobie numerów foliacji.

W sprawie oddłużenia przedsiębiorstwa rolnego Otto Grunwalda z Minten (Minty⁴), znajduje się dziesięć dokumentów. Akta należą do kilku spraw: Land. Entsch. Ba. 27 (nr foliacji 14, 15, 43, 44) oraz Land. Entsch. Ba. 19/33 (nr 37, 38 korespondencja z Bankiem Rzeszy Centrala w Królewcu). Pierwsze pismo w sprawie Ottona Grunwalda datowane jest na 16 października 1934 r., a ostatnie (z Urzędu Katastralnego w Bartoszycach do Banku Ziemskiego w Bartoszycach) pochodzi z 10 września 1935 r. Ponadto w aktach KPMO w Bartoszycach znajduje się dokument Urzędu ds. Oddłużania w Bartoszycach z 29 lipca 1936 r. w sprawie gospodarstwa Grunwalda i małżonki.

Tabela nr 1: Otto Grunwald z Minten – analiza spraw występujących w j.a. KPMO w Bartoszycach

Dokument bankowy		Dokument KPMO w Bartoszycach			
nr foliacji	data	nr strony pisma	data	karta nr	jednostka
37	29.03.1935 r.	3	04.02.1946 r.	44	106/44
34	06.02.1935 r.	3	27.02.1946 r.	28	120/52
38	22.03.1935 r.	2		27	120/52
43	10.05.1935 r.	1		40	106/44
44	20.05.1935 r.	1		26	120/52
75	05.06.1935 r.	1		25	120/52
96	10.09.1935 r.	1		46	106/44

⁴ Minty – obecnie wieś leżąca w woj. warmińsko-mazurskim, w powiecie bartoszyckim, w gminie Bartoszyce.

Dokument bankowy		Dokument KPMO w Bartoszczach			
nr foliacji	data	nr strony pisma	data	karta nr	jednostka
12	16.10.1934 r.	1	28.02.1946 r.	22	120/1
14	23.10.1934 r.	2		23	120/1
15	20.10.1934 r.	2		39	106/44
132 ⁵	29.07.1936 r.	1		34	106/44

W trzech j.a. KPMO w Bartoszczach występują raporty i sprawozdania wytworzone na dokumentach Otto Grunwalda⁶. Na ich podstawie można stwierdzić, że 10 z 11 (wliczając jeden dokument z Urzędu ds. Oddłużania) pism zostało użytych jako materiał wtórnie wykorzystany w dwa po sobie następujące dni – 27 i 28 lutego 1946 r. Pokazuje to powyższa tabela, która została uszeregowana w kolejności wytworzenia akt przez KPMO w Bartoszczach.

W tej samej jednostce kolejno po sobie następują pisma z numerami 75, 44, 38, 34⁷ oraz 12, 14⁸. Można więc zauważyć, że akta z numerami następującymi po sobie nie występują w tej samej jednostce. Na podstawie foliacji (koloru i ręki prowadzącej) na pewno można stwierdzić, że akta skierowane do Banku Ziemi Prus Wschodnich oddział w Bartoszczach, a dotyczące oddłużenia Otto Grunwalda pochodzą z co najmniej dwóch różnych jednostek archiwalnych.

Warto przytoczyć też sprawę Alberta Marwskiego ze wsi Gudnick. Zajmuje zdecydowanie mniej kart niż wcześniejsza, bo zaledwie pięć. Jednak wyjątkowo numeracja archiwistyczna pism następuje po sobie od 38 do 41 (pisma z 13 października 1938 r.) i 43 (wyrok Sądu Obwodowego w Bartoszczach, Urzędu ds. Oddłużania z 18 października 1938 r.). Wszystkie pisma pochodzą z banku z Bartoszczy i oznaczone są jednakową sygnaturą banku *Entsch. Ba. 344 Sp/W*. Każda z powyższych kart jest częścią jednej jednostki, lecz należy zwrócić uwagę na ich ułożenie. Numery dokumentacji bankowej, które występują w jednym raporcie sytuacyjnym, to 38 i 40 oraz 39 i 41. Odpowiadając kolejno kartom z j.a. komendy powiatowej: 140 i 141 oraz 15 i 16. W obu przypadkach pisma bankowe wykorzystano do sporządzenia szóstej i siódmej strony sprawozdania milicyjnego. Wydawać by się mogło, że sprawozdania i raporty MO były napisane w tym samym momencie, jednak ze względu na specyfikę źródła

⁵ Dokument Urzędu do Spraw Oddłużania w Bartoszczach.

⁶ AIPN Bi 120/52 Sprawozdania KPMO...; *ibidem*, 120/1, Sprawozdania...; *ibidem*, 106/44, Sprawozdania KPMO...

⁷ *Ibidem*, 120/52, Sprawozdania KPMO..., k. 25–28.

⁸ *Ibidem*, 120/1, Sprawozdania..., k. 22, 23.

nie można tego jednoznacznie określić. Literalnie różnica pomiędzy dwoma tekstami to kilka miesięcy i ponad 100 kart w j.a. Jednak wielostronicowe raporty, sprawozdania, meldunki, chronologicznie obejmowały kilka miesięcy w jednym ponumerowanym zwartym tekście. Niestety, takie dokumenty często nie były datowane⁹.

Większość wykorzystano wtórnie do pisania sprawozdań, raportów i wykazów w okresie 2–4 maja (10 kart), w tym aż 8 kart posiada ten sam numer dziennika (505/46)¹⁰.

Zauważalne jest, że akta wykorzystywane są w grupach „spraw”, często jednego dnia, lub sprawozdanie czy raport tworzone są na aktach sprawy dotyczącej tej samej osoby. Rzadko następują po sobie numery foliacji bankowej, często nawet w dokumentach jednej sprawy tej samej osoby występują luki, np. w sprawach Karla Horna nr 53, 48, 46¹¹. Jednak już w sprawozdaniu z 31 lipca 1946 r. numery dokumentacji bankowej 54, 55 występują po sobie, ale karta z numerem 53 była wykorzystana pięć miesięcy wcześniej.

2. Dokumentacja nie posiadająca foliacji

W materiałach KPMO w Bartoszycach, które opracowałem, znajduje się 58 kart wykorzystanych do pisania raportów, sprawozdań, meldunków. Są to materiały z okresu od 1939 r. do 1942 r. 22 karty zajmują sprawy dotyczące oddłużania, 17 kart – dotyczące weksli. Pozostałe kwestie odnoszą się do depozytów, spraw hipotecznych oraz kont bankowych. Przeciwnie niż w grupie z numerem archiwalnym, w tej znajduje się wiele pism pojedynczych osób – tylko siedem osób pojawia się więcej niż trzy razy, ale kart dokumentacji przez nie wytworzonych jest 39 (na 58). Analiza tej siedmioosobowej grupy pozwala zauważyć, że dokumenty poszczególnych osób zostały wtórnie wykorzystane w podobnym czasie (nawet tego samego dnia). Poniżej przedstawiam to na przykładach.

Najwięcej kart (osiem) dotyczy Ergona Bartscha. Sześć z nich to postępowanie w sprawie oddłużenia z okresu od 5 października 1940 r. do 24 kwietnia 1942 r., sygnatura sprawy to Entsch. Ba. 271/H. Dwie karty to pisma w sprawie depozytu z 19 stycznia 1942 r. Aż sześciu kart użyto do sporządzenia meldunków, raportów, sprawozdań w dniu 23 stycznia 1946 r. Znajdują się one w trzech różnych j.a. KPMO w Bartoszycach. Pozostałe wykorzystano z zbliżonym okresem, bo 12 grudnia 1945 r. oraz 21 stycznia 1946 r.¹².

Drugi przykład to sprawa o oddłużenie Aloysiusa Boeniga z Sturmhübel,

⁹ *Ibidem*, 106/44, Sprawozdania KPMO..., k. 15, 16, 140, 141, 146.

¹⁰ *Ibidem*, 120/1, Sprawozdania..., k. 26–28; *ibidem*, 106/44, Sprawozdania KPMO..., k. 68, 86, 114, 115, 212.

¹¹ *Ibidem*, 106/44, Sprawozdania KPMO..., k. 12–14.

¹² *Ibidem*, 120/1, Sprawozdania..., k. 18–19; *ibidem*, 106/44, Sprawozdania KPMO..., k. 25, 27, 29, 227; *ibidem*, 120/52, Sprawozdania KPMO..., k. 20–21.

Kreis Rössel (powiat reszelski), zapisana na czterech kartach znajdujących się w dwóch j.a. Dokumentacja pochodzi z okresu 30 sierpnia 1941 r. –14 stycznia 1942 r., natomiast pisma milicyjne zostały na niej sporządzone 25 maja i 1 czerwca 1946 r., a dwa inne – 11 czerwca 1946 r.¹³

Inny przykład – postępowanie w sprawie oddłużenia Alice Fladdy z Serpalen. Dwa pisma z sądu Obwodowego w Bartoszycach do Banku Ziemskiego oddział w Bartoszycach, sporządzone 22 września 1941 r., wtórnie wykorzystano 5 sierpnia 1946 r. do spisania dwóch dokumentów milicji. Znajdują się one w oddzielnych jednostkach¹⁴.

W tej grupie są też dwie karty dotyczące oddłużenia gospodarstwa rolnego Ernsta Schuelke z Barten o sygn. Entsch. Ba. 243 Sp/H. Jedno pismo, od rady parafialnej do banku w Bartoszycach, pochodzi z 10 marca 1942 r., kolejne, od rady powiatu do tegoż banku, z 9 kwietnia 1942 r. Obie odpowiedzi na zapytanie banku w powyższej sprawie wtórnie wykorzystano w osobnych j.a. do wytworzenia dokumentacji milicyjnej 30 marca 1946 r.¹⁵

Cechą charakterystyczną tych materiałów jest znak kancelaryjny: w sprawach dotyczących depozytu i weksli często powtarza się litera „B”, natomiast w sprawach odnośnie rachunków bankowych jest to „G”. Były to symbole jednego z bankowych działów.

Ciekawym arkuszem, który występuje w różnych j.a. KPMO w Bartoszycach, jest spis obrotów na rachunkach bankowych. Twórcą tego zestawienia była bartoszycka filia Banku Ziemskiego Prus Wschodnich. Tabela składa się z pięciu kolumn. Pośrodku wypisane są nazwy kont, np. depozytowe (*Depositen*) czy konto osobiste w Banku Rzeszy (*Reichsbank-Girokonto*). Łącznie na arkuszu znajduje się trzydzieści numerów rachunków bankowych. Patrząc od środka tabeli dwie kolumny po lewej i po prawej stronie odpowiadają kolejno za debet oraz kredyt (zestawienie sumy tygodniowej i miesięcznej). Ten wzór pasował do wszystkich oddziałów banku i został wydrukowany przez Otto Kümmela z Królewca.

W pierwszym rozliczeniu z 28 marca 1940 r. (za okres 1–28 marca) łącznie po stronie debetu widnieje suma 2699995,90 RM (*reichsmark*), taka sama suma ze wszystkich rachunków widnieje po stronie kredytu. Arkusz w lewym górnym rogu posiada znak kancelaryjny¹⁶. Następny arkusz obejmuje czas 1–27 kwietnia 1940 r. Spisana jest na nim instrukcja z 2 stycznia 1946 r.¹⁷

Kolejne zestawienie obrotu pochodzi z okresu 1–31 lipca 1940 r. Arkusz się nie zmienił, jednak jest on przecięty i pozostała tylko górna część. Spisane jest

¹³ *Ibidem*, 106/44, Sprawozdania KPMO..., k. 97, 133, 134; *ibidem*, 120/52, Sprawozdania KPMO..., k. 46.

¹⁴ *Ibidem*, 106/44, Sprawozdania KPMO..., k. 168; *ibidem*, 120/52, Sprawozdania KPMO..., k. 34.

¹⁵ *Ibidem*, 106/44, Sprawozdania KPMO..., k. 49; *ibidem*, 120/1, Sprawozdania KPMO..., k. 23.

¹⁶ *Ibidem*, 106/44, Sprawozdania..., k. 145.

¹⁷ *Ibidem*, 106/29, Instrukcje..., k. 22.

na nim sprawozdanie z marca 1946 r.¹⁸. Ostatni arkusz obrotu dotyczy okresu 1–16 października 1940 r. Sumy po obu stronach wynoszą 1717427,56 RM.

W kontekście wykorzystywania dokumentacji instytucji niemieckich (głównie Banku Ziemskiego Prus Wschodnich) jako wtórnego materiału do spisywania bieżących spraw KPMO w Bartoszycach w latach 1945–1947 warto przeanalizować zasób Archiwum Państwowego w Olsztynie, Tajnego Archiwum Państwowego Fundacji Pruskiego Dziedzictwa Kulturalnego oraz Bundesarchiv.

W AP w Olsztynie znajdują się tylko cztery jednostki aktowe dotyczące Banku Ziemskiego Prus Wschodnich. Jest to dokumentacja oddziałów w Ebenrode¹⁹, Węgorzewie, Nidzicy²⁰, Szczycie oraz poszyt na temat przymusowej licytacji ziemi przez Bank Ziemiański.

Zasób tego archiwum zawiera natomiast akta innych banków. Są one wyrywkowe i nie stanowią całości dokumentacji wytworzonej przez daną placówkę. Z reguły jest to jeden do trzech poszytów. Łącznie jest dziesięć zespołów wytworzonych przez cztery banki. Dla przykładu: Bank Powiatowy w Ostródzie (*Bank des Kreises Osterode*) – dwa poszyty: dowody kasowe 1919–1932, akta procesowe 1932; Bank Ludowy w Giżycku (*Volksbank Lötzen*) – księga obrachunkowa depozytów II 1922–1923; Bank Rzeszy w Iławie (*Reichsbank Deutsch Eylau*) 1924–1926.

W Tajnym Archiwum Państwowym Fundacji Pruskiego Dziedzictwa Kulturalnego (*Geheimes Staatsarchiv Preußischer Kulturbesitz*) znajduje się obszerny zbiór Wolfganga Kappa²¹, który pełnił funkcję dyrektora w latach 1906–1920. Składa się on z dziewięciu części, z czego każda podzielona jest tematycznie na jeszcze mniejsze. Ze względu na tematykę pracy warto wyróżnić część drugą: *Generallandschaftsdirektor in Königsberg 1906–1921*, w której znajdują się różne materiały związane z wykonywaną pracą, np. zapytania o oddłużenie (02.02. Entschuldungsfrage).

W Bundesarchiv znajdują się dwie j.a. Pierwsza: *Bank der Ostpreußischen Landschaft und der Sparkasse der Bank zu Königsberg/Preußen* (dwa tomy: pierwszy z lat 1915–1918, drugi z lat 1918–1938) znajduje się w zbiorze *Sammlung Geschäftsberichte* (Zbiór sprawozdań rocznych), w sekcji *Island* (krajowe),

¹⁸ *Ibidem*, 106/44, Sprawozdania..., k. 59.

¹⁹ Nazwa używana w latach 1938–1946. Wcześniej miasto miało nazwę Stallupönen. Dziś miasto powiatowe Niestierow, położone we wschodniej części obwodu kaliningradzkiego. AP w Olsztynie, 42–1708 Entschuldungsakten. Akta oddłużeniowe gospodarstwa Fritza Wirsching w Bersbrüden, 1937–1941 sygn. 1.

²⁰ AP w Olsztynie, 42–2482 I. Geschäftsstellen. [Biura terenowe]. Geschäftsstellen Angerburg: Landwirtschaftliche Entschuldung Benno Hagen in Numeiten. [Biuro w Węgorzewie: oddłużenie gospodarstwa rolnego Benno Hagen w Numeiten], 1934–1941 sygn. 1. Nebenstelle Neidenburg: Landwirtschaftliche Entschuldung Mathilde Kanigowski in Napierken. [Biuro w Nidzicy: oddłużenie gospodarstwa rolnego Mathildy Kanigowski w Napierkach], 1934–1938 sygn. 2. Nebenstelle Ortelsburg: Entschuldungssache der Landarbeiterfrau Therese Buyna in Szczepanken. [Biuro w Nidzicy: oddłużenie robotnicy rolnej Teresy Buyna w Szczepankowie], 1934–1935 sygn. 3.

²¹ *Geheimes Staatsarchiv Preußischer Kulturbesitz*, VI. HA, NI Kapp, W.

w której firmy i instytucje ułożone zostały alfabetycznie. Druga jednostka to *Bank der Ostpreußischen Landschaft, Königsberg/Ostpreußen* (1924–1930) znajduje się w zbiorze *Deutsche Revisions- und Treuhand AG* (R 8135).

Jedynym zespołem w AP w Olsztynie traktującym o Bartoszczykach w całości w okresie przed 1945 r. jest Starostwo Powiatowe w Bartoszczykach (*Landsratsamt Bartenstein*). Składa się z trzech jednostek: Sprawy Pruskiego Związku Rolniczego w Bartoszczykach, 1848–1850 sygn. 1–2. Sprawozdanie, 1937–1938 sygn. 3.

Dziś w archiwach IPN-u nie prowadzi się żadnej ewidencji powyżej opisanej dokumentacji. W bazie Cyfrowe Archiwum brakuje odpowiedniej rubryki, w której można byłoby uwzględnić rozproszone, wtórnie wykorzystane akta. Natomiast w trakcie digitalizacji jednostek archiwalnych nie bierze się pod uwagę tych pism, gdyż nie stanowią spójnej całości. Jednakże zestawienie wielu wtórnie wykorzystanych dokumentów, które mają wspólne cechy (wspólny aktotwórca, ten sam rodzaj treści, dotyczą tej samej osoby, posiadają identyczny znak kancelaryjny) pozwala na pewne ich zespolenie. Prowadzenie dalszych badań w kierunku przywracania do obiegu naukowego ponownie wykorzystanych dokumentów jest rzeczą ważną i godną popularyzowania. Przy dzisiejszej technologii nie jest rzeczą trudną zeskanowanie akt – w tym konkretnym przypadku dotyczących Banku Ziemi Prus Wschodnich – i opracowanie ich przez archiwistów pod kierunkiem wdrożenia ich w zasób Archiwum Państwowego, aby nawet w okrojonym zakresie udostępnić je badaczom. Biorąc pod uwagę fakt, że jednostek archiwalnych traktujących o Bartoszczykach przed 1945 r. w zasobie AP w Olsztynie jest niewiele, odzyskanie ich w powyżej zaproponowany sposób jest stosowne i możliwe do przeprowadzenia.

Warto jest prowadzić tego typu badania na szerszą skalę, gdyż zakres problemu jest obszerny. W jednostkach archiwalnych dotyczących SB i MO z terenu Warmii i Mazur znajduje się wiele niemieckich akt, np. sądowe, bankowe, urzędów administracji państwowej²². Natomiast w aktach Wojskowego Sądu Rejonowego dostrzec można przedwojenne dokumenty białostockiego magistratu²³. Można również odnaleźć nietypowe źródła, takie jak niemieckie mapy ewidencyjne z okolic Elku, na których spisywano przestępstwa zgłoszone Milicji Obywatelskiej. Znajdują się one w j.a. z lat 1946–1947 wytworzonych przez KPMO w Bielsku Podlaskim²⁴. Akta te można wykorzystać do badań nad historią regionalną, gospodarczą, jak też same w sobie mogą stanowić obiekt analiz.

²² Przykładowo: AIPN Bi 084/35, Sprawozdania różne powiatowych urzędów bezpieczeństwa publicznego z terenu woj. olsztyńskiego do WUBP w Olsztynie za 1945 r. oraz miesiące stycznia i luty 1946 r.

²³ Przykładowo: *ibidem*, 212/1, Akta w sprawie karnej p-ko Popławski Piotr, Jarosz Czesław...

²⁴ Przykładowo: *ibidem*, 047/124/3-7, 9-11, Raporty sytuacyjne z terenu powiatu Bielsk Podlaski za rok 1946.

RAISA SOKOŁOWSKA

Siemiatycze

ŻYCIORYS

Urodziłam się 17 lutego 1945 roku we wsi Siemichocze. Mój ojciec Sergiusz Mikołajuk był żołnierzem września 1939 r., udało mu się uciec z niewoli niemieckiej. Matka Antonina z d. Romaniuk była łączniczką w oddziale partyzantki radzieckiej Grigorija Korowaja. Brała udział w wysadzeniu pociągu niemieckiego na „Głębaku” między Borowikami a Czeremchą. Pradziadek ze strony ojca Siemion brał udział w Powstaniu Styczniowym – pomagał powstańcom stacjonującym w Siemichoczach u Bratkowskich. Wtedy powstańcy zastrzelili 12 Kozaków, ich zbiorowy grób znajduje się poza wsią (duży kopiec) przy drodze. Woził też zaopatrzenie powstańcom z Siemiatycz. Pod Bacikami został pobity przez Kozaków. Uratowało go to, że był chłopem i umiał mówić tutejszym językiem oraz żegnać się trzema palcami.

W 1945 roku, tuż po moim urodzeniu, wskutek działań bandytów pod płaszczykiem Armii Krajowej, zaczęło się wysiedlanie „do raju” tutejszej ludności. Najpierw wiosną 1945 roku wypędzono dwie siostry mego ojca Martę i Marię na wschód. Nigdy nie wróciły do Polski, podobnie jak połowa innych mieszkańców tejże wsi.

W 1946 roku mój ojciec wraz z całą rodziną, w obawie o własne życie wyjechał do Łomianki (dziś Białoruś). Tę decyzję poprzedziło to, że nocą przychodzili bandyci i polowali na życie. W ten sposób zginęło kilku mężczyzn z okolicznych wsi. Pewnej nocy przyszli do naszego domu, mama była ze mną. Jeden z bandytów wziął mnie na ręce, podniósł do góry i stwierdził: „Jeszcze dziecka się zachciało”. Wtedy moja 20-letnia mama, bardzo piękna kobieta, złapała za nogi oprawcę i zaczęła całować buty, żeby tylko mnie ocalić, a potem było brutalne postępowanie, ale ja ocalałam.

Moja mama nigdy się nie otrząsnęła z tego zdarzenia, zwłaszcza że dwa lata wcześniej w 1944 roku Niemcy zamordowali jej ojca 45 lat i brata 21 lat. Mama zmarła w wieku 63 lat, bardzo chorowała.

W 1948 roku, po trzech latach wygnania nasza rodzina wróciła do swego domu, gdzie żyliśmy od wieków. Grabienie i mordowanie prawosławnych i nie

tylko przez nazywanych miejscowymi ludźmi „kożusznikami” traciło moc, ponieważ miejscowa ludność i mój ojciec wstąpili do ORMO i dostali broń, żeby bronić swoich domów. Pamiętam, jak pod szafą znalazłam taką. Po wsiach chodziły warty – patrole mężczyzn, nikt już nie nachodził mieszkańców by gnębić rodziny.

Zaczęła się inna plaga – kolektywizacja – zakładanie kolchozów. Pierwszy kolchoz założono w Klukowiczach, Tymiance i Wólce Nurzeckiej. W Siemichoczach także zapisało się kilka osób. Mój ojciec bardzo się temu sprzeciwiał i nie zrobił tego, dlatego przyjechało z Bielska Podlaskiego NKWD i zabrało ojca. Na szczęście na drugi dzień umarł Stalin i jakiś mądry szef bezpieczeństwa z Bielska zwolnił ojca do domu. Kiedy wrócił, powiedział do mamy że „zdechł Stalin”, a ja wtedy chodziłam do szkoły i nasza nauczycielka bardzo rozpacziała po nim, a nas – małe dzieci – ustawiła w szeregu na baczność. Dzieci były małe, przeziębione, z nosa wylały im „gile”, więc zaczęłam się śmiać i wtedy dostałam po plecach grubą wskazówkę. Zabolał, więc powiedziałam to, co usłyszałam od ojca: „zdechł, a po świni nikt nie płacze”. Na szczęście nikt nie doniósł na bezpieczeństwo, ale z ojcem musiałam przyjść do szkoły. Myślałam, że dostanę, ale on mnie mocno przytulił i pogłaskał.

Po ukończeniu Szkoły Podstawowej w Siemichoczach zaczęłam naukę w Liceum Ogólnokształcącym w Siemiatyczach. Moim nauczycielem był Franciszek Miłkowski – fizyk, prawdziwy żołnierz Armii Krajowej, który wraz z kolegą mojego ojca Dmitrim Wierchowem demontowali V-2, był ciągle szykany. Kiedy wyprowadzono religię ze szkoły, jego syn Andrzej Miłkowski, mój kolega szkolny za nieobyczajne zachowanie miał być relegowany ze szkoły. Wtedy ja z całą szkołą usiedliśmy przed gabinetem dyrektora Stanisława Cholewy i urządziliśmy strajk okupacyjny i w ten sposób obroniliśmy Andrzeja. Sekretarzem PZPR był Dominikowski, kolega mojego ojca i znów mi się upiekło, ale było to początkiem wstąpienia do Partii. Statut PZPR był całkiem, całkiem przyzwoity, dawał możliwości do działania. (...)

Wspomnienia. Wojna polsko-polska. Stan wojenny

Niedziela 13 grudnia 1981 r. była mroźna, słoneczna i na pozór bardzo cicha, martwa. Wyszłam przed ósmą z domu do Domu Kultury, gdzie miałam zdawać ustny egzamin na przewodnika turystycznego. Nie wszyscy uczestnicy kursu przyszli, a ci, co byli, nie kwapili się do rozmowy. Po półgodzinnym, milczącym oczekiwaniu na komisję egzaminacyjną z PTTK wróciłam do domu. Telefon milczy, w radiu i telewizji skrzeczy „Wrona”, na klatce grobowa cisza, za oknem wymarła ulica.

W poniedziałek rano, stosownie do komunikatu generała stawiam się do pracy w zakładzie przetwórstwa owocowo-warzywnego „Hortex” w Siemiaty-

czach, prosto do dyrektora naczelnego Witolda Podgórskiego. Przez trzy dni od godziny 7.00 do 15.00 przesiedziałam na krześle w sekretariacie, ponieważ dyrektor nie miał pomysłu na „zagospodarowanie” mnie. Za to ja miałam możliwość obserwacji tego, co działo się w firmie.

Ciągle narady dyirekcji, kierowników wydziałów i wszystkich odpowiedzialnych za wszystko i nic – to pierwszy dzień. Drugi dzień – nalot wojskowych i milicji, a trzeciego dnia jeszcze więcej obcych – dołączyło ZOMO. Niektórzy ZOMO-wcy to znajomi: młodzi mężczyźni z Siemiatycz i okolicy siłą wcieleni do tej formacji, a kilku nawet naszych pracowników oderwanych od stanowisk pracy. Przez te trzy dni wszyscy odwiedzający dyrektora lustrowali mnie jak eksponat wystawowy, a ja patrzyłam wnikliwie, starając się zapamiętać ich twarze i dowiedzieć się kim są.

Czwartego dnia dostałam angaż na „ciecia” z o połowę mniejszym wynagrodzeniem niż miałam poprzednio w księgowości. Moje nowe miejsce pracy to portiernia i obowiązek dokonywania kontroli osobistej kobiet. Miałam też mieć odpowiedni strój „ciecia” – mundur. Były tylko męskie, gdyż jako „cieciów” kobiet dotąd nie zatrudniano. Oczywiście poprosiłam o stosowny mundur kobiety, bo jakże może być inaczej. Wraziłam chęć pójścia do krawcy na miarę. Ostatecznie więc zostałam w swoim ubraniu, za to w towarzystwie innego mundurowego „ciecia” – zazwyczaj ORMO-wca. Praktycznie nie miałam nic do roboty, więc przynosiłam z domu książki i – nie kryjąc się z ich tytułami – czytałam i czytałam. To były piękne dni odpływania w inny, piękny świat marzeń. A obok smutna rzeczywistość. Stosunkowo młoda załoga diametralnie się postarzała, poszarzała i posmutniała. Dyrekcja wydała instrukcję jak pracować i zachowywać się w tym błogosławionym stanie. Konkretnie to tak: po podpisaniu listy natychmiast pracować na swoim stanowisku i z nikim nie rozmawiać. A jeśli ktoś musi opuścić stanowisko pracy, nawet za potrzebą fizjologiczną, musi uzyskać zgodę przełożonego, a swoje wyjście i przyjście odnotować w rejestrze.

Odkryłam też swoich „aniołów-stróżów”, wszelką „swołocz”, która żyła na koszt firmy szpiegując wszystkich i samych siebie nawzajem. Objawiało się to węszeniem kilku szczurów łączących po schodach, ciągle tych samych „gumowych uszu”. Kiedy się to cyklicznie powtarzało, nie wytrzymałam i zapytałam, czy aby są wpisani do rejestru i dlaczego tak się szwendają, kiedy wszyscy porządni ludzie pracują? Kim więc są!? Po tym starciu, na drugi dzień zastawiono na mnie pułapkę. Dyżurujący ze mną Waldek Szyszko, ormowiec, polecił mi sprawdzenie wskazanej przez siebie kobiety. Uprzedził mnie, że jeśli odmówię, to będzie kiepsko. Zgodziłam się i zapytałam, jak to najlepiej zrobić. Jest to pierwszy taki przypadek w dziejach zakładu, kiedy z pierwszej zmiany schodzi jednocześnie co najmniej dwieście kobiet, jak więc ją rozpoznam? Powiedział, że będzie to mała, szczupła blondynka, a tuż za nią będzie szła wielka, postawna szatynka. Podskoczyła mi adrenalina, wreszcie mogę coś zrobić. Ochoczo

stanęłam przy przejściu wraz z kolegą po fachu, który lustrował otwarte torebki wychodzących robotnic. Naraz w przejściu ukazały się dwie zapowiedziane kobiety. Przepuściłam małą blondynkę, a zatrzymałam wielką szatynkę. Zaprosiłam ją do szczegółowej kontroli. Najpierw powoli musiała wyłożyć na ladę zawartość torebki, w której nic szczególnego nie było. Nie było też żadnego dokumentu potwierdzającego tożsamość i przepustki. Zaprosiłam ją do kontroli osobistej za specjalnie przygotowaną w tym celu kotarę. Bardzo zaskoczona i wściekła szła do kabiny. Obserwowałam ją bacznie, kiedy posłusznie rozbierała się do naga, a potem ubierała. Nie odezwała się do mnie ani słowem. Ja też milczałam. Kiedy wychodziła, pokazałam jej znak dwoma palcami, a potem pociągnęłam palcami po szyi. Nigdy więcej tej kobiety nie spotkałam, chociaż jeszcze dziś mam ją przed oczami, jak się rozbiera i kipi złością. Była to jedyna kontrola osobista w tym zakładzie, a przepracowałam w nim jeszcze dwadzieścia lat. Widzę też weselsze twarze wychodzącej załogi, konsternację Waldka Szyszki i Stasia Kality, szefa „cieciów” obserwującego całe to zdarzenie.

A wieczorem niespodziewana wizyta w moim domu małego, szarego człowieka. Przedstawił się komisarz wojskowy Mróz – imienia już nie pamiętam. Po wymianie kilku zdawkowych słów zaproponowałam kawę. Wymówił się późną porą, chciał mnie tylko zobaczyć w jakimś celu. Był trzeźwy.

Następnego dnia po pracy poszłam osobiście zamówić gaz, ponieważ telefonicznych zamówień nie realizowano. Kiedy wracałam z zakładu gazowniczego, obok zajezdni PKS akurat wjeżdżał i wyjeżdżał autobus, a ja znalazłam się między nimi w bramie. Jadący autobusem w stronę miasta Andrzej Golański otworzył drzwi i wsiadłam do wozu. Zniknęłam z pola widzenia śledzącemu mnie tajniakowi, który pomyślał, że wtargnęłam na zakład. Ówczesny dyrektor Zbigniew Radomski – pierwszy założyciel i szef (siemiatyckiego?) PRON-u zwołał milicję i ZOMO aby mnie unieszkodliwić. Co tam się działo! Wszystkie kąty przetrząsnęli, a ja spokojnie dotarłam do domu. Wieczorem zadzwoniłam do koleżanki Janiny Chwaszczewskiej. Działały już telefony i „rozmowy kontrolowane”, więc ograniczyłam się do prośby: „zapłać jutro za gaz – pieniądze na komodzie”. Natychmiast z PKS-u cała wataha milicji i ZOMO zjawiała się w jej mieszkaniu i zrobili szczegółową rewizję. Oczywiście nic nie znaleziono. Następnego dnia ściągnięto na komendę wszystkich znaczących działaczy TKK „Solidarność” za wyjątkiem mnie. Z przesłuchania nie wrócił Andrzej Śliwiński, przewodniczący KZ w zakładzie obuwniczym. Mieszkaliśmy na tym samym osiedlu „Sady”. Miał troje małych dzieci – szok. Nie mogłam spać do rana. Zamiast do pracy, poszłam na milicję. Zameldowałam się u komendanta Jana Kulesza. Przyjął bez czekania. Spytałam wprost, dlaczego aresztował Andrzeja Śliwińskiego? Milczał, a ja ciągnęłam dalej: jeżeli kogoś trzeba dla statystyki, to najlepiej mnie, bo to ja byłam więcej znana z działalności związkowej, zdobyłam nawet przydomek „Matka Boska Horteksowska”, jestem samotna, a tu troje malutkich dzieci. Gdzie ludzkie sumienie? Nawet Niemcy wymieniali za-

kładników, a my Polacy, a ja się zgadzam. Długo milczał i patrzył zdumiony. Potem wyszedł z pokoju. Wrócił z kilkoma tekturowymi teczkami. Otworzył pierwszą z wierzchu i spytał, czy znam charakter pisma swoich kolegów z TKK? Skinęłam głową twierdząco. Otworzył wszystkie teczki, ale podsunął jedną – przewodniczącego TKK Piotrką Butkiewicza. Podpisał lojalkę, pozostali też, tylko Andrzej Śliwiński nie. – Jeden przyzwoity człowiek – wydusiłam. Przyznał mi rację i powiedział, że zwolni go po 48 godzinach. Słowa dotrzymał. Zaraz potem Andrzej wyjechał do Niemiec, rodzina została w kraju. Pomogłam jego żonie Bożence znaleźć pracę na pół etatu w NSZZ „Solidarność” w Siemiatyczach. Przyjaźniliśmy się także. Zmarł w 2008 r. Napisał książkę: „Struktura intelektu”. Pozostali działacze zasilili struktury PRON-u, większość nie żyje.

Kiedy wychodziłam z komendy milicji, widziałam dużo mundurowych. Komendant odprowadził mnie na zewnątrz i ostrzegł życzliwie, żebym uważała. Posłałam do domu Śliwińskich przekazać dobrą wiadomość o powrocie Andrzeja. Kiedy spotkałam Andrzeja, był zszokowany i przybity konfrontacją z Piotrem, a byli przecież – jak się wydawało – przyjaciółmi.

Minęło kilka ponurych dni stycznia. Każdego miesiąca wszyscy pracownicy dostają jakieś pozakartkowe, luksusowe słodczyce, jeśli czekoladopodobne można do nich zaliczyć, ale nie ja, byłam przecież oddelegowana do TKK. Wcale mi z tego powodu przykro nie było. Wraz z przyjeżdżającymi po towar odbiorcami docierały z różnych stron wiadomości z kraju. Ociepliło się nie tylko na dworze, a ja przeżyłam kolejną przygodę. Kiedy pilnujący mnie i telefonu kolega „cieć” musiał wyjść do toalety, odebrałam po raz pierwszy telefon od szefa przechowalni Wojtka Trusiaka. Powiedział: Za chwilę Grażyna Bazyluk będzie niosła karton jabłek do dyrektora naczelnego, proszę ją przepuścić. Ale frajda, kilka minut wcześniej widziałam podjeżdżający wojskowy łazik i kierowcę idącego na górę, a więc jabłka dla komisarza. Jak się spodziewałam, „MM” – dowodu na przekazanie mienia zakładowego nie było i potworny strach w oczach niosącej. Uspokoiliam ją szybko i zawołałam szefa ochrony, sekretarza POP i lekarza zakładowego, aby udostępnił wagę lekarską do zważenia kradzionych jabłek. Było ich prawie 10 kg. Błyskawicznie sporządziłam protokół i wszyscy go posłusznie podpisali. Z dumą postawiłam otwarty karton na ladzie i prezentowałam go każdemu, kto tylko przechodził. Chyłkiem wymknął się kierowca „łazika”, oczywiście z pustymi rękoma, a przez kilka godzin nikt się po jabłka nie zgłosił. Obejrzały te piękne jabłuszka dwie zmiany oczywiście z opisem zdarzenia i pytaniem „co robić?”, bo o 15 idę do domu. Przed 15 zadzwoniłam na milicję i szczęśliwa złożyłam sprawozdanie z dobrze wykonanej pracy ku chwale Ojczyzny. Poprosiłam też, by milicja zabezpieczyła ten skarb, bo ja o 15 idę do domu, a zostać po godzinach nie mogę, bo nie mam pozwolenia. Zaraz po tym telefonie przyszedł uśmiechnięty zastępca dyrektora Andrzej Tymiński i osobiście zaniósł jabłka z powrotem na przechowalnię. Spytał, czy

wiem, komu były przeznaczone? Wiadomo – komisarzowi. Rzadko kiedy byłam tak zadowolona z wykonanej pracy. Był to mój ostatni dzień „cieciowania”.

Następnego dnia dyrektor techniczny zaproponował mi pracę referentki w zajezdni wózków. Chętnie ją przyjąłem, bo lepszej wymarzyć nie mogłem. Tego samego dnia zawołano mnie do komórki POP i uroczyście pozbawiono członkostwa w PZPR za wrogą, wręcz wywrotową działalność niemalże od wstąpienia. Kazano też oddać legitymację. Nie miałam jej ze sobą, więc przyniosłam następnego dnia. Zażądałam pokwitowania i zwrotu składek. Pokwitowanie dostałam, pieniędzy – nie.

Przynależność do PZPR uchroniła mnie przed internowaniem. Teraz już nie miałam parasola, więc spokojnie czekałam na aresztowanie. Niebawem, 21 stycznia 1982 r. przyjechała cała „nyska” milicji. Weszli na zakład, gdzie pracowałam. Kazali się ubierać i iść z nimi. W asyście siedmiu mundurowych przedefilowałam przez cały zakład i miasto. Pomimo siarczystego mrozu i wiatru, było mi bardzo gorąco. Staralam się iść jak najwolniej, aby nacieszyć się świeżym powietrzem i słońcem. Widziałam ludzi stojących w bezruchu w oknach domów, przy których przechodziliśmy. Mijający nas zwalniali kroku i przyglądali się w milczeniu gromadzie mundurowych i małej, drobnej kobiecie. Kiedy dotarliśmy do mojego mieszkania w bloku na trzecim piętrze, zastałam drzwi nadłamane tak, by można przez nie wsunąć kartkę papieru. Po wejściu zauważyłam leżącą na ziemi ulotkę z kotwicą i jakimś napisem, na stole zaś leżała moja ulotka napisana na własnej maszynie. Zrobili bardzo dokładną rewizję, zabrali maszynę do pisania „Łucznik”, papier, kalkę i mnie. Nie pozwolili zabrać nic z higieny. Nie mogłam skorzystać z łazienki we własnym domu, ani założyć innego ubrania. Na posterunku milicji zaprowadzono mnie do dużego pomieszczenia na dole, gdzie było kilku mężczyzn. Zaczęło się przesłuchanie. Przewodniczył szef SB Jan Czapko. Robił to w miarę kulturalnie, zadając rutynowe pytania: Kto? Z kim? Gdzie? Kiedy? Przyjęłam taktykę milczenia. A kiedy milczenie się przeciągało, posypały się wyzwiska za strony zastępcy szefa SB Stanisława Zagubienia. Pamiętam do dziś: „Ty k..., Polska Ludowa cię wykształciła, a ty się tak odpłacasz”. Nie wiem, skąd miałam tyle spokoju, by grzecznie odpowiedzieć: „Przepraszam, ale świń razem nie paśliśmy, a z psami się nie zadaje”. Zagubień zerwał się z miejsca, zamierzył się pięścią. Tuż nad głowę Kulesz chwycił go za rękę. Przy tym powiedział: „To kobieta, tak nie można”. Na tym skończyło się przesłuchanie. Zaprowadzono mnie na „dołek”, do małej klatki za głównym budynkiem. Na brudnej podłodze leżał jeszcze brudniejszy materac obciążony lepłącą się, jasno-zieloną ceratą i podarty, z brązowymi plamami szary koc. Na górze uchylone, zakratowane okienko i zimny, kaflowy piec. Zabrano mi kożuch, czapkę z lisa i sznurowadła od kozaków. Zostałam w cienkim, szarym sweterku i spódniczce przerobionej z wojskowych spodni mojego wujka. Kiedy zostałam sama, pomodliłam się i ogarnęłam mnie spokój. Perspektywa zapalenia płuc i śmierci była tak bliska, jak

nigdy dotąd, a mnie nawet zimno nie było. Zrobiło się ciemno, ujadły psy, otwarły się drzwi i zobaczyłam w nich swego znajomego Sierozę Bazyluka, chłopca z sąsiedniej wsi. To jemu przypadła nocna zmiana i pilnowanie mnie. Był bardzo zaskoczony, ale zachował się bardzo przyzwoicie. Przyniósł moje wierzchnie ubranie, gorącą herbatę, swoją kanapkę, napalił w piecu, dał kartkę papieru i długopis oraz zadeklarował zanieśenie pod wskazany adres. Zapytałam, czy nie boi się konsekwencji. Powiedział, że chociaż jest milicjantem, ale draniem nie jest. W nocy przyniósł mi potrzebną wyprawkę do więzienia. Jestem mu bardzo wdzięczna. Niedługo potem został zwolniony z pracy, rozpił się i gdzieś przepadł z oczu.

RECENZJE

**Смалянчук А., „Краёвая ідэя” ў беларускай гісторыі.
Зборнік навуковых артыкулаў [Aleksander Smalianczuk,
„Idea krajowa” w białoruskiej historii. Zbiór artykułów na-
ukowych] Мінск: Выдавец Зміцер Колас, 2017, с. 460**

Aleksander Smalianczuk to niezwykle pracowity historyk białoruski: organizator licznych konferencji, redaktor czasopism i członek różnych redakcji, autor wielu publikacji. Niedawno ukazała się jego kolejna książka na temat idei krajowej. W zasadzie jest to zbiór 19 artykułów opublikowanych w latach 1994-2016 w różnych czasopismach i książkach, od Pragi przez Białystok i Wilno, po Briansk. Aby uniknąć powtórzeń artykuły te zostały częściowo przeredagowane. Jest też jeden nowy tekst poświęcony Romanowi Skirmuntowi – to akurat bohater kolejnej książki, która ukaże się w 2018 r. Ponadto dołączono pięć dokumentów.

W białoruskiej historiografii znacznie większą popularnością niż idea krajowa cieszy się ideologia zachodniorusizmu. Neozachodniorusizm traktuje ideę krajową jako polską intrygę skierowaną przeciwko „ruskiemu światu”. Tymczasem krajowość opiera się na tradycjach kulturalno-religijnych Wielkiego Księstwa Litewskiego. Badacze tej tematyki w Polsce, Białorusi i Litwie przekonują o ważności tego fenomenu ideowego dla zrozumienia historii regionu w epoce nacjonalizmów. Idea krajowa – według Smalianczuka – nie przeciwstawiała się białoruskiemu „Odrodzeniu”, ale była próbą wyjścia poza etnokulturową treść, poszerzenia rozumienia nacji, nie dopuszcza ksenofobii i wrogości wobec innych.

Historia idei krajowej to historia ostatnich obywateli Wielkiego Księstwa Litewskiego, przedstawicieli miejscowego społeczeństwa, litewskich i białoruskich Polaków. Po rewolucji 1905 r. zaczęła ją wspierać część działaczy litewskich i białoruskich ruchów demokratycznych, a nawet żydowskich. W pewnym sensie – zdaniem Autora – krajowcami wtedy byli Jan i Antoni Łuckiewiczowie, Wacław Łastowski i Aleksander Własow. Sytuację zmieniła I wojna światowa i później w zasadzie można jedynie mówić o epigonach krajowości na ziemiach byłego Wielkiego Księstwa Litewskiego.

Ideę krajową po wojnie w zasadzie reprezentowali Polacy na ogół będący zwolennikami koncepcji federacyjnej Józefa Piłsudskiego. Nadal byli głównymi rzecznikami porozumienia pomiędzy narodami dawnego Wielkiego Księstwa Litewskiego. Najtrwalszą płaszczyzną prezentacji ich poglądów stało się pismo

„Przegląd Wileński” ukazujące się w latach 1921-1938 (red. Ludwik Abramowicz).

Usiłowano też tworzyć nowe organizacje, w tym efemeryczne na ogół partie polityczne, które reprezentowałyby ich punkt widzenia. I tak w końcu 1927 r. powołano Krajowe Stronnictwo Ludowe ziem litewsko-białoruskich z hasłem autonomii terytorialnej, bo wtedy – jak uzasadniano – do kierowania krajem zostałyby dopuszczone także elementy niepolskie, które wówczas staną się współodpowiedzialne za przyszłość kraju i będą siłą państwowotwórczą. Do Krajowego Stronnictwa Ludowego przyłączyła się jedynie niewielka grupa polonofilskiego działacza białoruskiego Franciszka Umiastowskiego (Białoruska Radykalna Partia Ludowa).

„Starzy” krajowcy stanowili główny pomost pomiędzy Polakami a innymi miejscowymi narodowościami i ciągle zaskakiwali nowymi inicjatywami. Już w 1924 r. Witold Abramowicz stał się jednym z głównych założycieli Towarzystwa Polsko-Białoruskiego. Dwa lata później powstała nawet inicjatywa powołania towarzystwa polsko-litewsko-białoruskiego „Pod znakiem Pogoni”. Badanie tych zagadnień należy do zadań polskich historyków. Natomiast problem miejsca krajowości w białoruskiej historiografii to m.in. problem formowania własnej białoruskiej idei narodowej, pamięci kulturowej o tradycjach Wielkiego Księstwa Litewskiego. Na tym polu publikacja Aleksandra Smalianczuka odgrywa ważną rolę.

Przytacza on opinię Juliusza Bardacha (przykładającego wielką wagę do krajowości), który zwracał uwagę na jej ponadczasowe wartości wynikające z tradycji WKL: poszanowanie pluralizmu, tolerancję, szacunek dla innych kultur, religii, poglądów politycznych itp. Zdaniem Bardacha idea krajowa stanowiła wspólny dorobek narodów b. Wielkiego Księstwa Litewskiego i choć nie została zrealizowana, jednak weszła do europejskiego dorobku.

Artykuły publikowane są w języku białoruskim za wyjątkiem dwóch, z których jeden jest po angielsku, a drugi po polsku. Szkoda, że zabrakło indeksu nazwisk, ale jest tak zawsze jeśli dysponuje się minimalną kwotą na wydanie.

Autor dedykuje książkę pamięci prof. Michała Bicza (1937–1999).

*Jan Jerzy Milewski
PTH – Oddział w Białymstoku*

Michał Brensztejn, *Dziennik 1915–1918: część I: rok 1915 i 1916, opracowanie, wstęp i przypisy* Małgorzata i Marek Przeniosło, Kielce 2015 [z serii: *Kresy w polskich pamiętnikach i listach (1795–1918)*, t.2], s. 186.

Omawiana praca w wyraźny sposób nawiązuje do wydanego wcześniej tomu *Wilno i Wileńszczyzna w pamiętnikach z lat pierwszej wojny światowej (materiały ze zbiorów wileńskich i londyńskich)*¹ (Kielce 2014), została opracowana przez tych samych edytorów – Małgorzatę i Marka Przeniosło. Sam *Dziennik* nigdy nie był publikowany w całości, zaś prezentowane materiały są częścią obszerniejszych zapisów². Tylko niewielkie fragmenty *Dziennika* były już publikowane w zbiorze *Teraz będzie Polska. Wybór pamiętników z I wojny światowej*³. Autor swój *Dziennik* zaczął pisać 18 maja 1915 r. a zakończył 31 grudnia 1918 r. Przeważają opisy – co naturalne w tego typu zapiskach – dotyczące wojennej codzienności. Co zaskakuje, brak w nim odniesień do losów Autora czy jego najbliższych. W zapiskach pełno, niekiedy nawet drobiazgowych informacji dotyczących ostatnich miesięcy pobytu Rosjan w mieście i potem okupacji niemieckiej. Z tego to ostatniego okresu jest dużo krótkich wnikliwych obserwacji, ale bez jakichś ocen. A był do nich autor przygotowany bardzo dobrze. Michał Eustachy Brensztejn urodził się w 1874 r. w żmudzkich Telszach, w rodzinie oficera armii rosyjskiej. Służba ojca powodowała przenosiny rodziny „stąd przez pewien czas mieszkał Warszawie” (s. 10). Kłopoty ze zdrowiem powodowały wyjazdy do Zakopanego, gdzie poznał Piotra Chmielowskiego, Stanisława Witkiewicza czy historyka i heraldyka Franciszka Piekosińskiego. Owe znajomości legły zapewne u podstaw decyzji studiowania w Krakowie. Po powrocie do Telsz ożenił się z Jadwigą Andrzejewską, córką powstańca 1863 r. Od 1910 r. mieszkał już na stałe w Wilnie, trudniąc się działalnością literacko-dziennikarską, działał w Zarządzie Towarzystwa Przyjaciół Nauk. Po wskrzeszeniu Uniwersytetu, już w wolnej Polsce, kierował Działem Rękopisów Biblioteki Uniwersyteckiej oraz działem muzealnym. Prowadził też zajęcia z prehistorii. Z za-miłowania kolekcjoner zgromadził duży zbiór okazów archeologicznych, numizmatycznych, ekslibrisów, rękopisów. Część przekazał instytucjom Wilna, reszta po 1945 r. decyzją wdowy znalazła się w Muzeum Narodowym w Warszawie. Michał Brensztejn zmarł 29 marca 1938 r. w Wilnie.

Dziennik był prowadzony na bieżąco, choć zdarzają się późniejsze dopiski (np. s. 120). Już w jednym z pierwszych zapisów z 24 lipca/6 sierpnia (s. 15) zanotował: „w mieście zaczęła obiegać pogłoska, jak się potem okazało prawdziwa, że w dniu wczorajszym Niemcy wkroczyli do Warszawy. Opowiadają o walce na ulicach miasta, uszkodzeniu Zamku, i wywróceniu się Kolumny

¹ Kielce 2014. Na s. 14 zapowiadano edycję tego źródła.

² Biblioteka Narodowa w Warszawie, Oddział rękopisów, rkps 10 610 II, t. 1-4.

³ Opracował A. Rosner, Warszawa 1988, s. 53-76. Dotyczyły one lat 1917-1918.

Zygmunta w czasie wysadzania mostu Kierbedzia” jak wiadomo tylko ta ostatnia wiadomość (wysadzenie mostu) była prawdziwa. Drobiazgowo przedstawia próby wywiezienia dzwonów kościelnych Wilna, demontaż pomnika Murawjowa i Katarzyny II⁴ oraz popiersia Puszkina, ewakuację urzędów i urzędników. Co ciekawe, w stosunku do wydanego wcześniej *Dziennika* Tadeusza Hryniewicza (*Wilno i Wileńszczyzna*) zapisy u Bernsztejna są obszerniejsze. Zwłaszcza rozpiął się przy opisie wejścia armii niemieckiej do Wilna (s. 30-35). Charakterystyczny też jest wpis o pojawieniu się polskich (niemieckich) nazw ulic w zaledwie w kilka dni po opuszczeniu Wilna przez Rosjan. Interesujące i w swoisty sposób pouczające są zapisy prezentujące niemieckie obwieszczenia regulujące życie miasta, chleb sprzedawany na „karty chlebowe”, zakupie żywności dla jeńców, kursie pieniądza, maksymalne taksy za mleko, masło, ziemniaki. To ostatnie związane było z widocznymi brakami soli czy nafty (zapis z 8 października 1915 r., s. 44). Na łamach *Dziennika* odnajdujemy opis odbudowy polskiego życia społecznego, w tym obchody ku czci Adama Mickiewicza, niemiecki zakaz świętowania konstytucji 3 maja w 1916 r. (s. 121-122). To ostatnie jakże odbiegało od tego co działo się w Warszawie właśnie 3 maja tegoż roku. Autor zwraca uwagę na język obwieszczeń: polski, niemiecki, litewski, „żydowski”. 11 kwietnia 1916 r. (s. 115) zanotował: „druk w czterech językach... po raz pierwszy w języku litewskim na drugim miejscu i polskim na trzecim”.

Pod datą 28 stycznia 1916 r. (s. 92) napisał: „Ankieta narodowości i języka domowego wśród funkcjonariuszy Milicji Miejskiej, dokonana z rozkazu władz cywilnych niemieckich, wykazała, że uważa się za Polaków – 423, Litwinów – 7, Białorusinów – 3, Żydów – 54, Niemców – 4, Rosjan – 1. Używa języka domowego polskiego – 432, litewskiego 5, białoruskiego nikt, żydowskiego 51, niemieckiego – 4, rosyjskiego nikt”. W innym miejscu podał (11 marca, s. 107): „Zakończono obliczanie spisu ludności miasta Wilna: Polaków – 70 629 = 50,15%, Żydów – 61 265 = 43,50%, Litwinów – 3699 = 2,60%, Rosjan – 2050 = 1,46%, Białorusinów – 1917 = 1,36%, Niemców – 1000 = 0,72%, Innych-300 = 0,21%.”

Bernsztejn opisał uroczystości ku czci skazanego w Wilnie Szymona Konarskiego czy też odnalezienie kości ludzkich, 14 szkieletów – jak domniemywano powstańców styczniowych – powieszonych na Górze Zamkowej, złożono je uroczyście w krypcie kościoła Św. Michała (s. 130, 132)⁵.

Bernsztejn odnotował też Akt 5 listopada i powszechną radość jaką spowodowała informacja z tegoż dnia o proklamowaniu Królestwa Polskiego. Skut-

⁴ W *Aneksie* (s.152-153) satyryczne wiersze o tym: „Wyjechał na sznurach /Pomnik Murawiewa/a za nim Kasieczka/ Imperatorowa/.....

⁵ W rzeczywistości w 2017 roku znaleziono ciała 17 powstańców w tym Zygmunta Sierakowskiego. Zwłoki generała ze związanymi z tyłu rękoma udało się rozpoznać dzięki obrączce ślubnej z datą i wygrawerowanym w języku polskim napisem: „Zygmunt Apolonija 11 Sierpnia/30 Lipca 1862 r. W 2019 roku po pełnych identyfikacjach mają zostać uroczyście pochowani.

kowało to manifestacją religijno-patriotyczną z nieodłącznym hymnem „Boże coś Polskę”, co zostało oprotowane przez Jerzego Szaulisa w imieniu społeczeństwa litewskiego (s. 140, 9 listopada). Coraz częściej w mieście zaczęli się pojawiać żołnierze polscy z Legionów, zwłaszcza uroczyste byli podejmowani w rocznicowy dzień 29 listopada.

Całość interesującego *Dziennika* zamykają *Aneksy* a w nich niektóre odezwy i obwieszczenia podane w całości. Dobrze byłoby, żeby ukazała się reszta *Dziennika*.

Norbert Kasparek
Olsztyn

Wilno i Wileńszczyzna w pamiętnikach z lat pierwszej wojny światowej (materiały ze zbiorów wileńskich i londyńskich), opracowanie, wstęp i przypisy Małgorzata i Marek Przeniosło, Kielce 2014 [z serii: Kresy w polskich pamiętnikach i listach (1795–1918), t.1], s. 156.

Można zacząć te krótkie omówienie nietypowo. Szczęśliwy ośrodek naukowy, który tak pięknie potrafi zaprezentować problem badawczy oraz tak znakomicie go zrealizować. Jak pisze w słowie *Od Redakcji* pomysłodawca i kierownik projektu prof. Wiesław Caban:

„Projekt »Pamiętniki i listy polskich autorów z Ziem Zabrzanych (Litwa, Białoruś, Ukraina) w latach 1795–1918« zakłada przeprowadzenie szerokiej kwerendy w archiwach i bibliotekach Polski, Rosji, Litwy, Białorusi, Łotwy, Ukrainy, Francji i Wielkiej Brytanii, której celem będzie odnalezienie oraz zinventaryzowanie znajdujących się tam pamiętników i listów polskich autorów. Wyniki tych prac będą sukcesywnie udostępniane na stronie internetowej projektu oraz w formie internetowej bazy danych. Niezależnie od tego planujemy publikację katalogu zinventaryzowanych pamiętników i kolekcji listów. Ponadto drukiem ukażą się ciekawsze pamiętniki i kolekcje listów w ramach serii wydawniczej „Kresy w polskich pamiętnikach i listach (1795–1918)”⁶.

Otwierając serię *Kresy w polskich pamiętnikach i listach (1795–1918)*⁷ jest omawiana praca *Wilno i Wileńszczyzna w pamiętnikach z lat pierwszej woj-*

⁶ Projekt w ramach Narodowego Programu Rozwoju Humanistyki – Moduł 1 (Umowa nr 0083/NPRH2/ /HI 1/81/2012). Zespół zorganizowany przy Instytucie Historii Uniwersytetu Jana Kochanowskiego w Kielcach.

⁷ Jak dotychczas w serii tej ukazały się: Michał Brensztejn, *Dziennik 1915-1918: cześć I: rok 1915 i 1916*, opracowanie, wstęp i przypisy Małgorzata i Marek Przeniosło, Kielce 2015 [w serii t. 2]; *Nieznane listy z Ziem Zabrzanych*, redakcja Stanisław Wiech, Kielce 2016 [w serii t. 3]; *Polacy z Wilna i ze Żmudzi na zesłaniu. Pamiętniki Józefa Bogusławskiego i księdza Mateusza Wejta*, opracował Mariusz Nowak, Kielce 2016 [w serii t.4]; Jan Witort, *O Syberyjskim zesłaniu i rusyfikacji Żmudzi*, wstęp, opracowanie i redakcja Wiesław Caban i Jerzy Szczepański,

ny światowej (materiały ze zbiorów wileńskich i londyńskich, którą do druku podali doświadczeni historycy i edytorzy Małgorzata i Marek Przeniosło. Edycja wpisała się także w rocznicowy rok – w stulecie I wojny światowej. Ta w Polsce bywa zapomniana, dopiero stulecie jej wybuchu przyniosło szereg wartościowych publikacji, zarówno historyków polskich jak i tłumaczeń z języków obcych.

I tak *Wilno i Wileńszczyzna w pamiętnikach* to faktycznie wybór trzech wspomnień. Choć Autorzy *Wstępu* nie pokusili się o ocenę „reprezentatywności” tych memuarów na tle innych wspomnień, to wybór zdaje się być trafny. Godnym podkreślenia jest fakt, że materiały te nigdy nie były publikowane i w tej formie po raz pierwszy udostępniane są szerszemu gronu czytelników. Także skupienie się na Wilnie i Wileńszczyźnie, i latach pierwszej wojny światowej pozwala przez pryzmat tych źródeł poznać dzieje wymienionego obszaru, zaniebdywanego w współczesnej historiografii polskiej.

Otwiera je pamiętnik Stanisława Aleksandrowicza, najobszerniejsze edytowane źródło (s. 33-100), będący fragmentem obszerniejszych wspomnień⁸. Powstały one w późniejszych latach, stąd niekiedy zachwiana jest chronologia⁹. Urzeka piękny język. Stanisław Aleksandrowicz urodził się w 1895 r., zmarł w Wielkiej Brytanii w 1982 r. Przed wybuchem wojny uzyskał maturę w II Państwowym Gimnazjum Klasycznym w Wilnie, pierwszy miesiąc zmagani spędził u swego stryja w majątku Pośpieszki i Wierszuby leżących blisko Wilna. W pamiętniku mamy opis newralgicznego roku 1915 z rekwizycjami, ewakuacją urzędów i wejściem sił niemieckich. Aleksandrowicz barwnie, obszernie, rysuje kłopoty dnia codziennego, zmiany w zachowaniu ludzi oraz postępującą pauperyzację. W ujmujących prostych słowach przedstawia „kwestię polską”, pojawienie się żołnierzy korpusu gen. Józefa Dowbor-Muśnickiego i powoływanie polskich formacji, głównie Samoobrony.

Drugi prezentowany materiał to *Dziennik* (s.101-116) z 1915 r. bliżej nieznanego Tadeusza Hryniewicza, urzędnika Banku Ziemskiego w Wilnie¹⁰. Już pełen tytuł „Dziennik Tadeusza Hryniewicza od dnia 28 lipca 1915 [roku] do dnia 9 września 1915 r[oku] (tj. Od zaczęcia pakowania się Banku do przejścia miasta Wilna pod panowanie niemieckie)” oddaje treść oszczędnego w słowach

przy współpracy Zbigniewa Wójcika, Warszawa 2017 [w serii, t.5]; Seweryn Römer, *Wspomnienia spisane w 1863 roku*, opracowanie, wstęp i przypisy Tamara Bairašauskaitė, Warszawa 2017 [w serii t.6]; [Emil Dybowski], *Pamiętnik ...*, opracowanie, wstęp i przypisy Anna Brus, Warszawa 2017 [w serii t.7].

⁸ Przechowywany jest w Instytucie Polskim Muzeum im. Władysława Sikorskiego w Londynie, kolekcja 127, t. 1-2.

⁹ Np. na s. 39 jest opis jesieni 1915 r. i „przygody” Józefa Tyszkiewicza w dzień św. Kazimierza, a więc pierwszych dni marca.

¹⁰ Przechowywany w Litewskim Państwowym Archiwum Historycznym w Wilnie (Lietuvos Valstybės Istorijos Archyvas), f. 1135: Towarzystwo Przyjaciół Nauk w Wilnie, f. 1135, ap. 13, b. 174.

opisu tych dni. Jakby kontynuacją jest kolejny *Dziennik* Wacława Wincentego Łubieńskiego z lat 1915-1916¹¹. Zaczyna się obszernym opisem grudniowej wizyty cesarza Wilhelma II w Wilnie. W ogóle wszystkie zapisy z poszczególnych dni są zdecydowanie obszerniejsze od lakonicznych notatek Hryniewicza.

Całość uzupełnia aneks w postaci 16 widoków Wilna, ściśle nawiązujących do prezentowanego pamiętnika i dzienników.

Tytułem recenzenta kilka krytycznych uwag. Zabrakło przy każdym pamiętniku jakże potrzebnej noty edytorskiej. Wydawcy zapisali tylko, że „korzystano jedynie w pewnym zakresie z Instrukcji wydawniczej Ireneusza Ichnatowicza” (s. 31). W przypisie na tejże stronie i w wykazie opracowań (s.148) fatalnie podano nazwisko autora instrukcji jako Ichnatowicz¹². Nie ujednolicono zapisu nazwiska Reinhard (s. 47, 49); wyjaśniłbym: „nie rozumieliśmy konieczności Bezdán” (s. 87); pokój w Brześciu (s. 92, przypis 96) zawarto 3 marca 1918 r., 9 lutego tego roku podpisano traktat pokojowy pomiędzy Austro-Węgrami i Niemcami a Ukrainą. Być może pamiętnikarz pisze o lutym, ale pewności brak. Jednak są to drobne uchybienia. Całość godna najwyższego polecenia.

Norbert Kasperek
Olsztyn

***Z dziejów represji sowieckich wobec Polaków w latach 1937–1952. Białoruś, Litwa, ziemie północno-wschodniej Polski*, red. Jan Jerzy Milewski, Instytut Pamięci Narodowej Oddział w Białymstoku, Białystok-Warszawa 2017, s. 245.**

Tak zwana „biała seria” wydawnictw Oddziału IPN w Białymstoku rozrasta się z roku na rok o kolejne tomy. Najnowszy zawiera wybrane materiały z dwóch białostockich konferencji o tematyce związanej z sowieckimi represjami wobec narodu polskiego. Pierwsza z nich otwierała dyskusję nad tematem, który ostatnio doczekał się wielu publikacji: „Zbrodnia zapomniana. 75 rocznica »operacji polskiej« w BSRS”. W czasie drugiej zgłębiano inny, ważny temat: „Deportacje Polaków z sowieckiej Białorusi i Litwy po drugiej wojnie światowej”.

Z szacunku do redakcji (redaktorem książki jest dr Jan Jerzy Milewski, którego z pewnością nie trzeba specjalnie przedstawiać), nie napiszę kiedy odbyły się te konferencje, chociaż uważny czytelnik może co nieco wydedukować z oficjalnego tytułu jednej z nich. W każdym razie teksty zostały przepracowane i uaktualnione, o czym świadczą przypisy, w których Autorzy powołują się na

¹¹ Tamże, ap. 20, b. 733.

¹² W indeksie (s.150) jest poprawnie

publikacje wydane w czasie, kiedy po wspomnianych konferencjach dawno już opadł „bitewny kurz”. W przypisach znajdują się bowiem nawet książki wydrukowane w roku wydania recenzowanego dzieła.

W tomie opublikowano 11 artykułów poświęconych tragicznym aspektom historii Polaków w latach 1937–1952 (Autorzy wykraczają często poza te ramy chronologiczne) na terenach obecnego, szeroko pojętego pogranicza polsko-litewsko-białoruskiego. Rzucają one nowe światło na losy tych naszych rodaków, którzy mieszkali na terenach Związku Sowieckiego – czy to w okresie dwudziestolecia międzywojennego, czy w okresie II wojny światowej i powojennym. Jak napisał we wstępie (bardzo solidnym i obszernym) dr Milewski, pomimo że istnieje już pewna literatura na ten temat, to trafia ona głównie do specjalistów – „do podręczników historii i powszechnej świadomości informacyjne te przebijają się natomiast wolniej”. Zgadzając się z tym stwierdzeniem już samą inicjatywę opublikowania tej książki należy przywitać z uznaniem. Co ważne, uznanie owo nie ustępuje również po zapoznaniu się z poszczególnymi artykułami w niej zamieszczonymi.

Na początku mamy do czynienia z opracowaniem autorstwa prawdziwego „klasyka” – mieszkający od wielu lat w Polsce prof. Mikołaj Iwanow jest jednym z najbardziej cenionych historyków rosyjskich zajmujących się dziejami polskiej mniejszości w ZSRS. W artykule zatytułowanym „Polacy na wschodniej Białorusi. Geneza, liczebność i rozmieszczenie. Sowiecka polityka narodowościowa wobec polskiej mniejszości w latach 1921–1939” zwraca on uwagę na многие problemy z ustaleniem liczby Polaków zamieszkujących międzywojenną BSRS. Rozprawia się też z mitem jakoby wszyscy katolicy na ówczesnej Białorusi byli Polakami – według niego za takich uważało się nie więcej niż 300 z 400 tys. tamtejszych wyznawców katolicyzmu. Ciekawe są spostrzeżenia na temat polskich „specjalizacji” robotniczych – co dziesiąty pracownik białoruskiej kolei i przemysłu szklarskiego był Polakiem.

Losami wspomnianych katolików w międzywojennej Białorusi zajął się w artykule „Kościół rzymskokatolicki w BSRS w latach 1921–1939” prof. Maciej Mróz – Autor kilku monografii i licznych opracowań z zakresu historii kościołów na Wschodzie. Przedstawił on poszczególne etapy nasilania represji wobec duchownych katolickich sprawujących posługę na terytorium BSRS, aż do uniemożliwienia prowadzenia jakiegokolwiek pracy duszpasterskiej w 1938 r.

Profesor Zdzisław Winnicki, specjalista od spraw związanych z polskimi ziemiami wschodnimi i białoruskimi, opublikował obszerną analizę: „Od autonomii do *genocydu*. Losy Polaków sowieckiej Mińszczyzny. Dzierżyński Polski Rejon Narodowościowy i polska autonomia sowiecka w BSRS – geneza i zniszczenie”. Najbardziej wstrząsającym jej fragmentem był opis początków rozstrzeliwań w podmińskich Kuropatach. „Każdego dnia trwał rozstrzał, ciężarówki sunęły niemal nieprzerwanie, a droga w głąb lasu przypominała wygładzony asfalt... cała wioska żyła w strachu. Przez całe pięć lat wystrzały nie po-

zwały zasnąć, słyhać było jęki, płacz i przekleństwa” – to słowa mieszkańców wsi Cna, sąsiadującej z miejscem rozstrzeliwań.

Temat uroczyska Kuropaty jest kontynuowany w kolejnym tekście – „Statystyka i demografia »operacji polskiej« NKWD na podstawie *Indeksu rozstrzelanych* w Mińsku”; autorstwa dr. Tomasza Sommera. Zwrócił on uwagę na to, że tzw. wielki terror w białoruskiej republice miał – w przeciwieństwie do innych republik sowieckich – charakter mocno antypolski. Czy miało to związek z tym, że liczni polscy mieszkańcy republiki ukraińskiej zostali wcześniej deportowani, dzięki czemu uniknęli znacznie gorszego losu? Na to pytanie Autor nie udziela odpowiedzi. Wskazuje za to na interesujący i mało znany fakt, który mocno utrudnia analizowanie ofiar represji z lat 1937–1938 pod kątem ich narodowości. Chodzi mianowicie o „masową skalę” wyrzekania się narodowości polskiej w obliczu terroru przez zamieszkujących Białoruś naszych rodaków.

Problemy z wyliczaniem polskich ofiar represji stalinowskich z lat 30. XX w. analizuje również dr Anatol Wialiki w artykule „Współczesna historiografia białoruska dotycząca represji przeciwko Polakom w latach 1937–1938”. Zwrócił on uwagę na wielką popularność badań nad tym tematem w Białorusi w latach 90., wynikającą z otwarcia dostępu do tajnych wcześniej archiwów. Odbywały się wówczas za naszą wschodnią granicą także poświęcone tematowi konferencje naukowe. Zainteresowanie tą historią osłabło po 2000 r., co wynikało w dużej mierze ze zmiany polityki państwa i ponownego ograniczenia dostępu do materiałów archiwalnych.

Redaktor całego tomu, dr Jan Jerzy Milewski, zajął się tematem, na którego poznanie poświęcił wiele lat, i którego popularyzację prowadzi od dawna. „Represje sowieckie wobec ludności polskiej na ziemiach północno-wschodnich Rzeczypospolitej Polskiej w latach 1939–1941” to tekst bardzo ogólny, ale doskonale reasumujący wiedzę historyków o tym zagadnieniu. Autor ponownie udowadnia prawdziwość tezy o deportowaniu w omawianym okresie w głąb ZSRS trzystu kilkudziesięciu tysięcy Polaków, czym wielokrotnie już naraził się środowisku Sybiraków, lansującemu raczej kilkakrotnie większą liczbę.

Książd dr Tadeusz Krahel to specjalista od dziejów Kościoła katolickiego na Wschodzie. Na temat sowieckich represji wobec duchownych opublikował wiele prac, co dawało gwarancje rzetelności zaprezentowanego artykułu pt.: „Uwięzienia i zsyłki duchowieństwa archidiecezji wileńskiej w latach 1944–1952”. Według ks. Krahela w latach 1944–1952 uwięziono co najmniej 109 kapłanów archidiecezji wileńskiej, z abp. Romualdem Jałbrzyzkowskim na czele. Aż 44 z nich zostało skazanych na karę 25 lat pobytu w łagrach. Niektórzy tej kary nie przeżyli, w więzieniu zmarł np. abp Mieczysław Rejns.

Represjami z lat powojennych zajęła się także dr Vitalija Stravinskienė, Autorka tekstu „Sowieckie deportacje Polaków z Litwy w latach 1945–1952”. Twierdzi ona, że w omawianym okresie deportowano z sowieckiej Litwy jedynie około 3 tys. Polaków. Liczba ta może wydawać się szokująco niska, tym

bardziej, że polscy badacze skłaniali się do tej pory do szacowania polskich ofiar uwięzienia i deportacji na ziemiach wcielonych po wojnie do sowieckich republik na dziesiątki tysięcy. Czy „lituanizacja nazwisk” Polaków zamieszkujących republikę litewską, o czym pisze Autorka, i związana z tym trudność w ustalaniu narodowości represjonowanych, stanowi wystarczające wyjaśnienie tej rozbieżności? A może fakt, że zajęła się ona deportacjami mającymi miejsce od lata 1945 r., pomijając te z przełomu 1944/1945 r.? Nie wiadomo, ale faktem jest, że jest to chyba najbardziej kontrowersyjna teza w opublikowanym zbiorze.

Doktor Igor Kuzniecowa przedstawił analogiczny tekst, poświęcony jednak terenom kolejnej sowieckiej republiki: „Deportacje z zachodniej Białorusi w latach 1944–1952 na tle polityki deportacyjnej Związku Sowieckiego”. Znalazł się w nim niezwykle dokładny opis tworzenia i struktury aparatu represji odpowiedzialnego za przeprowadzenie deportacji. Wszelkie dane liczbowe zostały podane niezwykle szczegółowo, z zastosowaniem tabel. Jest to z jednej strony plusem tej pracy, z innej jednak minusem, wprowadza bowiem dużo chaosu i utrudnia analizę danych. Szkoda, że Autor nie zdecydował się na sporządzenie jasnego podsumowania, w którym pokusiłby się o wnioski ogólne i powtórzył najważniejsze ustalenia.

W tekstach dr Stravinskienė i dr. Kuzniecowa pojawiły się informacje o deportacjach z Litwy i Białorusi tzw. „andersowców” i ich rodzin. Temat ten podsumował dla terenu republiki białoruskiej dr Jerzy Grzybowski w artykule „Deportacja byłych żołnierzy Polskich Sił Zbrojnych na Zachodzie z BSRS na Syberię w 1951 r.”. Do 1948 r. na Białoruś powróciło blisko 900 byłych żołnierzy armii gen. Władysława Andersa. W 1951 r. zostali oni deportowani wraz z rodzinami. Ich poczucie krzywdy było wyjątkowo duże, porzucili przecież możliwość osiedlenia się w Anglii, aby powrócić w rodzinne strony. „W Armii Andersa zawsze byłem zwolennikiem ZSRS, za co byłem prześladowany przez wywiad wojskowy” – pisał jeden z nich – „W armii polskiej zawsze wyzywano mnie od komunistów, a teraz od andersowców”.

Autorem ostatniego artykułu opublikowanego w recenzowanym tomie jest dr Anatol Wialiki, który jest tym samym jedynym historykiem, który przedstawił w nim dwa teksty. W tym, który zatytułował: „Deportacja kułaków z zachodnich obwodów BSRS w 1952 r.”, opisał ostatnią dużą operację deportacji z tego terenu. Likwidacja warstwy tzw. kułaków była połączona z zakończeniem procesu kolektywizacji, który przypadł na 1953 r. Według białoruskich władz, kolektywizacja nie mogła być przeprowadzona do końca bez pozbycia się bogatych gospodarzy, którzy byli niejako naturalnymi przeciwnikami tego procesu. Wywieziono ponad tysiąc rodzin, w sumie około 6 tys. osób. Niewiele zmienia fakt, że te wysiedlenia odbyły się w znacznie lepszych warunkach niż wcześniejsze. Majątek wysiedlonych był przejmowany przez kolchozy.

Tom zamykają aneksy – „Lista księży archidiecezji wileńskiej uwięzionych i zesłanych do łagrów w latach 1944–1952” oraz „Najważniejsze miejsca upa-

miętnione przez Straż Mogił Polskich (krzyże SMP i dwie kapliczki SMP) na Białorusi i Ukrainie”. Zasadność zamieszczenia tych aneksów nie podlega dyskusji – są one ciekawym i wartościowym uzupełnieniem książki. Pytanie tylko, czy umieszczono je we właściwym miejscu. Nie ulega wątpliwości, że ich tematyka dotyczy konkretnych tekstów, a nie całości zagadnień poruszanych w tomie. Byłoby praktyczniej, gdyby zostały wydrukowane właśnie obok nich, jako ich uzupełnienie.

Redakcja zadbała o praktyczne dodatki do tekstów w postaci wykazu skrótów oraz indeksów: osobowego i geograficznego. Z całą pewnością ułatwi to pracę z książką osobom szukającym w niej konkretnych informacji. Nie bez znaczenia jest też fakt, że książka została zaprojektowana i wydana bardzo starannie – nie jest to zaskoczeniem, wspomniana na początku „biała seria” Oddziału IPN w Białymstoku zdążyła nas już do tego przyzwyczaić.

Biorąc pod uwagę wszystko powyższe, jaka może być ocena końcowa publikacji? Osoby zainteresowane tematyką zbrodni sowieckich popełnionych na Polakach powinny potraktować ją jak lekturę obowiązkową. Ci, którzy nie zajmują się historią zawodowo, muszą się jednak przygotować na zmierzenie się z językiem trudnym, naukowym, który nie ułatwia odbioru i przyswojenia informacji. Nie jest to jednak jakaś wyjątkowa wada, a raczej powszechna ułomność publikacji naukowych, skierowanych z reguły do odbiorcy zaznajomionego z tym językiem. Mimo to warto więc polecić tę publikację. Po prostu trzeba ją znać.

Marcin Zwolski
Muzeum Pamięci Sybiru

Брест. Лето 1941 Года. Документы. Материалы. Фотографии, Смоленск 2016, с.723. (Brześć. Lato 1941 r. Dokumenty. Materiały. Fotografie, Smoleńsk 2016, s. 723)

Historycy z Państwowego Uniwersytetu w Brześciu (Irina Jelenska, Jelena Paszkowicz, Jewgenij Rozenblat i Siergiej Struniec) pod kierunkiem niemieckiego historyka Christiana Ganzera przygotowali do druku obszerny wybór dokumentów i materiałów dotyczących czerwca i lipca 1941 r. – sprawą kluczową jest obrona twierdzy brzeskiej. W skład tomu wchodzi 188 pozycji wytworzonych pomiędzy 16 czerwca 1941 r. a 17 lipca 1964 r., przy czym kilkanaście ostatnich (z lat sześćdziesiątych) to fragmenty zeznań funkcjonariuszy 307 batalionu policyjnego postawionych za zbrodnie wojenne przed sądem w Lubece. Publikowane materiały i dokumenty pochodzą z archiwów, bibliotek i muzeów z sześciu krajów – poza Białorusią i Rosją także m.in. z Niemiec (Berlin, Freiburg, Ludwigsburg) i Austrii.

Publikowane materiały źródłowe, poza wstępem, poprzedzone są dwoma artykułami. W pierwszym Christian Ganzer zajmuje się polityką Józefa Stalina w sprawie jeńców (nie tylko z twierdzy brzeskiej), ale tytuł „Długi cień Stalina” sugeruje, że nie końca odcięto się od dawnych ocen. Teza ta wywołała polemikę ze strony Muzeum Obrońców Twierdzy Brzeskiej, którzy podczas promocji książki w tym mieście zwrócili uwagę na fakt, że w ich muzeum są dwie sale poświęcone jeńcom. Inna sprawa, że Ganzer powinien chociaż w dwóch zdaniach wspomnieć także o losie tychże jeńców w obozach niemieckich (np. jaka była śmiertelność). W drugim artykule Bernd Rabionek opisuje działania 307 batalionu policyjnego w Brześciu latem 1941 r.

Zdecydowana większość źródeł nie była dotychczas publikowana – głównie dotyczy tych, które zostały wytworzone przez instytucje niemieckie. W zbiorze przeważają dokumenty Wehrmachtu (ale są także materiały władz sowieckich – wojskowych i cywilnych), protokoły zeznań, dzienniki żołnierzy niemieckich, fotografie a nawet napisy na ścianach twierdzy brzeskiej. Podzielone one zostały na trzy działy tematyczne: 1) Działania bojowe, 2) Sytuacja w mieście, 3) Początek terroru. W nielicznych przypadkach można mieć wątpliwości, co do zakwalifikowania poszczególnych źródeł np. pismo Chany Rogożańskiej do Zarządu Miejskiego w sprawie zwolnienia z opłaty za szpital jest w dziale „Początki terroru” (być może dlatego, że wspomina o zabranii na roboty męża i synów), a bardziej pasowałoby do rozdziału „Sytuacja w mieście”. Jest kilka tekstów w języku polskim, głównie wytworzonych przez tymczasowe władze miejskie wyznaczone przez Niemców. Dokumenty i materiały publikowane są w języku oryginału, a jeśli oryginał jest w języku innym niż rosyjski pod tym samym numerem publikowana jest wersja rosyjskojęzyczna. Wydaje się nawet trochę dziwne jak po tekście w jęz. białoruskim, potem jest tłumaczenie rosyjskie. Trzeba podkreślić staranność opracowania: pod źródłami są przypisy redakcyjne, natomiast przypisy merytoryczne – których jest aż 763 – zostały umieszczone w końcowej części. Trochę szkoda, bo to utrudnia czytanie.

W książce zamieszczono 122 fotografie, na ogół nieznane, głównie pozyskane przez stronę niemiecką. Brakuje, niestety, wykazu fotografii. Na końcu są jednak: indeksy (osobowy i miejscowości), wykaz wykorzystanych źródeł, bardzo obszerna bibliografia, wykaz skrótów, spis publikowanych dokumentów. Muszę podkreślić wyjątkową staranność i profesjonalizm autorów tego zbioru. Wydanie publikacji było możliwe dzięki wsparciu Fundacji im. Friza Thyssena oraz Instytutu Światowych i Europejskich Studiów Uniwersytetu w Lipsku.

Jan Jerzy Milewski

KRONIKA NAUKOWA

SPRAWOZDANIE Z OGÓLNOPOLSKIEJ KONFERENCJI NAUKOWEJ „1917. PRZEŁOMOWY ROK WIELKIEJ WOJNY” BIAŁYSTOK, 20-21 CZERWCA 2017 R.

Już po raz czwarty historycy zajmujący się tematyką Wielkiej Wojny zebra-
li się w Białymstoku na konferencji organizowanej przez Instytut Historii i Na-
uk Politycznych Uniwersytetu w Białymstoku. Tematem przewodnim tegorocz-
nego spotkania był rok 1917, który obfitował w momenty przełomowe w toczą-
cym się konflikcie. Wydarzenia takie jak rewolucja rosyjska czy przystąpienie
Stanów Zjednoczonych do wojny z pewnością wybrzmiały z ogromną siłą, lecz
pozostaje ciągle aktualne pytanie: czy zdarzenia te były na tyle szczególne, że
same w sobie zmieniły sytuację ogólną, czy były tylko elementami wynikają-
cymi z sytuacji i będącymi jedynie następstwem wcześniejszych działań poli-
tyczno-militarnych.

Co istotne, celem organizatorów było poruszenie szerszej tematyki – nie
tylko ściśle związanej z historią wojskowości, lecz ukazania całego wachlarza
tematów i spojrzeń dotyczących omawianego okresu, ze szczególnym uwzględ-
nieniem sytuacji społecznej, kultury i wreszcie wpływu historii i pamięci o niej
na współczesność.

W trakcie dwóch dni obrad w sześciu sesjach konferencyjnych ogłoszono
27 referatów. Obrady odbywały się w siedzibie organizatora – Instytutu Historii
i Nauk Politycznych UwB oraz w białostockim Hotelu Aristo.

Po uroczystym otwarciu konferencji, w trakcie pierwszej sesji obrad, poru-
szono tematy dotyczące historii społecznej i wydarzeń na zapleczu frontu. Prof.
Albert Kotowski mówił o tym, jaki obraz wojny wylania się z listów żołnierzy
niemieckich pisanych do domów. Istotnym elementem tego wystąpienia było
przedstawienie działania i skali codziennych zadań niemieckiej poczty polowej.
Następnie prof. Piotr Cichoracki przybliżył uczestnikom tzw. „zimę brukwio-
wą” – zjawisko głodu, które wystąpiło na ziemiach polskich na przełomie 1916
i 1917 r. Kolejną prelegentką – dr hab. Joanna Dufrat – mówiła o aktywizacji
środków kobiecych w Królestwie Polskim i w Galicji. Ostatnim referentem
w pierwszej części konferencji był dr hab. Lech Krzyżanowski, prezentujący
wystąpienie dotyczące rozważań na temat, czy rok 1917 można uznać za począ-
tek polskiego sądownictwa, czy też był to epilog zaborowego wymiaru spra-
wiedliwości. Referent zwracał uwagę, że wobec braku sędziów (ewakuowanych

w głąb Rosji) wymiar sprawiedliwości tworzący z Polaków wykonujących wolne zawody prawnicze, zaś procesy prowadzone były w języku polskim.

Dalsze części konferencji odbyły się w Hotelu „Aristo” w Białymstoku. Referat otwierający kolejną grupę tematyczną wygłosił dr hab. Grzegorz Zaczkiewicz. Autor przedstawił opinie polskich elit politycznych i opiniotwórczych na temat zmieniającej się sytuacji w Rosji w początku 1917 r. Wiele uwagi poświęcono w nim przewidywaniom na temat rozwoju wydarzeń po śmierci Rasputina i możliwego przewrotu pałacowego. Zwracano uwagę na stawiane wtedy pytania o rzeczywistych inspiratorów wystąpień w Rosji. Podobne zagadnienia poruszył dr hab. Dariusz Tarasiuk, opisując reakcje Polaków wobec rewolucji lutowej.

Kolejne wystąpienia dotyczyły spojrzenia Francji na sprawy wschodnie. Prof. Małgorzata Gmurczyk-Wrońska wprowadziła zebranych w tematykę sytuacji wewnętrznej we Francji w roku 1917 – w okresie niepokoju, buntów występujących w wojsku, zmian rządowych, idei rewolucyjnych i strajków. Na tym tle autorka zarysowała obraz wynikający z aliansu francusko-rosyjskiego. Podniesiono także temat ryzyka utraty ogromnych kapitałów zainwestowanych w Rosji carskiej. Obawy te szczególnie wzrosły po przewrocie bolszewickim, w którego efekcie zakończyła się francuska „wielka polityka wschodnia”, a dużego alianta rosyjskiego zastąpiono koncepcją sojuszu z mniejszymi państwami, jak Rumunia, Jugosławia, Czechosłowacja i Polska. Tematykę francuską kontynuowała dr hab. Małgorzata Nossowska, ukazując sposób, w jaki popularna prasa francuska widziała rewolucję rosyjską 1917 r. Podkreślono, że Rosja interesowała a nawet fascynowała Francuzów, stąd wydarzenia rosyjskie często były podejmowane na łamach codziennej prasy. Interesowano się tym, w jaki sposób wydarzenia zachodzące w Rosji wpłyną na dalszy przebieg sytuacji wojennej. Daje się zauważyć sympatię do abdykującego cara oraz wielką nadzieję na poprawę sytuacji i reformy w Rosji.

Sprawie wpływu rewolucji lutowej na polską myśl polityczną poświęcił swe wystąpienie prof. Marek Kornat. Autor zwracał uwagę na prowadzone wówczas działania na rzecz sprawy polskiej, będące w praktyce „dyplomacją bez listów uwierzytelniających”. Była ona jednak w pełni możliwa dopiero po wystąpieniu Rosji z sojuszu antyniemieckiego, zaś uzyskanie poparcia dla Polski wszystkich sojuszników dokonało się dopiero w Wersalu.

Wystąpienie dr Marceli Gruszczyk dotyczyło schyłku idei panslawistycznej. Szczegółowo przybliżono zebranym założenia myśli o przebudzeniu Słowian oraz nadziejach widzianych w Rosji jako opiekunie i przywódcy całej Słowiańszczyzny. Podkreślono również to, że w myśl idei panslawistycznej zachód i Słowiańszczyzna były sobie przeciwstawne kulturowo-cywilizacyjnie. Co ważne, Polska jako kraj zlatynizowany i katolicki był postrzegany jako zdrajca kultury słowiańskiej.

Kolejny dzień obrad został rozpoczęty wystąpieniem prof. Haliny Parafianowicz, dotyczącym pamięci o żołnierzach amerykańskich walczących w Wielkiej Wojnie. Następnie dr hab. Marek Białokur zreferował, w jaki sposób współczesna polska edukacja szkolna przedstawia przystąpienie Stanów Zjednoczonych do wojny. Zagadnienia związane z czasem Wielkiej Wojny na Kaukazie przybliżył w swoim wystąpieniu dr hab. Paweł Olszewski. Referent skupił się nad Zakaukaziem jako zapleczem frontu turecko-rosyjskiego i nad zmianami zachodzącymi na tym obszarze po rewolucji lutowej. O koncepcji unii Polski, Czech i Słowacji mówił dr Miłosz Skrzypek („Polska, Czechy, Słowacja. Wokół koncepcji unii w 1917 roku”). W wystąpieniu podkreślił wspólne dążenie do uzyskania niepodległości i pewną współpracę w dążeniach do uzyskania i umocnienia swoich państwowości, co trwało do konfliktu o Śląsk Cieszyński.

Kolejny prelegent, prof. Mariusz Korzeniowski wygłosił referat dotyczący postawy Polaków w Kijowie wobec rewolucji lutowej – przedstawił, w jaki sposób zmiany w Rosji komentowane były przez Polaków, np. jak opisywano atmosferę panującą na ulicach, reakcje na nagły upadek caratu, niepokoje wewnętrzne i kryzys aprowizacyjny. Poruszone zostały również kwestie związane z działalnością polską (także zakonspirowaną) w dziedzinie dobroczynności i pomocy uchodźcom w Kijowie od r. 1915. Dr hab. Roman Wysocki zapoznał zebranych z początkiem „ukraińskiej rewolucji” i jej źródłami. Istotne była tu postawa Ukraińców wobec wydarzeń 1917 r.. Zjawisko „rewolucji ukraińskiej” było procesem polegającym na powolnym dochodzeniu do świadomości narodowej. W efekcie uformował się ukraiński ruch narodowy, będący wówczas organizacją wewnątrznie niejednorodną. Utworzono pierwsze formacje wojskowe, a wśród nich strzelców siczowych, nawiązujących do mitu kozaczyzny. Głównego wroga widziano w Rosji, zaś bolszewików postrzegano jako siłę realnie zagrażającą ukraińskiej państwowości.

Kolejny referat dotyczył wpływu rewolucji rosyjskich na rozwój białoruskiego ruchu narodowego. Prof. Eugeniusz Mironowicz opisywał falę entuzjazmu po upadku cara i mówił o licznie powstających organizacjach. Autor podkreślił, że pierwszy zjazd delegatów żądał autonomii politycznej i kulturalnej, jednak dalsza działalność została przez bolszewików zablokowana siłowo – za pomocą wojska. Z kolei wystąpienie prof. Krzysztofa Buchowskiego dotyczyło deklaracji niepodległości Litwy. Prelegent zwracał uwagę na wysuwane postulaty połączenia Litwy pruskiej z carską, wynikające z koncepcji oparcia niepodległości Litwy o Niemcy i Austro-Węgry. Jednak seria prośb i memoriałów wystosowanych do Berlina w 1917 r. nie dała pozytywnego efektu. O wpływie wydarzeń politycznych i głodu na nastroje społeczne i postawy ludności Pomorza Nadwiślańskiego w 1917 r. mówił dr Tomasz Krzemiński. W trakcie dyskusji prof. Grinberg zauważył, że generalnie po 1916 r. zapanował głód, którego ofiary zabierała później grypa „hiszpanka”.

Prof. Daniel Grinberg skupił się na przekazach pamiętnikarskich dotyczących rewolucji rosyjskich. Dużo miejsca poświęcono roli plotki jako zjawiska, w którym informacje fantastyczne przenikają się z prawdziwymi. Mówca odniósł się także do zarzutu, mówiącego, że Polacy nie przepracowali tematu I wojny światowej i widzą ją tylko przez pryzmat własnej niepodległości.

Dalsza grupa referatów dotyczyła zagadnień z dziedziny historii wojskowości, a rozpoczął ją mgr Jan Błachnio, który w swoim wystąpieniu opisał sprawę dymisji Franza Conrada von Hötzendorfa ze stanowiska szefa austro-węgierskiego Sztabu Generalnego. Następnie prof. Jan Snopko przedstawił wpływ rewolucji lutowej 1917 r. w Rosji na działalność polityczno-wojskową Józefa Piłsudskiego. Prelegent zwracał uwagę na to, że według koncepcji Piłsudskiego Rosja była głównym przeciwnikiem niepodległości Polski. W związku z tym w okresie Wielkiej Wojny późniejszy marszałek nie był ani proniemiecki ani proaustriacki, lecz prowadził grę przeciwko Rosji (tylko czasowo stając w obozie jej przeciwników). Potwierdzają to działania Piłsudskiego, zmierzające do usunięcia z Legionów oficerów austriackich. W tymże roku współpraca z Austro-Węgrami i Niemcami znacznie osłabła, aż do zaistnienia tzw. kryzysu przysięgowego, wynikającego z całkowitej zmiany kierunku politycznego obozu Piłsudskiego. O stosunku do wojska w okresie anarchizacji armii i floty rosyjskiej jako o pretekście do wyeliminowania sił zbrojnych Rosji z wojny mówił prof. Stanisław Czerep. Obraz roku 1917 w Rosji z perspektywy jeńców wojennych ukazał mgr Michał Janik. Zagadnienie śmiertelności rumuńskich jeńców wojennych w obozach jenieckich w Czersku, Tucholi i Lidzbarku Warmińskim omawiała mgr Alicja Marcinkiewicz. Zgony spowodowane były głównie wycieńczeniem i chorobami. Panele konferencyjne zamykał referat mgr Moniki Stalończyk, opisujący wpływ wydarzeń rewolucyjnych w Rosji na postawę jeńców państw centralnych, w świetle pamiętników Elsy Brändström.

Pewnym jest, że konferencja naukowa „1917. Przełomowy rok Wielkiej Wojny”, jako kolejna z cyklu dotyczącego okresu Wielkiej Wojny, wyraźnie wpisała się w naukowe życie nie tylko Białegostoku i regionu, lecz pozostawiła pozytywny ślad w skali ogólnopolskiej.

Poruszono bardzo szeroki wachlarz tematów, wskazano dalsze kierunki badań. W trakcie dwóch dni konferencji prowadzono ożywione dyskusje, często wykraczające poza zakres wygłoszonych referatów i związanych z nimi zagadnień. Miejmy nadzieję, że dokonana tu wymiana doświadczeń i poglądów zaowocuje wynikami, które zostaną zaprezentowane na kolejnym spotkaniu naukowców w Białymstoku.

Marek Ostaszewski
Uniwersytet w Białymstoku

XVI MIĘDZYNARODOWA KONFERENCJA NAUKOWA
„WIELKIE KSIĘSTWO LITEWSKIE W XVIII WIEKU:
STAN, ZAJĘCIE, POWOŁANIE”
WILNO, 23–24 LISTOPADA 2017 R.

Tradycyjna konferencja, zrzeszająca badaczy historii Wielkiego Księstwa Litewskiego XVIII wieku, organizowana przez Instytut Historii Litwy i Uniwersytet Witolda Wielkiego w Kownie, odbyła się w dniach 23–24 listopada 2017 r. w Wilnie. Cele szesnastej już konferencji przedstawiła przewodnicząca komitetu organizacyjnego prof. dr Ramunė Šmigelskytė-Stukienė: spojrzenie na strukturę społeczeństwa poprzez pryzmat kategorii stanu, zajęcia i powołania, uwypokreślenie położenia grup społecznych oraz jego zmian, przeanalizowanie współdziałania różnych stanów, uwypokreślenie najważniejszych aspektów działalności profesjonalnej i twórczej przedstawicieli stanów. Uczestników konferencji przywitał dyrektor Instytutu Historii Litwy dr Rimantas Miknys, który przypomniał początki organizowania konferencji poświęconej historii XVIII w., podkreślił jej ciągłość, życzył interesujących wystąpień i merytorycznych dyskusji. Podczas konferencji, którą finansowa wsparła Litewska Izba Komornicza, odbyły się cztery sesje, wygłoszonych zostało 20 referatów.

Pierwszą sesję (zatytułowaną „Stan i kariera”) 23 listopada rozpoczął dr Adam Stankevič (Instytut Historii Litwy), który w swoim referacie rozpatrzył „Tendencje rozwojowe zastępstwa procesowego w Wielkim Księstwie Litewskim w XVIII wieku”. Stwierdził on, że właśnie wtedy pojawiły się wyraźniejsze kryteria (przede wszystkim przysięga), które pozwoliły wyróżnić adwokatów z grona innych osób zajmujących się udzielaniem pomocy prawnej, zastępcy stali się bardziej zamkniętą grupą zawodową, która coraz lepiej kontrolowała proces świadczenia swoich usług, jednak reglamentacja działalności zawodowej adwokatów była niekonsekwentna. Do negatywnych aspektów kształtowania się adwokatury litewskiej zaliczył on brak studiów uniwersyteckich, nie ukształtowanie się wyraźnie określonych organizacji zrzeszających adwokatów, dużą zależność zastępców procesowych od sądu oraz niski prestiż zawodu.

Temat ten kontynuował dr Piotr Pilarczyk (Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu), który wygłosił referat „Palestra Komisji Skarbu Wielkiego Księstwa Litewskiego”. W sądzie komisji pracowała grupa mecenasów, której liczebność była ograniczona do 12 osób (w całym okresie funkcjonowania komisji autor doliczył się ponad 60 patronów, którzy złożyli przysięgi, większość z nich występowała również w innych sądach). Fragmentaryczne dane nie pozwoliły mu ustalić wewnętrznej organizacji palestry przy komisji, choć o jej istnieniu świadczy chociażby fakt zabierania głosu przez niektórych mecenasów w imieniu całej grupy. Prelegent zwrócił także uwagę na próby sądu zdyscyplinowania niewłaściwych zachowań adwokatów (przeciąganie procesów,

występowanie przed sądem bez umocowania, obraźliwe zachowanie) oraz na stosowane wobec nich kary.

Prof. dr Ramunė Šmigelskytė-Stukienė (Instytut Historii Litwy, Litewski Uniwersytet Edukologiczny) w swoim wystąpieniu omówiła „Skład personalny i możliwości karier urzędników komór celnych w Wielkim Księstwie Litewskim w latach 1785–1794”. Opierając się na informacjach zawartych w katalogach oficjalistów komisji skarbu z lat 1785 i 1793 oraz na innych danych ustaliła ona, że skład personalny oficjalistów celnych był stabilny: stanowiska kierownicze (superintendenta, kontrrejestranta czy intendenta) były zajmowane przez te same osoby w ciągu dłuższego okresu czasu. Tymczasem oficjaliści celni niższej rangi (strażnicy piesi i konni) starali się pięć po szczeblach kariery i awansować na stanowisko starszego strażnika czy wyższe. Na skład personalny oficjalistów celnych miały wpływ dwa czynniki – kwalifikacje i poręczycielstwo, a w formowaniu najniższej rangi oficjalistów ważne miejsce zajmowały rekomendacje.

Temat referatu dr Magdaleny Ślusarskiej (Instytut Badań Literackich Polskiej Akademii Nauk) brzmiał: „Anna z Grozmanich Narbuttowa – tłumaczka ksiąg”. Dotychczas w historiografii niewiele było wiadomo o tej postaci – jej rodzina była pochodzenia włoskiego, doskonale władała ona językiem francuskim, około 1772 r. wyszła za mąż za zamożnego, jednak dużo od niej starszego szlachcica z powiatu lidzkiego Józefa Mikołaja Narbutta. W referacie zostały przedstawione dwa wizerunki Anny z Grozmanich – w Wilnie była ona znana ze swoich przekładów romansów francuskich i powieści, a także publikacji edukacyjnych, a jej dom był miejscem spotkań towarzyskich lokalnych elit. Odmienny typ aktywności reprezentowała ona w Warszawie: stała się bohaterką obscenicznego poematu (prawdopodobnie autorstwa Antoniego Kossakowskiego), w którym zaliczono ją do grona metres i faworyt magnackich, pobierających opłaty za swoje usługi w „dukatach”.

Dr Lina Balaišytė (Instytut Badań Kultury Litwy) przeanalizowała „Możliwości kariery artysty w XVIII wieku” w Wielkim Księstwie Litewskim. Stwierdziła ona, że kariera zawodowa artysty (malarza, rzeźbiarza i rytownika) zależała od kilku czynników: jego reputacji, statusu zleceniodawcy oraz zapotrzebowania na jego usługi. Największe zapotrzebowanie na artystów było w dużych miastach (spośród 700 znanych obecnie osiemnastowiecznych artystów 150 mieszkało w Wilnie), gdzie po wojnie i pożarach istniała potrzeba odnawiania kościołów i rezydencji możnowładców, były zamówienia od władz miejskich i mieszczan. W stolicy istniały również wspólnoty łączące artystów, co pozwalało utrzymywać kontakty osobiste i sprzyjało otrzymywaniu zamówień (jedną z takich wspólnot było bractwo św. Marcina, łączące niemieckich katolików).

Tego samego dnia, podczas drugiej sesji, zatytułowanej „Między powołaniem i zajęciem”, ogłoszonych zostało sześć następnych referatów. Prof. dr

hab. Mariusz Ausz (Uniwersytet Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie) omówił najważniejsze aspekty „Powstania Litewskiej Prowincji Zakonu Pijarów i jej działalności w XVIII wieku”. Stwierdził on, że Litewska Prowincja (kolegia znajdowały się w miejscowościach Szczuczyn Litewski, Lida, Wilno, Łużki, Wiłkomierz, Rosienie, Lubieszów, Dąbrowica, Poniewież, Zelwa, Witebsk, Dubrowna, rezydencja Pogiry i parafia Dukszty) choć i z opóźnieniem, ale włączyła się w reformę Stanisława Konarskiego, a od początku lat osiemdziesiątych realizowała nauczanie według przepisów Komisji Edukacji Narodowej. A litewscy pijarzy (do najwybitniejszych zaliczeni zostali Stanisław Bonifacy Jundziłł i Kazimierz Narbutt) odegrali ważną rolę w osiemnastowiecznych reformach oświaty na terenach Wielkiego Księstwa Litewskiego.

Dr Andrea Mariani (Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu) wygłosił referat na temat „Działalności duszpasterskiej jezuitów w Wilnie: między reformą trydencką a lokalnymi uwarunkowaniami”. Jego celem było przeanalizowanie „współdziałania jezuitów z różnymi stanami, które zamieszkiwały miasto Wilno w XVII i XVIII wieku, ze szczególnym uwzględnieniem mieszczaństwa i szlachty”. Skonstatował on szczególnie silny wpływ ojców Towarzystwa na życie wilnian, który był wynikiem nie tylko intensywnej działalności kulturalnej, skupionej wokół akademii i jej drukarni, ale też świetnie zorganizowanego duszpasterstwa: jezuici zajmowali się kaznodziejstwem i przewodniczyli stowarzyszeniom pobożnym, świadczyli uczynki miłosierne, takie jak jak nawiedzanie szpitali i więzień. Wskazał również na pośrednie oddziaływanie jezuitów na miasto poprzez obecność studentów kolegium akademickiego oraz (współ)organizowanie uroczystości religijnych i okolicznościowych obejmujących przestrzeń ceremonialną całego miasta.

Temat referatu dr Arnaud Parent (Uniwersytet Michała Römpera w Wilnie) brzmiał: „Adaptacja naukowca w środowisku cudzoziemskim: przypadek Jean Emmanuela Giliberta”. Autor wystąpienia omówił trudności, z którymi zetknął się znany lekarz i botanik, który w 1775 r. na zaproszenie Antoniego Tyzenhauza przybył do Grodna, aby założyć pierwszą takiego rodzaju szkołę medyczną w Wielkim Księstwie Litewskim (tu przebywał on do roku 1781, kiedy to z powodu braku funduszy szkoła została zamknięta, a Litwę opuścił na zawsze w 1783 roku). Wśród omówionych problemów były kwestie zdrowia, izolacji, warunków życia, języka, relacji z lokalnymi władzami, a nawet sprawa karna.

Prof. dr hab. Kazimierz Puchowski (Uniwersytet Gdański) przedstawiając referat „Kolegia szlacheckie w edukacji elit Wielkiego Księstwa Litewskiego” twierdził, że elitarne szkoły prowadzone przez zakony jezuitów i pijarów „umożliwiły lepszą kodyfikację umiejętności szlachcica, sprawniejsze nauczanie dobrych obyczajów, skuteczniejsze kształtowanie wyglądu, gestykulacji i właściwej postawy”. Zakonnicy, tworząc kolegia z dodatkowymi przedmiotami (maneż, lekcje rysunku, tańca i śpiewu, gra na instrumentach muzycznych, szermierka, prawo, architektura militarna i cywilna, języki nowożytne), rywali-

zowali z edukacją domową, dworską i akademiami rycerskimi. Zdaniem autora Collegia Nobilium w Wilnie odegrały ważną rolę, edukując przyszłe elity polityczne, urzędnicze i wojskowe Rzeczypospolitej i już w latach sześćdziesiątych XVIII w. wielu z wychowanków pełniło ważne funkcje i uzyskało wysokie godności.

Tematem referatu dr Auksė Kaladžinskaitė (Instytut Badań Kultury Litwy) był: „Józef Fontana: architekt i szlachcic”. Jej celem było przeanalizowanie osiągnięć zawodowych rodziny Fontanów, włoskiej dynastii architektów osiadłych w drugiej połowie XVII w. w Rzeczypospolitej, ocena ich dokonań przez ówczesną społeczność, a także podniesienie kwestii związanych ze zmianą statusu społecznego w środowisku artystów i rzemieślników (w 1768 r. rodzinie Fontanów za zasługi dla władcy nadano szlachectwo). Autorka próbowała odpowiedzieć na pytanie: jaki wpływ na życie osobiste i zawodowe jednego z najsłynniejszych późnobarokowych architektów Wielkiego Księstwa Litewskiego Józefa Fontany (1716–1773) miała pozycja członków jego rodziny i aspiracje należenia do warstwy uprzywilejowanej. Po nieudanych próbach zamieszkania w Wilnie osiadł on w pobliżu Witebska, gdzie znalazł wolną, „niezmonopolizowaną” przez innych architektów przestrzeń, tereny odznaczające się dogodnym położeniem geograficznym (rzeka Dźwina i jej dopływy ułatwiały połączenie i przewóz materiałów budowlanych) oraz skupisko bogatych zleceniodawców składających zamówienia na dzieła architektury.

Temat kontynuowała referatem „Architekt w osiemnastowiecznym społeczeństwie Wielkiego Księstwa Litewskiego” doc. dr Rasa Butvilaitė (Wileńska Akademia Sztuki). Stwierdziła ona, że do czasu reform przeprowadzonych przez Komisję Edukacji Narodowej, w wileńskiej Akademii jezuitów, w szkołach szlacheckich oraz jezuickim i pijarskim Collegium Nobilium kurs architektury był tylko częścią kształcenia ogólnego i aby zostać niezależnym architektem zawodowym należało kontynuować studia za granicą. Ważne zmiany zachodziły w drugiej połowie XVIII w.: architektura stała się oddzielnym przedmiotem, który gwarantował odpowiednie kwalifikacje zawodowe, odbywała się stopniowa instytucjonalizacja nauczania architektury na poziomie uniwersyteckim oraz na poziomie szkoły średniej, rozwijano teorię nauki, wzrósł społeczny prestiż zawodu (wielu architektów, związanych z dworami szlacheckimi i wojskiem, zostało nobilitowanych).

Sesję trzecią („Przemiany społeczne”), która odbyła się 24 listopada, rozpoczął prof. dr Valdas Rakutis (Uniwersytet Kłajpedzki, Park Regionalny Fortecy Kowieńskiej), który podjął temat: „Stan, powołanie i zawód w wojsku Wielkiego Księstwa Litewskiego w latach 1775–1794”. Stwierdził on, że do czasu reform przeprowadzonych przez Sejm Wielki ważną była kategoria stanu – do grona oficerów trafiała przeważnie zamożna szlachta, wojsko nie szykowano do działań wojskowych, przeważnie sprawowało ono funkcje zapewnienia porządku. Wysokim poziomem profesjonalizmu odznaczały się wówczas tylko oddzia-

ły piechoty i artylerii oraz pułki tatarskie. Reformy wojska przeprowadzone w latach 1788–1792 nie były należycie przemyślane (reforma wewnętrzna wojska i radykalny wzrost jej liczebności skutkowały chaosem), jednak miały one i swe strony dodatnie – zwiększył się korpus oficerów, rozpoczęto manewry wojskowe. Ważnym było również doświadczenie zdobyte w czasie potyczek z wojskiem rosyjskim w 1792 r., które pozwoliło zidentyfikować problemy oraz szerzej otworzyło drogę do robienia kariery w wojsku dla osób z niższych stanów.

Dr Martynas Jakulis (Uniwersytet Wileński) w referacie *„Dotychczas z pracy rąk swoich żywiła się: niewykwalifikowani robotnicy w Wilnie w XVIII wieku”* najwięcej uwagi poświęcił niewykwalifikowanym robotnikom oraz szerszemu kontekstowi rynku pracy w osiemnastowiecznym Wilnie. Robotnicy, zajmujący się niefachową pracą, w źródłach określani terminami *wyrobnik, parobek, robotnik, najemnik, dziennik, podziennik, pomocnik, laboriousus, Arbeitermann* zajmowali najniższe pozycje na rynku pracy lokalnego społeczeństwa. Autor postarał się ustalić charakter prac ręcznych wykonywanych przez robotników płci męskiej i żeńskiej, przeanalizować wysokość i różnice ich zarobków, a także, opierając się na danych zawartych w księgach szpitali i przytułków, wyjaśnić podłoże społeczne niewykwalifikowanych robotników (miejsce ich pochodzenia, wiek, stan cywilny).

Dr Bernadetta Manyś (Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu) wygłosiła referat pt. *„Wileńscy zarębacze w pierwszej połowie XVIII wieku, czyli historyczne „studium przypadku”*. Celem referatu było przedstawienie ogólnej charakterystyki jednej z głównych gałęzi ówczesnego wytwórstwa spożywczego – zarębaczy (rzeźników), zrzeszonych w organizację cechową. Autorka próbowała odpowiedzieć na następujące pytania: 1) jak wielka była to grupa na tle innych profesji zawodowych działających wówczas w litewskiej stolicy, 2) jak prezentowała się dynamika jej rozwoju; 3) jaka była struktura wyznaniowa i narodowościowa członków tego rzemiosła. Postarała się ona również zidentyfikować konkretnych rzemieślników (zarębaczy) oraz „osadzić” ich w wileńskiej społeczności.

Dr Natalia Sliż (Białoruski Instytut Prawoznawstwa, filia w Grodnie) omówiła *„Sposób życia rzemieślników Horodnicy w drugiej połowie XVIII wieku”*. Obiektem badań autorki była strefa przemysłowo-mieszkalna Horodnicy, stworzonej w latach 1765–1774 przez Antoniego Tyzenhauza osady, w której znajdowały się manufaktury i domy dla robotników (do dzisiaj zachował się tylko jeden typowy domek majstra). Opierając się na odnalezionych źródłach próbowała ona zrekonstruować reżym pracy i odpoczynku rzemieślników.

Doc. dr Liudas Glemža (Uniwersytet Witolda Wielkiego) wskazał najważniejsze czynniki dla robienia *„Kariery w strukturach samorządu miasta Kowna (w drugiej połowie XVIII wieku)”*: wyznawana religia (dla wyznawców religii innej niż katolicyzm i luteranizm kariera w samorządzie kowieńskim była za-

mknięta), posiadane nieruchomości, zawód albo zajęcie, pochodzenie i pozycja społeczna w mieście, związki z elitą rządzącą – członkami rady i wójtem (do magistratu można było się dostać jedynie po uzyskaniu poparcia większości jego członków), wykształcenie. Tymczasem przeprowadzone w okresie panowania Stanisława Augusta reformy miast zmieniły ustrój samorządu miejskiego – od porządków ustalonych prawami magdeburskimi do wprowadzonego przez sejm ujednoliconego dla wszystkich miast systemu (stworzyło to możliwości dostania się do elity rządzącej miasta dla rzemieślników).

Temat wystąpienia dra Domininkasa Burby (Litewski Uniwersytet Edukologiczny): „Bogactwo i sława. Posiadłości ostatniego wielkiego marszałka Wielkiego Księstwa Litewskiego Ludwika Tyszkiewicza na przełomie XVIII i XIX wieku”. Autor twierdził, że Ludwik Tyszkiewicz (1748–1808) nie był zdolnym i posiadającym autorytet działaczem politycznym, jednak zrobił zawrotną karierę, która pozwoliła mu zgromadzić imponujący majątek (w końcu XVIII w. w jego majątnościach zamieszkiwało ponad 10 tysięcy chłopów). Jednymi z najważniejszych czynników były jego stosunki z władcą (w 1775 r. ożenił się z krewniaczką króla Konstancją Poniatowską), a później także lojalność wobec władzy Imperium Rosyjskiego (w 1794 r. przewodził on delegacji szlachty, która udała się do Petersburga w celu podziękowania Katarzynie II za stłumienie powstania).

Sesję czwartą (zatytułowaną „Nauczanie, szkoły, nauczyciele”) rozpoczęła dr Aistė Paliušytė (Instytut Badań Kultury Litwy) wygłaszając referat „Uprawnomocnienie oraz rozpowszechnianie nauczania artystów na dworze Radziwiłłów w Nieświeżu w XVIII wieku”. Celem referentki było zrekonstruowanie praktyk kształcenia artystów na dworze Radziwiłłów oraz ich ocena w kontekście procesów profesjonalizacji w Wielkim Księstwie Litewskim w XVIII w. Omówiła ona podpisywane z artystami kontrakty, próbowała zrekonstruować proces i metody nauczania (ustaliła, że najwięcej uwagi poświęcano rysunkowi), skonstatowała niezbyt efektywne wyniki nauczania (z ośmiu uczniów, których w ciągu dziesięciu lat przydzielono mistrzowi Stefanowi Cybulskiemu, tylko trzech „dawało się uczyć” i tylko jeden jest wymieniony później jako pracujący na dworze malarz). Choć zasięg szkolenia malarzy i rzeźbiarzy był lokalny, jednak – zdaniem autorki – dwór Radziwiłłów należy oceniać jako jeden z najważniejszych centrów kształcenia artystów w Wielkim Księstwie Litewskim w XVIII w.

Prof. dr hab. Janina Kamińska (Uniwersytet Warszawski) przedstawiła referat „Szkolnictwo Wydziału Litewskiego w strukturze szkolnej Komisji Edukacji Narodowej”. Utworzona w 1773 r. Komisja Edukacji Narodowej starała się zakładać nowe szkoły, które miały wypełnić pustkę powstałą po skasowaniu zakonu jezuickiego, jednak mimo wyraźnie określonego celu działania, długo jeszcze nie istniała wizja struktury organizacyjnej całego szkolnictwa. Zmiany nastąpiły dopiero w 1783 r., po wejściu w życie ustaw Komisji Edukacji Naro-

dowej, wtedy to terytorium Wielkiego Księstwa Litewskiego podzielono na cztery wydziały: Litewski, Nowogródzki, Żmudzki i Poleski. Zdaniem autorki, szkoły miały dobrą kadre pedagogiczną – ekszezuity zaczęli stopniowo wypierać nauczyciele świeccy wykształceni w Szkole Głównej, którzy przekazywali oświeceniową wiedzę oraz korzystali z nowych podręczników opracowanych przez Towarzystwo do Ksiąg Elementarnych.

Prof. dr hab. Ewa Kula (Uniwersytet Jana Kochanowskiego w Kielcach) w swoim wystąpieniu przeanalizowała „Wizytację Adama Kazimierza Czartoryskiego szkół wołyńskich i ukraińskich i jej znaczenie dla Komisji Edukacji Narodowej”. W 1780 r. A. Czartoryski osobiście zwizytował szkoły znajdujące się w podlegającym mu departamencie szkolnym: w Lubarze, Żytomierzu, Winnicy, Barze i Kamieńcu Podolskim. Sporządzony po tej wizycie raport (omówiono w nim najważniejsze kwestie: nauczyciele, uczniowie i ich postępy, środki finansowe szkół, stan budynków szkolnych oraz skargi i prośby kadry nauczającej, sposób nauczania poszczególnych przedmiotów) był uznany przez Komisję za wzorcowy i został wykorzystany jako wzór zaleceń, zawartych w rozdziale czwartym ustaw z 1783 r. Raporty przygotowane na ich podstawie trafiały do Komisji, a ta przygotowywała kolejne rozporządzenia i instrukcje, które regulowały funkcjonowanie systemu szkolnego w Rzeczypospolitej.

Po wysłuchaniu referatów odbyła się dyskusja. W centrum uwagi były zachodzące w XVIII w. procesy modernizacji społeczeństwa – urbanizacja, industrializacja, biurokratyzacja, sekularyzacja, które przyczyniły się do kruszenia się struktury stanowej, wewnętrznych zmian w grupach tradycyjnych oraz kształtowania się nowych grup społecznych. Dyskutowano na temat kryteriów profesjonalizacji oraz możliwości ich zastosowania w badaniach nad dziejami Wielkiego Księstwa Litewskiego w XVIII w. Opracowane na podstawie wystąpienia artykuły naukowe organizatorzy konferencji zamierzają opublikować w piątym tomie „Studiów osiemnastowiecznych”.

*Adam Stankevič
Vilno*

KONFERENCJA Z OKAZJI 150. URODZIN JÓZEFA PIŁSUDSKIEGO.
„BEZ EMOCJI. POLSKO-LITEWSKI DIALOG O JÓZEFIE PIŁSUDSKIM”
WILNO, 5-6 GRUDNIA 2017 R.

2017 rok na Litwie był bogaty w historyczne wydarzenia na płaszczyźnie stosunków polsko-litewskich. Odbyły się prezentacje książek, wystawy, spotkania z wybitnymi naukowcami i działaczami społecznymi, międzynarodowe kon-

ferencje itp. We współpracy instytucji Litwy i Polski (Instytut Polski w Wilnie, Instytut Pamięci Narodowej, Instytut Historii im. Tadeusza Manteuffla PAN, Instytut Historii Litwy, Wydział Historii Uniwersytetu Wileńskiego) w dniach 5–6 grudnia 2017 r. w Ratuszu wileńskim była zorganizowana konferencja naukowa pt. „Bez emocji. Polsko-litewski dialog o Józefie Piłsudskim”. To pierwsza konferencja o takiej tematyce na Litwie, której współorganizatorami były litewskie instytucje naukowe. Tym bardziej, że osoba, której poświęcono konferencję na Litwie jest postrzegana niejednoznacznie. Według opinii organizatorów przyszedł czas na dyskusję o Józefie Piłsudskim – obiektywną, rzetelną i bez emocji w kontekście stosunków polsko-litewskich.

Jeden z organizatorów konferencji, prof. dr hab. Alvydas Nikžentaitis, zaznaczył, że Piłsudski, którego tak czci Polska, zasłużył na uwagi Litwinów również dlatego, że żyjemy w XXI wieku i jeżeli chcemy rozumieć sąsiadów, powinniśmy rozumieć dlaczego oni wybierają takich czy innych przywódców. Na temat dość wrażliwy zdecydowano dyskutować w kręgu znanych historyków. Zaproszenie na konferencję przyjęli naukowcy polscy: Małgorzata Gmurczyk-Wrońska, Janusz Odziemkowski, Marek Kornat, Włodzimierz Suleja, Paweł Libera, Małgorzata Dawidziak-Kładoczna, Tadeusz Wolsza, Danuta Jastrzębska-Golonka, Sławomir Moćkun. Ze strony litewskiej udział wzięli historycy: Rimantas Miknys, Andrzej Pukszto, Algimantas Kaspravičius, Artūras Svarauskas, Algis Kasparavičius, Eugenijus Saviščevas oraz intelektualiści i działacze społeczni: Vytautas Plečkaitis, Rimvydas Valatka i Tomas Venclova.

Ze słowami powitalnymi wystąpili: Marcin Łapczyński – dyrektor Instytutu Polskiego w Wilnie, Urszula Doroszevska - ambasador Polski na Litwie, Jarosław Szarek – prezes Instytutu Pamięci Narodowej (ze strony polskiej) i Rimantas Miknys – dyrektor Instytutu Historii Litwy (ze strony litewskiej). List do uczestników konferencji przysłał przewodniczący Rady Ministrów Litwy Saulius Skvernelis. Jak zaznaczyła ambasador Polski na Litwie U. Doroszevska, w Polsce dużo uwagi poświęca się Piłsudskiemu, który tworzył państwo polskie, w r. 1920 zwyciężył w Bitwie Warszawskiej i obronił Polskę od bolszewików. Po 1939 r. sowieci zabronili mówić o Piłsudskim. Dla społeczeństwa polskiego to była trauma. Dlatego teraz Polacy temu politykowi poświęcają dużo uwagi.

Obrady konferencji były podzielone na panele: „Idee i czyn”, „Normalizacja?”, „Piłsudski a Litwa”, „Wizerunek”, „Żmudzin”, w których rozważane różne aspekty życia marszałka. Pierwszy dzień konferencji był poświęcony Piłsudskiemu jako politykowi i dowódcy wojskowemu. Obrady rozpoczęła prof. z Instytut Historii PAN Małgorzata Gmurczyk-Wrońska wystąpieniem „Dyplomacja Józefa Piłsudskiego w latach 1914–1918”. Prelegentka scharakteryzowała tę dyplomację jako półtajną. Przez posłańców do państw Europy rozpowszechniał wiadomości o sytuacji w Polsce, o żądaniu niepodległego państwa. Taka akcja była pozytywna, ponieważ po zakończeniu wojny np. politycy francuscy już dużo wiedzieli o jego działalności. Temat kontynuował prof. Janusz

Odziemkowski z Uniwersytetu Kardynała Stefana Wyszyńskiego, który przedstawił stosunek Piłsudskiego do kwestii walki zbrojnej przez pryzmat legionów polskich, mówił też o ciężkich walkach z Rosją bolszewicką (1919–1920 r.). Profesor podkreślił dowódcze zdolności Naczelnego Wodza, który widział nie tylko swoją dywizję, ale cały front wschodni. Dzięki niemu wówczas Polska zachowała niepodległość.

Następny prelegent dr R. Miknys z Instytutu Historii Litwy rozważał na temat stosunków Piłsudskiego z Michałem Romerem i szukał odpowiedzi, dlaczego nie mogli znaleźć wspólnego języka. O litewskich wątkach w życiu Marszałka mówił także dr Andrzej Pukszo z Uniwersytetu Witolda Wielkiego w Kownie. Prelegent skupił uwagę na stosunku ziemian litewskich (Aleksandra Meysztowicza, Konstancji Skirmuntt i Vladasa Putvinskisa) do idei politycznych Piłsudskiego.

Prof. Marek Kornat z Instytutu Historii PAN rozpoczął panel „Normalizacja?” i podkreślił rolę Piłsudskiego w formowaniu polityki zagranicznej Polski, który uważał, że tylko na wschodzie Polska może brać czynny udział w formowaniu granic Polski (na Zachodzie o tym będą decydować mocarstwa) i dążył do deimperializacji Rosji. W sprawie Litwy wypowiedział się za konfederacją Litwy z Polską. Piłsudski był za polityką równowagi między Zachodem a Wschodem.

Następny prelegent, Vytautas Plečkaitis, w referacie „Na drodze poszukiwań normalizacji stosunków polsko-litewskich: Spotkania sygnatariuszy Aktu Niepodległości Litwy z Józefem Piłsudskim” przedstawił sprawę spotkań litewskich sygnatariuszy niepodległości Litwy (Mykolasa Biržiški i Jurgisa Šaulysa). Prelegent nazwał ten okres stosunków polsko-litewskich „ciemnym”, ponieważ nie było kontaktów między państwami, a próby litewskich przedstawicieli, aby nawiązać takie kontakty wywoływały sprzeciw społeczeństwa litewskiego. Dlatego nieliczne kontakty z Piłsudskim były bez pozytywnych wyników.

Litewski historyk Algimantas Kasperavičius w referacie skupił się na roli Piłsudskiego w stosunkach litewsko-sowieckich, podkreślił, że Rosja była zainteresowana złym stanem stosunków polsko-litewskich i wykorzystała taką sytuację. Dziennikarz i publicysta Rimvydas Valatka rozważał na temat tożsamości dowódcy wojska litewskiego Silvestrasa Žukauskasa (kim on był – Litwinem czy Polakiem). Ostatnie wystąpienie pierwszego dnia obrad było poświęcone Piłsudskiemu jako mężowi stanu. Prof. Włodzimierz Suleja (Wrocław) mówił, że Piłsudski odbudował niepodległość Polski, ale rządził metodami dyktatorskimi. Jednak był nietypowym dyktatorem: najwięcej działał w sferze polityki zagranicznej i wojskowej, zaś do spraw gospodarczych nie wtrącał się.

Następnego dnia obrady otworzył dr Paweł Libera z Instytutu Pamięci Narodowej. Prelegent skupił swoją uwagę na kwestii, co J. Piłsudski w ogóle wiedział na temat Litwy, nie Wielkim Księstwie Litewskim, lecz o ówczesnym narodowym ruchu litewskim, jakie były stosunki z etnicznymi Litwinami. Histo-

ryk zaznaczył, że Marszałek po r. 1926 dobrze orientował się w sprawach litewskich i myślał, w jaki sposób rozwiązać problem Litwy (droga zbrojna nie wchodziła w grę). P. Libera zostawił otwartą kwestię, czy ultimatum dla Litwy z r. 1938 stanowiło przedłużenie polityki Piłsudskiego, czy był to nowy kierunek.

Litewski intelektualista T. Venclova przedstawił punkt widzenia Litwinów na Piłsudskiego i zaproponował żeby nazywać go „wujkiem, z którym toczy się sprawa sądowa o ziemię, ale tak czy inaczej, jest tej samej krwi i w istocie bliski człowiek”. Sekcję zakończył litewski historyk młodej generacji dr Artūras Svarauskas z referatem „Obecność Piłsudskiego w wewnętrznej polityce Litwy”. Główny wniosek historyka – z krytyki Piłsudskiego korzystały różne partie polityczne Litwy dla osiągnięcia swoich celów i konsolidacji elektoratu.

W panelach „Wizerunek” i „Żmudzin” bardziej był akcentowany język polityczny Marszałka (Małgorzata Dawidziak-Kładoczna), pasje – gra w szachy, sport, i in. (Tadeusz Wolsza), wizerunek w prasie litewskiej przed r. 1939 (Algis Kasparavičius) i w edukacji w Polsce (Danuta Jastrzębska-Golonka), pochodzenie żmudzkie (Eugenijus Saviščevas), wpływ mobilności na działalność polityczną (Sławomir Moćkun).

Dwudniowa konferencja zakończyła się dyskusją polskich i litewskich historyków na temat „Czy jest możliwy polsko-litewski dialog na temat Piłsudskiego?”. Już sama konferencja i obrady pokazały, że taka dyskusja jest możliwa i potrzebna. Dyskutanci akcentowali nie tylko jego znaczenie w okresie międzywojennym, lecz i oddziaływanie na współczesność. Jak zauważył prof. Andrzej Nowak, znaczenie Piłsudskiego kojarzy się z słowem „Niepodległość”. Zdaniem profesora, bohater Polski nr 1 – Jan Paweł II, bohater niepodległości Polski nr 1 – J. Piłsudski.

Litewscy historycy także akcentowali pozytywne cechy Piłsudskiego. Rimantas Miknys zaznaczył, że w sensie politycznym wyprzedził on czas na dwa-trzy pokolenia, wyprzedził nawet czas Jerzego Giedrojcia. Usiłował gwarantować bezpieczeństwo niepodległości Polski, Litwy, Białorusi, Ukrainy, gdyż widział zagrożenie zniknięcia tych państw z mapy.

Reasumując można stwierdzić, że konferencja udała się w tym sensie, że była bez emocji, uczestnicy starali się akcentować pozytywne momenty działalności Józefa Piłsudskiego. Ale sądząc z pokonferencyjnych komentarzy w internecie, można zaproponować następną konferencję o Piłsudskim pod domniemanym tytułem „W kręgu ostrych emocji. Stosunki polsko-litewskie w l. 1919–1922” ze zwróceniem uwagi na stosunki J. Piłsudski – L. Żeligowski, Litwini Wilna – J. Piłsudski czy trójkąt J. Piłsudski – Suwałki – Wilno.

*Vitalija Stravinskienė
Instytut Historii Litwy*

IN MEMORIAM

JERZY KAZIMIERZ KŁOCZOWSKI
1924–2017

Prof. Jerzego Kłoczowskiego poznałem osobiście podczas pierwszego posiedzenia Polsko-Białoruskiej Komisji ds. Podręczników Historii, które odbyło się w Mińsku w marcu 1993 r. (był on jej współprzewodniczącym ze strony polskiej). Okazało się, że obydwaj pochodzimy z północnego Mazowsza. Jerzy Kłoczowski urodził się 29 grudnia 1924 r. w miejscowości Bogdany Wielkie w pow. przasnyskim, która leżała pomiędzy Chorzalami (gmina) a Krzynowłogą Wielką (parafia). Tereny te po agresji Niemiec na Polskę w 1939 r. zostały wcielone do Rzeszy i w roku następnym rodzina Kłoczowskich, wyrzucona ze swojego dworku i majątku, przeniosła się do Warszawy. Tam Jerzy kontynuował naukę na tajnych kompletach, ale i konspirował – został członkiem Armii Krajowej. „W wychowaniu konspiracyjnym – wspominał w swoje 90. urodziny – świadomość trwałości państwa polskiego zajmowała bardzo ważne miejsce. Towarzyszyło temu myślenie o państwie demokratycznym, które powinno powstać po odzyskaniu wolności, państwie, w którym interesy partyjne zejść na drugi plan”. Wziął udział w powstaniu warszawskim w szeregach pułku „Basztą”. W ostatnich dniach walk na Mokotowie, podczas ataku na Królikarnię (25/26 września), został ciężko ranny w prawą rękę, którą lekarze musieli amputować. Po kilku dniach jako poważnie ranny został przetransportowany do szpitala dla jeńców wojennych w Skierniewicach.

Po wojnie podjął studia w Poznaniu, potem kontynuował je w Toruniu, gdzie w wieku 26 lat uzyskał doktorat z historii. Od 1950 r. podjął pracę w Katolickim Uniwersytecie Lubelskim, z którym związał się na całe życie. W KUL był kierownikiem katedry, kierował Instytutem Geografii Historycznej Kościoła w Polsce a w latach 1968–1974 był dziekanem Wydziału Nauk Humanistycznych. W 1991 r. stanął na czele stworzonego przez siebie Towarzystwa Instytutu Europy Środkowo-Wschodniej, a od 2002 r. został dyrektorem Instytutu Europy Środkowo-Wschodniej. Zajmował się głównie historią średniowiecza, zwłaszcza chrześcijaństwa w Polsce na tle Europy Środkowo-Wschodniej (jak pisał: „Młodszej Europy”) – także szerzej historią społeczno-religijno-kulturalną Polski – stał na czele zespołu przygotowującego atlas historyczny chrześcijaństwa w Polsce. W wielu wypowiedziach podkreślał znaczenie unii lubelskiej w kontekście działań zjednoczeniowych i integracji Europy współcześnie. Jest autorem około tysiąca publikacji, które ukazały się w wielu krajach.

Prof. Jerzy Kłoczowski był nie tylko naukowcem ale i współtworzył historię: był jednym z założycieli Klubu Inteligencji Katolickiej w Warszawie (1956), w stanie wojennym współpracował ze strukturami „Solidarności”, w latach 1989–1990 stał na czele Komitetu Obywatelskiego w Lublinie, w 1989 r. został członkiem Trybunału Stanu, a w latach 1990–1991 był senatorem. Trudno wymienić wszystkie funkcje Profesora, ale trzeba jeszcze wspomnieć, że był przewodniczącym Polskiego Komitetu ds. UNESCO i członkiem Rady Wykonawczej UNESCO. Był członkiem honorowym różnych towarzystw naukowych, w tym Polskiego Towarzystwa Historycznego (2000 r.), laureatem licznych nagród, osobą, która otrzymała ważne odznaczenia (Krzyż Srebrny Orderu Virtuti Militari – 1944 r. i Order Orła Białego – 2004 r.). Profesor był doktorem honoris causa różnych uczelni: poczynając od Sorbony po Uniwersytet Państwowy w Grodnie (1993 r.).

Ten ostatni tytuł był konsekwencją zaangażowania Profesora w badania poświęcone dziedzictwu Rzeczypospolitej. Wiosną 1990 r., przy wsparciu papieża Jana Pawła II, udało się doprowadzić do spotkania w Watykanie historyków białoruskich, litewskich, polskich i ukraińskich – uczestniczyli w nim także przedstawiciele emigracji politycznej. Tak wspominał po latach Jerzy Kłoczowski: „Utkwiła mi w pamięci wyjątkowa wręcz serdeczność spotkania Jana Pawła II z uczestnikami. Jego słowa skierowane na specjalnej audyencji do wszystkich uczestników, a później indywidualna rozmowa z każdym z nich [...] W konkluzjach wiele mówiliśmy o wspólnym naszym dziedzictwie historycznym i jego wadze dzisiaj mimo wszystkich, jakże trudnych, dramatycznych niekiedy wspomnień, zwłaszcza z naszych dwudziestowiecznych stosunków”. Potem odbył się cykl konferencji pod hasłem „Rzym” w wymienionych wyżej krajach, w tym „Rzym – IV” w Grodnie (1993 r.).

Na zakończenie chciałbym przytoczyć opinię Profesora zawartą w rozmowie z okazji jego 90. urodzin: „Od dawnych czasów różni władcy wykorzystywali historię do własnych celów. Zdawali sobie sprawę ze znaczenia pamięci o przeszłości i mieli narzędzia, aby wpływać na sposób kreowania wiedzy o przeszłości zgodnej z własnymi wyobrażeniami. Alians władzy z historią nigdy nie wychodził na dobre. Władze starały się instrumentalizować historię i podporządkować ją swoim celom”.

Kłoczowscy po 1989 r. odzyskali swój dworek w Bogdanach Wielkich, a w 2015 r. Profesor otrzymał od Towarzystwa Przyjaciół Chorzeli tytuł „Super przyjaciela Chorzeli 2014”. Wracali do rodzinnych stron. Jerzy Kłoczowski zmarł 2 grudnia 2017 r. w Warszawie, ale pochowany został na cmentarzu w swojej parafii z lat młodości, Krzynowłodze Wielkiej, obok żony Krystyny.

Jan Jerzy Milewski

ARSENIJ BORISOWICZ ROGINSKI

[Арсений Борисович Рогинский]

(1946–2017)

Arsenij Roginski był historykiem, nauczycielem, dysydentem, więźniem łagrów, a następnie współzałożycielem i wieloletnim przewodniczącym Zarządu Międzynarodowego Stowarzyszenia „Memoriał” – jednej z najstarszych organizacji pozarządowych w Rosji, najbardziej zasłużonej w docieraniu do prawdy o sowieckiej historii i budowaniu społeczeństwa obywatelskiego.

Arsenij Roginski zmarł 18 grudnia 2017 r. w Izraelu po długim leczeniu choroby nowotworowej. Jego przedwczesne odejście pogrążyło w smutku i żałobie tysiące ludzi, nie tylko w Rosji. Do „Memoriału” wpłynęły kondolencje, słowa pożegnania, wyrazy współczucia i ogromnego żalu od tych, którzy go znali i podziwiali. Był wybitnym, szanowanym historykiem i działaczem społecznym, niekwestionowanym autorytetem w środowisku badaczy zbrodni stalinowskich, człowiekiem kochanym przez swoich przyjaciół i współpracowników. Jak powiedział w radiu Echo Moskwy Oleg Orłow, Roginski „był nie tylko jednym z założycieli „Memoriału”, był też mózgiem i sercem naszej organizacji. Trudno wyobrazić sobie, jak będziemy bez niego żyć. Ze względu na pamięć o nim powinniśmy zebrać się i kontynuować naszą pracę, ale to będzie bardzo trudne, ponieważ to on był motorem, centrum intelektualnym i organizacyjnym”.

Arsenij Borisowicz Roginski urodził się 30 marca 1946 r. w szpitalu obozowym w Wielsku w obwodzie archangielskim. Jego ojciec pochodził z małego miasteczka na Białorusi. Po ukończeniu politechniki w Leningradzie pracował w fabryce „Elektrosiła” („Электросила”) jako kierownik wydziału. W 1938 r. został aresztowany i wysłany do łagru. Po odbyciu wyroku nie pozwolono mu na opuszczenie obozu, miał pozostać na „wiecznej zsyłce”. Gdy w 1944 r. przyjechała do niego żona z dwójką dzieci, zamieszkali w zonie produkcyjnej łagru w Wielsku. Dopiero w 1948 r. przenieśli się do Podporoża (300 km od Leningradu), gdzie ojciec Arsenija pracował na budowie elektrowni. W 1951 r. Borys Roginski ponownie został aresztowany i wywieziony do Leningradu. O tym, że zmarł w więzieniu rodzina dowiedziała się po czterech latach. W otrzymanym przez żonę akcie zgonu zapisano, że zmarł na serce w swoim domu [!].

Wychowaniem Arsenija zajmowała się matka, która pochodziła z rodziny inteligenckiej i otrzymała dobre wykształcenie humanistyczne. Była wielbicielek poezji, literatury, a zwłaszcza teatru. Przez całe życie była związana z ruchem amatorskim, prowadziła kółka teatralne w szkole i w domach kultury. Do Leningradu z Podporoża wróciła z dziećmi w 1957 r., po pośmiertnej rehabilitacji męża. Roginski wspominał, że w okresie dorastania „współlistniały w nim różne światy: kulturalny dom, teatr i ulica”.

Arsienij Roginski na Uniwersytet Leningradzki nie został przyjęty, ponieważ nie miał odpowiedniego zaświadczenia z Komsomółu, do którego nie należał. W latach 1962–1968 studiował na wydziale historyczno-filologicznym Uniwersytetu w Tartu (wówczas w Estońskiej SRR), gdzie jego mistrzem był Jurij Michajłowicz Łotman (1922–1993), wielki specjalista od rosyjskiej myśli społecznej i literatury XVIII–XIX w.

Roginski miał opinię dobrze zapowiadającego się naukowca, od 1965 r. publikował artykuły i dokumenty dotyczące historii ruchów wyzwoleniczych w Rosji w XIX w. (m.in. pisał pracę o dekabrystach i Królestwie Polskim w czasach Aleksandra I). Mógł pozostać na uczelni, ale wybrał inną drogę. W 1968 r. zamieszkał w Leningradzie. Założył rodzinę, pracował jako bibliograf w leningradzkiej Bibliotece Publicznej, następnie był nauczycielem języka rosyjskiego i literatury w szkołach wieczorowych. Jednocześnie kontynuował badania naukowe.

Wcześniej, jeszcze w trakcie studiów w Tartu, zaczął poszerzać krąg swoich zainteresowań do historii Rosji i ZSRR w XX w. Często jeździł do Moskwy, gdzie godzinami przesiadywał w archiwach, a jednocześnie utrzymywał kontakty z ludźmi, którzy brali udział w rozwijającym się ruchu dysydenckim. W latach 1976–1981 wspólnie z przyjaciółmi wydawał w samizdacie niezależne pismo „Pamięci”, które było wielostronicowym zbiorem artykułów na tematy nieobecne w oficjalnej nauce i historii. Redakcja „Pamięci” stawiała sobie za cel „przywrócenie pamięci historycznej” i „odtworzenie niezależnej nauki historycznej”.

Po pierwszej rewizji przeprowadzonej w lutym 1977 r. w jego mieszkaniu, Roginski został wezwany do KGB na „rozmowę ostrzegawczą”. Po drugiej, w marcu 1979 r., stracił pracę w szkole i prawo do nauczania. W kwietniu 1981 r. próbowano zmusić go do wyjazdu z kraju, a w czerwcu dostał zakaz wstępu do Biblioteki Publicznej im. Sałtykowa-Szczedrina „za publikację dokumentów w zagranicznym antysowieckim wydawnictwie” (w „Pamięci”, która ukazywała się również na Zachodzie, między innymi dzięki Natalii Gorbaniewskiej).

12 sierpnia 1981 r. Arsienij Roginski został aresztowany w Ust'-Narwie, w Estonii, podczas wakacji spędzanych nad morzem z rodziną. Na podstawie fikcyjnych oskarżeń o „fałszowanie dokumentów” (przepustki do archiwów), mimo kampanii podjętej przez przyjaciół w jego obronie, skazano go 4 grudnia na cztery lata pozbawienia wolności (W 1992 r. został zrehabilitowany.). Nie był więźniem politycznym, wyrok odbywał w różnych łagrach dla kryminalistów, między innymi w obwodzie murmańskim i Komi ASRR. Po wyjściu na wolność w 1985 r. przeprowadził się do Moskwy, gdzie podjął pracę w redakcji Słownika Biograficznego Pisarzy Rosyjskich XIX–XX w. i prowadził swoje badania naukowe, między innymi interesował go „mit rosyjskiej państwowości i władzy”.

Wiosną 1988 r. Arsienij Roginski pierwszy raz przyszedł na spotkanie z nieformalną grupą „Memorial”, kiedy okazało się, że nie chodzi im tylko o zbieranie podpisów w sprawie pomnika ofiar represji politycznych, ale też o „przywracanie pamięci o ludziach, po których nie było śladu ani w historii, ani na cmentarzach”. Rozpoczęli wspólną walkę o zarejestrowanie Stowarzyszenia „Memorial”, o zorganizowanie centrum naukowo-informacyjnego dotyczącego represji, z archiwum, muzeum, biblioteką (obecnego Ośrodka Badań, Informacji i Upowszechniania – NIPC „Memorial”).

Od 1998 r. Roginski pełnił funkcję przewodniczącego Zarządu Międzynarodowego Memorialu. Nie sposób tutaj opisać wszystkich projektów i dokonań „Memorialu” na przestrzeni niemal trzydziestu lat. Przypomnijmy jednak, że jednym z głównych celów statutowych „Memorialu” jest upamiętnianie ofiar terroru państwowego poprzez ustalanie i publikowanie imiennych spisów osób represjonowanych, ujawnianie miejsc ich rozstrzeliwań i pochówku oraz stawianie na tych miejscach pamiątkowych znaków. Stąd też „Memorial” od początku oficjalnej działalności uczestniczył w przygotowaniu wielu „Ksiąg pamięci”, które zostały opublikowane w różnych regionach Rosji przy współpracy archiwów państwowych, muzeów, bibliotek i organizacji społecznych. W „Księgach” umieszczane są krótkie noty biograficzne ofiar represji, opracowane na podstawie dokumentacji zachowanej w resortowych archiwach posowieckich.

Dzięki inicjatywie Roginskiego od 1998 r. informacje z „Ksiąg pamięci” zaczęto wprowadzać do zbiorczej bazy danych „Ofiary terroru politycznego w ZSRR” (Жертвы политического террора в СССР (<http://lists.memo.ru/>). Opublikowana przez „Memorial” 5 grudnia 2017 r. kolejna wersja bazy danych zawiera ponad 3 miliony 100 tysięcy nazwisk ofiar represji.

Roginski był również inicjatorem akcji „Przywracanie imion”, którą od dziesięciu lat, 29 października, w przeddzień Dnia Pamięci Ofiar Represji Politycznych, „Memorial” organizuje na Placu Łubiańskim. Tego dnia przy Kamieniu Sołowieckim, potężnym głazie przywiezionym w 1990 r. z Sołówek i ustawionym naprzeciwko Łubianki, spotykają się mieszkańcy Moskwy, żeby wziąć udział w symbolicznym „przywracaniu imion” ofiarom terroru. Akcja polega na odczytywaniu krótkich biogramów (imię, nazwisko, wiek, zawód i data egzekucji), przygotowanych wcześniej na podstawie zbiorczej bazy danych „Ofiary terroru politycznego w ZSRR”, i zapalaniu zniczy.

Znana w Rosji dziennikarka Zoja Swietowa napisała, że już za tę jedną akcję Roginskiemu należy się pomnik. Według niej „Przywracanie imion” jedno czy społeczeństwo bardziej niż wszystkie wiece opozycji z ostatnich lat.

Arsienij Roginski został pochowany 23 grudnia 2017 r. na Cmentarzu wie-deńskim w Moskwie. Dzień wcześniej, w siedzibie „Memorialu” niemal przez cały dzień trwała uroczystość pożegnalna, którą rozpoczęła dyrektor wykonawczy Stowarzyszenia Jelena Żemkowa słowami: „Niektórzy powiedzą, że to był

człowiek pracy, inni, że był człowiekiem nauki, człowiekiem przyjaźni. Dla mnie najważniejsze jest jednak, że był człowiekiem, dla którego najbardziej liczyli się ludzie [...]”.

*Anna Dzieńkiewicz
Warszawa*